Nr. 109. Niedziela, 15 Maja 1910. Rok 100.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu **10** hal., pocztą **16** hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **10**. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie . . . . 32 K,	**ćwierćrocznie** 8 K — h,	**rocznie** . . . 24 K,	**ćwierćrocznie** . . 6 K,
półrocznie . . . 16 K,	**miesięcznie** 2 K 70 h,	**półrocznie** . . 12 K,	**miesięcznie** . . . 2 K.

W Niemczech 3 K **20** h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K **80** h miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K **50** h, drudzy **60** h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa z dnia 13 maja 1910 l. 7602/pr.

Wyjaśniając poruszone kwestye, oznajmia się, że począwszy od 1 stycznia 1911 r. t. j. po wygaśnięciu prawa propinacyi istnieć będą w Galicyi następujące kategorye sprzedaży palonych napojów wyskokowych, piwa i miodu:

A) Palone napoje wyskokowe:

1. Wyszynk tych napojów jest zależny w myśl § 16 lit. D. ust. pr. od uzyskania osobnej koncesyi, uprawniającej w myśl § 17 tejże ustawy do podawania tych napojów gościom w lokalu przeznaczonym do prowadzenia przemysłu, albo do zabierania ich ztamtąd w niezamkniętych naczyniach, jakoteż do sprzedaży tych napojów w naczyniach zamkniętych w dowolnych ilościach.

2. Drobna sprzedaż palonych napojów wyskokowych jest zależna w myśl § 16 lit. D) ust. przem. od uzyskania osobnej koncesyi, uprawniającej do sprzedaży tych napojów gościom zabierającym je z lokalu przeznaczonego do prowadzenia przemysłu w naczyniach niezamkniętych, jednak tylko w ilościach najmniej $1/8$ części litra z tem ograniczeniem, że trudniącemu się tą sprzedażą nie wolno pozwalać, aby wydane trunki wypijano w lokalach, którymi ma prawo rozporządzać (§ 1 ust. 3 ustawy z 23 czerwca 1881 Dz. p. p. nr. 62), oraz do sprzedawania tych napojów w naczyniach zamkniętych w dowolnych ilościach.

3. Sprzedaż palonych napojów wyskokowych detaliczna, to jest w naczyniach na sposób handlowy zamkniętych o pojemności niżej 5 litrów, jest zależna w myśl rozporządzenia ministeryalnego z dnia 7 października 1904 Dz. p. p. nr. 121 od uzyskania osobnej koncesyi.

4. Sprzedaż palonych napojów wyskokowych w naczyniach na sposób handlowy zamkniętych o pojemności 5 litrów i więcej jest zależną tylko od zgłoszenia tego wolnego przemysłu.

5. Pozostają aż do wygaśnięcia w mocy uprawnienia na sprzedaż słodzonych palonych napojów wyskokowych w naczyniach na sposób handlowy zamkniętych o pojemności niemniejszej jak 0·35 litra, które mieli (na mocy dekretu Kamery nadwornej z 31 maja 1839 l. 23.627) handlarze towarów mieszanych i towarów korzennych (nie kramarze) i ci, którzy otrzymali osobną kartę przemysłową na takąż sprzedaż, przed wydaniem rozporządzenia ministeryalnego z 7 października 1904 Dz. p. p. nr. 121, które tę sprzedaż uczyniło zależną od uzyskania osobnej koncesyi.

Pozostają także aż do wygaśnięcia w mocy koncesye udzielone na podstawie rozporządzenia ministeryalnego z 7 października 1904 Dz. p. p. nr. 121 na sprzedaż słodzonych palonych napojów wyskokowych w naczyniach na sposób handlowy zamkniętych, o pojemności nie mniejszej, jak 0·35 litra.

B) Piwo:

1. Wyszynk piwa zależny jest w myśl § 16 lit. C ust. przem. od uzyskania osobnej koncesyi uprawniającej do podawania go gościom w lokalu przeznaczonym do prowadzenia przemysłu, albo zabierającym je ztamtąd w naczyniach niezamkniętych, jakoteż do sprzedawania go w naczyniach zamkniętych w dowolnych ilościach.

2. Napełnianie butelek piwem w celu sprzedaży piwa butelkowego, jest zależne od uzyskania na to osobnej koncesyi w myśl rozporządzenia ministeryalnego z 30 marca 1899 Dz. p. p. nr. 64.

3. Sprzedaż piwa butelkowego i hurtowny handel piwem zależą jako wolne przemysły w myśl powyższego rozporządzenia ministeryalnego od zgłoszenia.

C) Miód:

Wyszynk i sprzedaż miodu podpada w myśl reskryptu ministeryalnego z 22 kwietnia 1885 l. 5135, pod postanowienia odnoszące się do palonych napojów wyskokowych.

Zarazem oznajmia się, że Spółki spożywcze (konsumcyjne) mogą wykonywać przemysł gospodnio-szynkarski, chociażby podawanie potraw i napojów miało być ograniczone tylko do członków Stowarzyszenia, jedynie na podstawie koncesyi przemysłowej, a to według § 92 ustawy z d. 9 kwietnia 1873 Dz. p. p. nr. 70 i rozporządzenia Ministerstwa handlu z 21 lutego 1896 l. 72.680 ex 1895.

Tożsamo stosuje się do Stowarzyszeń, jak: resursy, kasyna i t. p., zawiązanych na podstawie ustawy z 15 listopada 1867 Dz. p. p. nr. 134, o ile w lokalach swoich utrzymują restauracye, kawiarnie i t. p., i pragną w nich podawać napoje wyskokowe i piwo.

C. k. Namiestnik:
Bobrzyński w. r.

Aleksander Reichard de Reichardsberg, autoryzowany geometra z siedzibą w Łańcucie, złożył przepisaną przysięgę.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 12 maja 1910 l. XVII 289/16/6 w sprawie obrotu zwierzętami, surowcami zwierzęcymi i innymi nośnikami zarazy z królestwem włoskiem, — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 14 maja.

Rada państwa.

Z Izby posłów.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby, w dalszej rozprawie nad reformą regulaminu wyłuszczył p. Breiter swe zapatrywania na sprawę tzw. *incompatibilitatis* (łączenia mandatu poselskiego z innemi zajęciami) i poruszył przytem znowu sprawę przemysłowca Wetzlera, czyniąc mu ciężkie zarzuty. W odpowiedzi na wystosowane nie do niego zapytanie — wywodził mowca — P. Prez. Ministrów pośrednio przyznał, iż przy powołaniu Wetzlera do Izby panów czynne były parlamentarne wpływy, zastrzegł się jedynie przeciw temu, żeby te wpływy mogły być dostateczne dla przeprowadzenia sprawy. Zdaniem P. Prezydenta Ministrów rozstrzygające w powołaniu Wetzlera były jego zasługi. Także Prezes Koła polskiego już w drodze publicystycznej rozpowszechnił zapewnienie, iż w osobie Wetzlera należy czcić bezinteresownego dobroczyńcę Galicyi; na czem polegają te zasługi i dobrodziejstwa, o tem — powiada p. Breiter — poczyniono tylko dyskretne uwagi, które mowca chce tu niedyskretnie uzupełnić. Wetzler w swej karyerze kupieckiej różnych doznawał losów, zarabiał miliony, ale nieraz miał „pech“; także przy dostawach wojskowych poczynił smutne doświadczenia. On to — twierdzi mowca — zniszczył galicyjskie fabryki konserw. Sparaliżowanie handlowej czynności galicyjskich eksporterów mięsa — wedle mowcy, dzieło Wetzlera — wywołało w ostatnich czasach zwyżkę cen mięsa nawet w Wiedniu.

P. Breiter omawiał następnie starania Wetzlera o osiągnięcie miejsca w Izbie pa-

---

53)

AMEN.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

X.

(Ciąg dalszy).

Zrazu nie rozróżniał nikogo. Dopiero zwolna, oswoiwszy się z atmosferą, dostrzegał twarze zczerniałe, pracą fizyczną zmordowane, postacie robotników. Widocznie wracali z jakiejś narady, czy wiecu i rozmawiali z ożywieniem, hałaśliwie. Na widok wchodzącego Zygmunta zniżyli głos.

Przyniesiono mu herbatę. Była blada, zaledwie ciepła, bez woni; na powierzchni pływały krążki jakiegoś tłuszczu. Skosztował — i splunął. Dolał rumu, znowu spróbował i znowu wypluł. Przełknąć niepodobna. Zapalił papierosa, podparł głowę na ręku i usiłował zebrać myśli.

Nie sposób. W rozgwar jego myśli wpadały urywane słowa dysputujących żywo przy stole, w drugim kącie szynkowni. Zniżyli wprawdzie głos, lecz w toku dyskusyi padały głośniejsze wyrazy:

— To krzywda!... wyzysk!... nasza praca, — a on co? Podły zbój! Jurowski ma recht.... On zawsze za sprawiedliwością.... My za nim.... Niech się dzieje co chce.... Gorzej być nie może.... Jurowski powiada....

On! zawsze, ciągle on! Prześladuje go ten człowiek, jak zmora.... Wszystkich doznanych tego wieczoru wzruszeń, on i tylko on był ukrytym, tajemniczym motorem. Wszak tylko z powodu Jurowskiego Olga pociągnęła go na tę kolacyę, która mu rozstroiła nerwy do niemożliwości.... Nie chce już słyszeć tego nazwiska, którego samo brzmienie przywołuje na pamięć ascetyczną, nieubłaganą w swej fanatycznej sile, postać.... Nienawistny mu jest, wstrętny, a zarazem straszny ten Jurowski!...

Aby o nim nie słyszeć, przytknął rękę do ucha i odwrócił się w inną stronę.

Tam było już pusto. Tylko przy jednym stole, zupełnie na uboczu siedział samotny starzec, mały, skulony. Miał na sobie rodzaj długiej siermięgi z grubego szarego sukna, a na głowie jakąś myckę z takiegoż sukna, którą właśnie zdjął w tej chwili i odsłonił czaszkę łysą, okoloną siwymi, raczej brudnopopielatymi włosami. Twarz chuda, okryta zmarszczkami jak siecią, wśród których wyrastały źle ogolone, szczecinowate włosy, byłaby bez wyrazu, gdyby z pod nastrzępionych brwi siwych, nie patrzyły bystro przenikliwe oczy. Były one z początku utkwione w stronę rozprawiających robotników, lecz teraz zdawały się zwracać całą siłą ku Zygmuntowi.

Stała przed nim szklanka herbaty, której nie pił, podobnie jak Zygmunt. Chwilę patrzał na niego sztywnie, a potem pochylił głowę i kościstymi palcami kreślił jakieś zygzaki po stole. Naraz wstał.

Szybkim krokiem zbliżył się do Zygmunta. Bez żadnej ceremonii przysunął sobie krzesło i usiadł obok niego.

— Pan jesteś Zambrzuski, syn Edwarda.... — rzekł i nie czekając potwierdzenia:

— Co panu jest? — zagadnął.

Wzdrygnął się Zygmunt i z zadziwieniem, niemal z instynktownym lękiem, spojrzał na starca.

— Co to znaczy?... — bąknął. — Nie znam pana....

Stary zaśmiał się sucho.

— O tej porze i w takiej knajpie nie dba się o etykietę... Znam pana dobrze z widzenia, a nazwisko moje nic panu nie powie, chociaż niegdyś miało rozgłos i znaczenie.... Ale pan jesteś zbyt młody. — Jestem Warsz!

Zygmunt głową skinął, ale ręki nie wyciągnął. O tej porze i w takim szynku zawierać znajomości — cóż znowu? Jakiś pewno włóczęga, żebrak, albo co gorszego. Milczał.

Starzec tem nie zrażony, mówił dalej:

— Przeczuwałem, że nazwisko moje nic powie panu nic... A jednak... Był czas, nawet nie tak bardzo dawny... Ono było niemal hasłem! Szybko żyjemy i przeżywamy się... Ale ja, mój młody panie, oddawna poznałem wartość życia. I dlatego, tylko dlatego żyć mogę, żem przeżył siebie, — swoją pychę, swoją próżność, swoje — ja... Żyję życiem pozagrobowem niejako... *sub specie aeternitatis*.

Dziwna mowa i dziwny człowiek — myślał Zygmunt. Trzeba chyba przyjść do szynku o godzinie drugiej po północy, aby spotkać taki okaz... To przecie czyni dobrze; odrywa myśl od rzeczywistości, pozwala myśleć o czem innem, niż o udręczeniach dnia... A zresztą ten człowiek przemawiał nie jak pospolity żebrak. Ciekawy egzemplarz. Może waryat?

— I jakże panu jest tam — po tamtej stronie grobu? — rzekł, niemal szydząc.

— Czytał pan Krasińskiego... Po tej stronie grobu, przed zmartwychwstań wschodem, — można również być jak gdyby umarłym... Cała rzecz w tem, aby umrzeć dobrze. To nie każdy potrafi...

— A pan umarł dobrze? — pytał ciągle drwiąco Zygmunt, w przekonaniu, że ma spokojnego waryata przed sobą. — Niech pan mnie tej sztuki nauczy...

— Jabym pana raczej chciał nauczyć żyć — odparł spokojnie Warsz. — To największa sztuka, nie każdemu dostępna...

Podparł głowę na ręku i mówił dalej, spokojnie, głosem miarowym, jakby sam do siebie:

— Zdaje mi się czasem rzeczywiście, żem umarł i zabłąkał się upiorem, pomiędzy was, najmłodszych. Nigdy bo jeszcze większe różnice nie dzieliły dwu sobie najbliższych pokoleń. Stosując słowa Słowackiego, możnaby rzec, że my, ojcowie, z grobowców wstawszy, nie poznajemy już waszych bolesnych twarzy... a wy nas nawet znać nie chcecie! A jednak czasy to tak niedalekie, gdy byłem taki, jak pan, młody... I boleści były wówczas i troski i żałoby, o, i jak wielkie!... Boleśniejsze, bo świeższe rany; większe zawody, bo większe nadzieje, czy złudzenia, które pierzchły.

— Ale mieliście jeszcze złudzenia! — wtrącił Zygmunt, zainteresowany wreszcie tą dziwną postacią, taką nędzną, a przemawiającą językiem wcale niepospolitym...

— Otóż to! — podchwycił Warsz. — Mieliśmy złudzenia. A czy wy ich nie macie? Macie, ale inne, mniej ogólne — osobiste. Powiedzieliście sobie: my trzeźwi, złudzeń nie chcemy, patrzymy głębiej, tylko w siebie... I w sobie znaleźliście ocean złudzeń... Aby się zbytecznie nie rozpraszać, ograniczam się do tej dziedziny, którą znam, to jest, którą znałem najlepiej. Powiedziałem panu, zdaje mi się, że byłem malarzem... Nie? Otóż byłem nim, i to, w przekonaniu mojem, niepospolitym. To było pierwsze złudzenie. Ale ja miałem i inne złudzenia, ogólniejszej natury. Myślałem, że zdołam przenieść na płótno, siłą talentu, nietylko wszystkie efekty przyrody, ale sięgnąć do głębi zagadnień teraźniejszej chwili, a nawet przyszłości... I oszalałem...

— Otóż masz! — pomyślał Zygmunt. — Byłem pewny — waryat!

Z instynktownym wstrętem odsunął się.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Adam Krechowiecki.

nów. Z początkiem r. 1909 starszy kontrolor kolei Północnej Körösdy, zaufany Wetzlera, zwrócił się do adjunkta tej kolei Scharlitta z zapytaniem, czy on jako publicysta, posiadający koneksye w sferach Koła polskiego, nie mógłby wymienić osobistości z Koła polskiego na miejsce członka rady nadzorczej Tow. „Schodnica", opróżnione przez śmierć p. Włodzimierza Gniewosza. Scharlitt — opowiada mowca — nawiązał przedewszystkiem rokowania z hr. Dzieduszyckim, który jednakowoż zmarł w przeddzień obsadzenia tego stanowiska. Wówczas Scharlitt zwrócił się do dr. Korytowskiego, ten odprawił go jednak z niczem, oświadczając, że nie chce mieć z tą sprawą nic do czynienia, ponieważ nie wydaje się mu dosyć „koszerna". Antoni hr. Wodzicki, któremu również uczyniono propozycyę, oświadczył, że w takie interesy nie wdaje się. Scharlitt — ciągnie p. Breiter dalej — zwrócił się nakoniec do dr. Głąbińskiego i wyłuszczył mu, że za osiągnięcie miejsca w Izbie panów dla Wetzlera jest do obsadzenia miejsce w radzie nadzorczej „Schodnicy" i czynna pomoc przy zorganizowaniu wywozu mięsa. Mandataryusza — twierdzi mowca — przyjął Prezes Koła polskiego przyjaźnie i Scharlitt miał niebawem zgłosić się po odpowiedź. Tymczasem p. dr. Starzyński ubiegał się o miejsce w radzie administracyjnej i między nim a dr. Głąbińskim przyszedł — wedle informacyj — do skutku układ, mocą którego p. Głąbiński pozostawił p. Starzyńskiemu miejsce w Radzie nadzorczej pod warunkiem, że dr. Starzyński przyłączy się do narodowych demokratów, co też dr. Starzyński ku żywemu zdziwieniu wszystkich politycznych czynników w kraju, sumiennie spełnił. W dziennikach pojawiła się wśród tego wiadomość, że ma nastąpić powołanie szeregu osób do Izby panów, a p. Głąbińskiemu poruczono interwencyę w sprawie powołania Wetzlera do Izby panów przed zrealizowaniem interesu z eksportem mięsa; Wetzler z pewnością uiści honaryum za miejsce w Izbie panów w formie interesu eksportu mięsa. Dr. Głąbiński — ciągnie dalej p. Breiter — nie przystał na tę propozycyę i odpowiedział.... a to są słowa Głąbińskiego do Scharlitta, które Scharlitt potwierdzić może....

Tu Wiceprezydent Izby **Pogacnik** przerywa mowcy, wzywając go, aby trzymał się przedmiotu obrad.

P. **Breiter**: Muszę udowodnić konieczność wydania ustawy o *incompatibilitas*. Dr. Głąbiński dosłownie powiedział: „Otwarcie mówiąc, interesuje mnie pański projekt co do eksportu mięsa bardzo mało. Jeżeli jednakowoż Wetzler da pieniądze na dziennik narodowo-demokratyczny, mający powstać w Krakowie, to za to pomogę mu do uzyskania miejsca w Izbie panów".

Mowca oświadcza, że ma w ręce spisany o tem i podpisany przez Scharlita protokół.

Wnet pokazało się — ciągnął p. Breiter dalej — że p. Głąbiński nie pogardza fabryką lodu i chłodzarnią, że trwa przy projekcie eksportu mięsa, ale oprócz tego żąda jeszcze w gotówce sumy na dziennik, jako odpowiedniej ceny za wystaranie się o miejsce w Izbie panów. Interesu co do fabryki lodu wkrótce potem dokonano. Wetzler w Ministerstwie wojny zgłosił dr. Głąbińskiego jako wspólnika dla prawa pierwszeństwa wojskowych fabryk lodu i chłodzarni. Mowca pokazuje odpis aktu z Ministerstwa wojny, w którym powiedziano: „przecie Ministerstwo wojny o tyle jest związane, o ile używanie tych zakładów przyznane zostało radcy handlowemu Bernardowi Wetzlerowi, lub profesorowi Głąbińskiemu".

P. **Buzek**: Pokaż pan ten akt.

P. **Breiter**: Pod warunkiem, że mi pan ten akt zwróci.

P. **Buzek**: Naturalnie; pokaż pan tu wszystkie akty.

P. **Breiter** przytacza napis aktu: „Ministerstwo wojny, oddział XII., nr. 859, sprawa chłodzarni mięsa w Krakowie i Przemyślu"; podpisane przez gen. majora Bergera. P. Głąbiński chciał wmówić w opinię publiczną, że Wetzler jemu dzierżawę bezinteresownie darował. Co do korzyści dla kraju, to mowca zauważa, że to prawo dzierżawy nie znajduje się w rękach kraju lub jakiejkolwiek organizacyi krajowej. Jedna fabryka lodu oddana została browarowi w Krasiczynie, fabryka lodu i chłodzarnia w Przemyślu konsorcyum trzech cukierników, którzy nie zawahają się skutecznie konkurować z innemi fabrykami lodu.

Wicepr. **Pogacnik** ponownie upomina mowcę, aby mówił o przedmiocie obrad.

P. **Breiter** przeszedł następnie do omawiania sprawy założenia nowego dziennika. P. Wetzler zapytał tylko swego zaufanego, czy nie byłoby taniej zamiast kosztem 200.000 koron zakładać nowy dziennik, zakupić w Krakowie już istniejący dziennik. Dr. Głąbiński sprawę założenia dziennika traktował osobiście i p. Wetzlerowi sam poczynił propozycye co do zapłacenia gotówki 200 tysięcy koron; rozpoczęły się także we Lwowie rokowania w sprawie zakupna dziennika, co jest rzeczą notoryczną.

P. **Diamand**: Który to dziennik?

P. **Breiter**: *Głos Narodu*; zgromadzenie jednakowoż interesowanych w sprzedaży osób odrzuciło ten interes.

Wicepr. **Pogacnik** znów przerywa mowcy.

P. **Buzek**: Pozwól mu pan mówić.

Dr. **Głąbiński**: Ale proszę P. Prezydencie, niech mówi.

P. **Breiter**: Przyszły mianowania członków Izby panów z 27 grudnia, a p. Wetzler nie wszedł do Izby panów. Skutkiem niecierpliwości i niezadowolenia p. Wetzlera był dr. Głąbiński zmuszony użyć więcej energii. P. Prezydent Ministrów, PP. Ministrowie: Dulęba, Biliński, P. Minister wojny musieliby przyznać, że dr. Głąbiński interweniował u nich za powołaniem Wetzlera do Izby panów. Dr. Głąbiński wyzyskał swój mandat dla celów samolubnych. Dowód to, iż wydanie ustawy o *incompatibilitas* jest rzeczą konieczną. Mowca spodziewa się, że Koło polskie da mu sposobność przedłożenia materyału dowodowego przed forum Koła.

Wkońcu polemizował mowca z wywodami p. Bielohlavka.

Z kolei zabrał głos p. dr. **Głąbiński**: *Calumniare audacter, semper aliquid haeret.* Pomny tego przysłowia, pragnie mowca odpowiedzieć na wywody posła Breitera, mimo, że to nie odpowiada życzeniu Klubu mowcy. Mowca ma niezłomne przekonanie, iż p. Breiter nie wierzy sam w prawdziwość tego, co tu wypowiedział.

P. **Breiter**: Przeciwnie, ja panu to udowodnię.

P. dr. **Głąbiński** zauważa, że poseł Breiter w zapytaniu uczynił mu zarzut, iż z przemysłowcem Wetzlerem zawarł ugodę w sprawie jego powołania do Izby panów i za to zażądał świadczeń rozmaitych dla swego stronnictwa i dla dr. Starzyńskiego. Ponieważ to zapytanie nastąpiło na końcu posiedzenia, mowca nie wiedział, jakie zarzuty podniesiono przeciw niemu. P. Breiter zamiast na następnem posiedzeniu przedłożyć zapowiedziane dowody, opowiadał tylko rozmaite historye. W roku zeszłym mowca miał sposobność poznania tego p. Scharlitta. Wiele o nim powiedzieć nie może; nadmieni chyba, że ten p. Scharlitt po zapytaniu wygłoszonem przez p. Breitera w Izbie, zjawił się u Wetzlera i kogoś drugiego i na głos zaklinał się temi słowy: „Tylko łajdak, tylko niecny głupiec lub kretyn może to twierdzić, co p. Breiter twierdził w swem zapytaniu, (Wesołość. Przerywania ze strony p. Breitera), gdyż on sam wie, że to wszystko nieprawda".

Także do mnie — powiada mowca — przyszedł jeden z świadków, który to samo potwierdził, że ten p. Scharlitt również u niego był i podobnie zaklinał się. Tyle do charakterystyki p. Scharlitta. Nie wiem co on dalej rozprawiał, wiem tylko, co on swiadkom — a ci mogą to pod przysięgą potwierdzić — opowiedział po zapytaniu p. Breitera, które, jak widzimy, opierało się na wywodach i opowiadaniach tego właśnie p. Scharlitta. Punkt wyjścia całej sprawy tworzy fakt oddania fabryki konserw względnie wielkoprzemysłowych chłodzarń przez p. Wetzlera, który ma prawo pierwszeństwa do tego, na rzecz kraju Galicyi, względnie na rzecz przedsiębiorstwa krajowego, które ma być w Galicyi założone. Historya ta ma pewne ogólne znaczenie. Istnieją w Galicyi w dwu twierdzach w Krakowie i Przemyślu wędzarnie i chłodzarnie na wielką skalę, które w ósmej dekadzie w. z. w czasie niebezpieczeństwa wojny z Rossyą wybudował Wetzler do użytku Zarządu wojskowego. Rozpoczęto w nich wówczas także ruch, fabrykowano konserwy, wkońcu jednak ruch wstrzymano. Cała fabrykacya konserw dokonywa się obecnie po za obrębem Galicyi, z wyjątkiem kilku mniejszych fabryk konserw we Lwowie i Tarnowie.

Na życzenie innych fabrykantów konserw — wywodził dr. Głąbiński — już poprzednio zwracałem się do Ministerstwa wojny z żądaniem, aby także naszym fabrykantom przyznano większy udział w dostawach konserw. P. Ministrowi wojny i referentom zwróciłem uwagę na to, że fabryki w Krakowie i Przemyślu w czasie pokoju są nieczynne, gdy według mego zasadniczego zapatrywania wszystkie zakłady przemysłowe, należące do Zarządu wojskowego, powinny w czasach pokoju służyć użyteczności powszechnej. Przecie w tem tkwi część majątku publicznego, a także fabryki same mają w tem interes, aby były w ruchu, gdyż jeżeli są zamknięte, to potem doprowadzenie ich napowrót do stanu prawidłowego pociąga za sobą znaczne wydatki. Od Ministerstwa wojny dowiedział się wówczas mowca, że byłoby to możliwe, jednakowoż pod warunkiem, gdyby Wetzler, który przy oddaniu fabryk Zarządowi wojskowemu zastrzegł sobie prawo pierwszeństwa co do użycia ich w czasie pokoju, zrzekł się swego prawa lub przeniósł je na kraj, czy też przedsiębiostwo krajowe. Przyszły następnie czasy traktatu handlowego z Rumunią, a Izbie wiadomo, jak trudno było u nas w Galicyi wogóle głosować za traktatem, lub w tej mierze powziąć decyzyę. Jesteśmy przecież krajem agrarnym. Nasz Sejm oświadczył się przeciw temu. Musieliśmy starać się — a w pierwszej linii było to mojem zadaniem i zadaniem Prezydyum Koła polskiego — aby wynikające z traktatu handlowego szkody dla kraju wynagrodzono w jakiś sposób.

Sprawę tę w Prezydyum Koła polskiego w czerwcu ubiegłego roku poruszyłem, a Prezydyum upełnomocniło mnie do rozpoczęcia z Wetzlerem rokowań o oddanie wspomnianych chłodzarń i wędzarń na rzecz kraju. Byłoby dla Galicyi, a także i dla wielkich miast jak n. p. Wiednia, połączone z wielką korzyścią, gdybyśmy zorganizowali u siebie rzeźnie bydła i nierogacizny, gdybyśmy w tych wędzarniach sporządzać mogli wędliny, które na wielką skalę w potrzebnej ilości i jakości mogłyby być wysyłane do Wiednia i innych wielkich centrów. Byłoby to także w interesie całej ludności, gdyż żyjemy w czasach wielkiej drożyzny, gdyby dzięki takiej organizacyi ceny mięsa i wędlin mogły być zniżone.

Wetzler pragnął pierwotnie organizacyę taką stworzyć łącznie z wielką rzeźnią w Wiedniu, a mowca znowu sądził, że byłoby

---

2)

ZWYCIĘZCA.

(Edouard Rod: „*Un vainqueur*").

(Ciąg dalszy).

Délémont mówił czasem z panią Romanèche o braciach i siostrach, rozproszonych po świecie, gdy on lub ona otrzymali jaką od nich wiadomość: nigdy jednak o Katarzynie. Bardzo serdeczna z usposobienia, Klara byłaby chętnie odnalazła tę siostrę, zagubioną w drodze, ale nadto mało miała w charakterze inicyatywy, by poszukiwania przedsięwziąć, mąż zaś nie zachęcał jej wcale w tym kierunku, chociaż „prawo do miłości" było zwykłym przedmiotem jego deklamacyj. Co się tyczy Alcyda, to on przypominał sobie o niej zawsze tylko z uczuciem upokorzenia i obawą, by się nie pojawiła nagle z prośbą o wsparcie: nie mówił też o niej nigdy, ani ze swoją drugą żoną, ani z dziećmi. Ze swej strony Katarzyna, której położenie było zawsze trudne i smutne, nie zgłaszała się nigdy do zbogaconego brata, któryby jej zresztą nie mógł był odmówić pomocy. Żyła tedy w biedzie, sprzedając ołówki, dzienniki, papier w swoim sklepiku przy ulicy Montrouge, z synkiem, którego wychowywała, jak mogła najlepiej. Gdy dnia pewnego umarła nagle, skutkiem anewryzmu, dozorca domu zawiadomił o tem Délémonta listownie. List jednak, mylnie zaadresowany, przyszedł zapóźno, i Alcyd zawiadomiwszy o wypadku państwa Romanèche, przybył w chwili, gdy orszak pogrzebowy wyruszał. Oświadczył jednak natychmiast przedsiębiorstwu pogrzebowemu, że koszta pogrzebu bierze na siebie i zaznaczył głośno ubolewanie, że nie był w czas zawiadomiony:

— Inaczej byłbym to urządził! — powtarzał z naciskiem.

W rzeczywistości było mu rzeczą bardzo niemiłą, że szedł pierwszy w orszaku tak skromnego pogrzebu. I skoro jakiś przechodzień, przechodząc mimo, uchylał kapelusza, Délémont spozierał na niego z ukosa i szarpał wąsy, jakby chcąc powiedzieć: „Tak, istotnie, idę tu, za tym ubogim karawanem, obok chłopca bez nazwiska, który jednak jest moim rodzonym siostrzeńcem.... Wyznaję, że nie przynosi mi to zaszczytu. Niemniej jednak jestem Alcyd Délémont, właściciel fabryki, dekorowany i odznaczony na kilku wystawach. A skoro tylko skończę tę nieznośną ceremonię, uniosą mnie daleko ztąd moje wyborne konie, zaprzężone do mego ślicznego powoziku!" — Takie słowa wyczytać było można w jego oczach, z których przebłyskiwała dumna pewność siebie.

Odźwierny, który postępował za nim, on także się puszył, dumny, że szedł w towarzystwie tak znacznej osobistości. Kobiety szeptem opowiadały sobie legendę o jego majątku, którego cyfry zdwajały. Jeden tylko robotnik drukarski nie zajmował się nim; szedł z głową opuszczoną, ze wzrokiem utkwionym w ziemię. On także otrzymał smutną wiadomość dopiero w chwili ostatniej, po daremnem oczekiwaniu przez cały wieczór dnia poprzedniego, który był zwykłym dniem ich schadzek. Był on tak oszołomiony tym niespodziewanym ciosem, że szedł jak w obłędzie. Czasem wielkie łzy spływały mu po policzkach i spadały na rudą brodę. Od lat sześciu znał Katarzynę. I właśnie teraz postanowili byli stanowczo się pobrać, tak z powodu tego, że się z sobą wybornie zgadzali, jak i z miłości do chłopca, opuszczonego przez prawdziwego ojca. I oto te wszystkie piękne projekty, wraz z miłością ich i szczęściem szły teraz powolnie ku cmentarzowi....

Ludzie najbardziej zimni, zdolni oprzeć się melancholijnemu wpływowi wielkich wydarzeń życiowych, ulegają jednak czasem uczuciu niedopartego smutku, jaki szerzy wokoło śmierć i obrzędy pogrzebowe. To też z samolubną przykrością, jakiej doznawał Délémont, poczęło się zwolna łączyć naprawdę bolesne wzruszenie, podczas tego powolnego pochodu na cmentarz. Przyszły mu na myśl inne siostry, inni bracia, rodzice zmarli — główny pień i gałęzie dawnego drzewa rodzinnego. Niegdyś epidemia dyfteryi — jak burza wstrząsająca zbyt bujnymi owocami drzewa — porwała troje rodzeństwa w ciągu dni piętnastu. Później, Stefan, pracujący w Montceau, uduszony został gazami w kopalni. Przypominając to sobie, widział ich twarze, nieco mgłą czasu przysłonięte, jak owe stare dagerotypy, które tylko przy pewnej grze światła rozpoznać można. Co do pozostałych przy życiu: Piotra, Jana, Maryi, Bartłomieja, Anieli, sam Bóg wiedział tylko, gdzie się oni teraz znajdowali! Stanęły mu w pamięci epizody z ich wspólnie spędzonych lat dziecinnych. Ujrzał ich wszystkich przed sobą, z twarzami zamurusanemi, biegających boso. Zdawało mu się, że oddycha ciężkiem powietrzem, wonią pokoju, w którym rośli razem, jak gromadka kociąt w jednym koszyku. Przypomniała mu się długa, z popsutym brukiem ulica, idąca ku fabryce, małe, podobne do siebie domki, koryto Saony poza ogródkiem, krzaki agrestu, kaleczącego palce. I nagle poczuł ściśnienie w krtani: na tle tego agrestu, zarysował się epizod, tragiczny w swej prostocie. To ojciec wracający dnia pewnego z wyrazem rozpaczy na twarzy i wołający w kuchni z załamanemi nad głową rękami:

— Przyszła na mnie kolej.... nie mam już dość dobrego wzroku, nie mogę już podejmować się pewnych robót.... Więc napowrót zostaję pośledním czeladnikiem... Oto już koniec na nas.... upadek.... ruina!

Coś nakształt wyrzutów sumienia przyłączyło się do tych wspomnień. Jak on jednak lekko odłączył się od swoich — niewdzięczny pączek, chcący rozkwitnąć na własną korzyść, na lepszym gruncie! Jak on lekko strząsnął z siebie ciężar trosk wspólnych! A zwłaszcza jak łatwo usunął z pamięci tę siostrę, zapewne występną, lecz bezlitośnie zaniedbaną, której już nigdy nie ujrzy! Te wyrzuty, których nigdy nie doświadczał, zadziwiły go niebawem samego i nabierały coraz więcej goryczy. Odtrącił więc je co rychlej, aby nie dać im wzmódz się zbytecznie. Bo i po cóż troszczyć się losem innych? Czyż każdy nie ma swoich ciężarów i przykrości? Czyż on nie ma ich sam w dostatecznej mierze? Gdyby je zestawił, zamiast przyglądać się cudzym niedolom, mógłby raczej nad sobą się rozrzewnić. I tu zaczął obliczać, jakiego to olbrzymiego trudu było potrzeba, aby dźwignąć fabrykę,— właściwie ją stworzyć, w takim była upadku, gdy on ją nabył za bardzo małe pieniądze. — a potem, by ją utrzymać, ocalić od grożącej ruiny, podnieść wysiłkiem nieraz zuchwałym i siłą energii, jak okręt tonący! Ci, którzy podziwiali te usiłowania, mierząc je osiągniętymi rezultatami, nie mieli dostatecznego jeszcze pojęcia o całem jego bohaterstwie. Na to potrzeba było znać jego troski domowe, które ciężąc na jego życiu, mogły je zwichnąć, gdyby ich był nie odpychał od siebie, oddając się z namiętnością swemu przedsiębiorstwu; trzeba było być świadkiem długiej choroby żony, powolnie gasnącej w okrutnej chorobie raka, a potem po śmierci tej drogiej towarzyszki dni ciężkiej niedoli, jedynej istoty, którą kochał, — trzeba było odczuć jego smutek, opuszczenie, samotność, rozterkę duchową, nieustanne kłopoty z osobą wybraną na zarządczynię domu, troski z wychowaniem dzieci, sprawą zupełnie mu obcą; a wreszcie należało poznać dzieje jego drugiego małżeństwa, to śmiałe posunięcie na szachownicy, które go ocaliło w trudnej chwili życia, ale wprowadziło pod jego dach niezgodę, zazdrość, nieufność, wszystko to, słowem, co zatruwa domowe ognisko. I osiągnąwszy w pełni, nawet z nadwyżką, to, o czem marzył w młodości, on nie mógł był najmniej używać owoców swych zwycięstw: fabryka stała silnie, zabezpieczona przeciw burzom; rozwój jego przedsiębiorstwa zdawał się zapewniony, majątek rósł z dnia na dzień, a wraz z nim wzmagało się poważanie, szacunek wśród ludzi — dowodem ta czerwona wstążeczka w klapie surduta, — ale on nie miał ani jednej chwili radości! Tysiące udręczeń zatruwały mu życie. Po wyjściu z biura, daremnie szukał ciepła rodzinnego, zadowolenia w spokojnem ognisku domowem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

możliwą rzeczą stworzenie organizacyi chowu bydła, bicia bydła w Galicyi i wielkiej rzeźni. Dla mnie jednak — mówił dr. Głąbiński — było niemożliwą rzeczą stworzyć taką organizacyę, boć przecie innemi sprawami jestem zajęty. Miałem w tej sprawie konferencyę z Wetzlerem, dyrektorem wielkiej rzeźni Mollem i z innymi panami i zastanawialiśmy się, jakby tę sprawę zorganizować. Wezwałem rolnicze Towarzystwa w Galicyi, lwowskie i krakowskie, następnie centralny Zarząd Kółek rolniczych, aby przecież taką organizacyę stworzyły, albowiem dla mnie jest rzeczą niemożliwą prowadzenie tego rodzaju akcyi. Niestety, mimo wezwań, nie powiodło mi się skłonić tych Towarzystw do utworzenia organizacyi. Wprawdzie wydelegowano komitet, który zajmował się rzeczoną sprawą, jednakowoż do organizacyi dotychczas niestety nie przyszło. W ciągu bieżącej zimy okazał się w całym kraju brak lodu. Interesenci dowiedzieli się, że przy tym zakładzie przemysłowym znajdują się także fabryki lodu dla przewozu mięsa, o czem nie miałem pojęcia. Różni interesenci, dowiedziawszy się w Ministerstwie wojny, że fabryki, o których mowa, zastrzeżone są na rzecz kraju, zwrócili się do mnie z prośbą, abym w Ministerstwie wojny wystarał się dla nich o te fabryki. Oczywiście nie byłem w stanie temu życzeniu uczynić zadość, przedewszystkiem dlatego, ponieważ te fabryki nie są do dyspozycyi mojej, tylko do dyspozycyi kraju.

To podniesiono także wyraźnie w okólniku Ministerstwa wojny. Tu mowca odczytuje odnośny ustęp okólnika i powiada następnie dalej: Nadto nie mogłem w Ministerstwie wojny czynić starań dla tych panów także dla tego, ponieważ zawsze przecież spodziewałem się i mam nadzieję, że organizacya, o którą szło mi, przyjdzie do skutku, organizacya mianowicie, która spożytkowałaby te wielkie zakłady przemysłowe dla celów krajowych, względnie dla naszej hodowli bydła i świń. Ponieważ jednakże wkońcu Towarzystwa rolnicze zwróciły się do mnie, ażebym prośbę ich popierał przynajmniej w bieżącem lecie w Ministerstwie wojny, naturalnie prośbę tę poparłem, wzywając ponownie Towarzystwa rolnicze we Lwowie i Krakowie, aby utworzyły ogólną organizacyę. Różni współzawodnicy byli z tego niezadowoleni; wiem, jak nazywają się ci konkurenci. Wielu z nich już przed kilku miesiącami atakowało mnie z tego powodu w dziennikach, obecnie zaś napadają na mnie ponownie, chociaż także wobec nich żadnej nie ponoszę winy, albowiem nie jest w mej mocy decyzya w tej sprawie, spoczywająca ewentualnie w rękach kraju. Gdy ks. Czartoryski jako prezes Towarzystwa gospodarskiego, zwrócił się do Ministerstwa wojny i prosił o moje poparcie, oświadczyłem: To bardzo pięknie, ale pan musi dowieść, że ma się to stać dla celów użyteczności powszechnej. To jest warunek, który postawiłem, ażeby ta akcya była zużytkowana dla celów ogólnych. a nie na korzyść interesentów prywatnych. Wkońcu także inni konkurenci zwrócili się przeciwko tamtym współzawodnikom również do mnie, a to tacy, którzy posiadają własne fabryki, jak naprzykład w Krakowie. Dlatego prezydent miasta Krakowa zwrócił się znów do mnie i do Ministerstwa wojny. ażebym owych konkurentów nie popierał, albowiem są to konkurenci fabrykantów, którzy wyrabiają własny lód w Krakowie. Fabryka lodu jest interesem ubocznym. który jednakże, póki owa wielka organizacya nie przyjdzie do skutku, przynajmniej w lecie b. r., również dla celów ogólnych przez Towarzystwo rolnicze ma być zużytkowany. Mowca zwrócił się wówczas do Wetzlera, aby zaniechał całej organizacyi z wielką rzeźnią a tylko złożył w Ministerstwie wojny oświadczenie, że gotów jest na korzyść Galicyi, względnie przedsiębiorstwa mającego powstać w Galicyi, odstąpić swe prawo pierwszeństwa do chłodzarni. P. Wetzler zdecydował się złożyć takie oświadczenie w Ministerstwie i na podstawie tego oświadczenia otrzymał mowca wspomniane pismo Ministerstwa wojny. O jakichkolwiek warunkach nie było przy tem i nie mogło być mowy. P. Wetzler chciał uczynić coś dla Wiednia. Jest on członkiem rady nadzorczej wielkiej rzeźni, chciał sprawę połączyć z wielką rzeźnią. Mowca jednakże powiedział mu: Jeżeli raz ta organizacya w kraju powstanie, to nawiąże ona z wielką rzeźnią rokowania we własnym interesie; wówczas będzie zapewne możliwe dojście do skutku tej sprawy w takim duchu, w jakim już Wetzler zamierzał przeprowadzić.

Sprawy zresztą powiada mowca, nie utrzymywałem w tajemnicy. Mówiłem o tem jeszcze w czerwcu czy lipcu z. r. w Kole polskiem. (Żywe potakiwania na ławach polskich), tak samo w kraju; doniosłem o sprawie tej przewodniczącym Tow. rolniczych i odbyłem naradę z JE. Weiskirchnerem. P. Wetzler również odbył wiele konferencyj z dr. Weiskirchnerem i referentem. Sam także P. Minister dr. Weiskirchner w mowie swej z okazyi traktatów handlowych wspomniał tu o całej historyi i powiedział także o tem, że Ministerstwo wojny stara się, ażeby w Galicyi utworzono taką organizacyę w interesie chowu bydła i aprowizacyi wielkich miast. Nie rozumiem więc, jak z tej sprawy można było zrobić jakąś historyę tajemniczą i jak można mnie podsuwać, jakobym w interesie samolubnym, jak ten pan powiedział, albo może w interesie mojej ściślejszej partyi, zajmował się był tą sprawą. Bardzo żałuję, że ta organizacya nie przyszła jeszcze do skutku. Jestem przekonany, że żywotny interes naszego chowu bydła wymaga utworzenia takiej organizacyi i o ile to odemnie zależy, także i nadal starać się będę, ażeby ona przyszła do skutku w interesie kraju i całej ludności, w interesie aprowizacyi Wiednia, a także wielkich miast w Galicyi. (Żywe potakiwania i oklaski).

Drugi zarzut, który mi p. Breiter uczynił, zmierza do tego, że starałem się o posadę członka Rady nadzorczej Tow. „Schodnica“ dla p. Starzyńskiego. Coś z tego, co p. Breiter opowiadał, jest rzeczywiście prawdą. Przyszło bowiem w istocie do mnie dwu panów: pewien urzędnik kolei Północnej i p. Scharlitt, którzy mi od p. Wetzlera imieniem Anglobanku ofiarowali tę posadę. Panowie ci oświadczyli mi. że to stanowisko dzierżył dawniej śp. Gniewosz i że miało się ono później dostać w ręce ś. p. hr. Dieduszyckiego. Anglobankowi zależy na tem, żeby Koło polskie w tem Towarzystwie broniło interesów kraju. Ponieważ jednakże takich stanowisk nie przyjmuję, odmówiłem. Następnie dowiedziałem się od P. Ministra skarbu dra Bilińskiego, że on zaproponował Wiceprezydenta Izby dra Starzyńskiego. a mianowicie w tym celu, ażeby także reprezentant kraju zasiadał w Radzie nadzorczej Towarzystwa, operującego w Galicyi. Nie jest to wielki interes. Tow. „Schodnica“ znajduje się, jak wiadomo, w przykrych stosunkach, a więc nie rozstrzygała tu bynajmniej korzyść materyalna, a jednak pomimo nawet odrzucenia przezemnie propozycyi. czyni mi się zarzut, jakobym przy tej sposobności zrobił z p. Wetzlerem interes.

Z kolei przychodzi sprawa dziennika wszechpolskiego. Od czasu, gdy zostałem Prezesem Koła polskiego, nie należę do zarządu stronnictwa narodowo-demokratycznego. Było zawsze zwyczajem, a jest to dobry zwyczaj, że Prezes Koła polskiego pozostaje po za organizacyami stronnictw. Nie interesuję się pismami stronnictwa narodowo-demokratycznego w tej mierze, jak to mniema p. Breiter. Jest prawdą, że stronnictwo narodowo-demokratyczne posiada różne dzienniki nietylko we Lwowie, lecz także w miastach prowincyonalnych i że zamierza także założyć dziennik w Krakowie. Jest też prawdą, że nawiązano tam różne rokowania. Ale co to mnie obchodzi? Co to ma z tą historyą do czynienia? Bardzo łatwo człowieka oszkalować i oczernić. Ale jakiż powód do zarzucania, że przy tej sposobności postępowałem niepoprawnie? Ten p. Scharlitt przedstawił mi się jako dziennikarz i chciał otrzymać posadę przy organizacyi Zakładu centralnego dla zużytkowania bydła.

Wtedy dowiedziałem się od urzędnika kolei Północnej, który w owym czasie u mnie pojawił się celem ofiarowania mi stanowiska członka rady nadzorczej Towarzystwa „Schodnica“, że ten p. Scharlitt bardzo gniewa się na mnie, ponieważ ja rezerwowałem tę chłodzarnię dla kraju i nie stworzyłem organizacyi, gdy Wetzler rzekomo przyrzekł mu, iż otrzyma posadę przy tej organizacyi. Nie chciałem p. Scharlittowi wyrządzać przykrości, ale nie jest przecież mojem zadaniem zakładanie organizacyj, lecz troska o kraj. Utworzenie organizacyi muszę pozostawić innym. P. Scharlitt jest czynny jako dziennikarz i chciałby także założyć pismo. Powiedział mi też raz, że jest narodowym demokratą, że chciałby być czynny w Krakowie i że byłoby bardzo dobrze, aby tam założono pismo. Nie leżało to jednak w mojej mocy, aby dla p. Scharlitta stworzono jakieś pismo i panowie możecie zresztą sobie wyobrazić, jak można polegać na takim redaktorze, nawet gdyby ten p. Scharlitt założył pismo narodowo-demokratyczne.

Uważałem za obowiązek na całą tę historyę rzucić światło. O wszystkiem teraz nie chcę mówić, będziemy mieli przecież jeszcze wniosek nagły, a wtedy będzie czas na to, aby wszystko sprawdzono i jeśli coś jest niewyjaśnionego, aby zostało wyjaśnione.

P. Stransky: A powołanie Wetzlera do Izby panów?

P. Głąbiński: Nie jestem tym, który czyni jakiekolwiek propozycye w sprawie powoływania osób do Izby panów, a zwłaszcza, jeśli idzie o powoływanie osoby nie z Galicyi pochodzącej, lecz z innego kraju; wówczas nie mam na to powołanie żadnego wpływu. Wiem o tem. że Ministerstwo wojny, a względnie szef sztabu generalnego zaproponowali jeszcze przed laty powołanie p. Wetzlera do Izby panów; byli to Ministrowie Krieghammer i Schönaich. Na podstawie tych propozycyj powołano Wetzlera do Izby panów. Nieprawdą jest jednak, jakobym ja starał się o powołanie go do Izby panów; przeciwnie, gdy raz z P. Ministrem wojny mówiłem o nim, dowiedziałem się. że Wetzlera już dawno zaproponowano. Nie jest zaś moją rzeczą objaśniać P. Ministra wojny, kto ma zasługi około Zarządu wojskowego; mogę tu tylko potwierdzić. że p. Wetzler. którego bliżej nie znam, okazał dla Galicyi wiele życzliwości. To rzecz niewątpliwa. O zasługach. które p. Wetzler położył w ubiegłych latach, nic nie wiem, słyszałem tylko, że wszystkie zarzuty, które przeciw niemu podniesiono. pozbawione są wszelkiej podstawy. Mógłbym tak zakończyć, jak p. Scharlitt zapewnił, że tylko łotr, nędzny głupiec, albo kretyn. może to twierdzić, co twierdzi pos. Breiter, albowiem sam wie, że wszystko to nieprawda.....

P. Breiter: A przecież to twierdzę.

P. Głąbiński: Ale nie czynię tego z różnych przyczyn, a także dlatego, że dobrze wiem, iż p. Breiter w całej tej smutnej historyi służy za narzędzie. Skończyłem! (Żywe oklaski na ławach polskich; rozmaite okrzyki).

Z kolei zabrał głos p. Udrżal.

P. Udrżal oświadczył, że Unia słowiańska była dlatego za reformą regulaminu, iż szło wówczas o ocalenie parlamentu przed § 14. Mowca zaatakował Prezydenta Izby dr. Pattaia. któremu zarzucił brak panowania nad sobą, w końcu zwrócił się przeciw Rządowi, obwiniając go o popieranie hegemonii niemieckiej.

P. Gabel domagał się autonomii narodowej i katastru narodowego dla Żydów. Przez zaprowadzenie autonomii narodowej parlament zostanie uwolniony i będzie mógł przejść do załatwienia kwestyj ekonomicznych. Stronnictwo mowcy nie może przed zaprowadzeniem autonomii narodowej oświadczyć się za zmianą regulaminu.

P. Choc krytykował przedłożenie co do reformy regulaminu. Projekt rządowy ukróca prawo wnoszenia interpelacyj. Mowca występuje przeciw innym stronnictwom czeskim i powiada, że Unia słowiańska nie jest zjednoczeniem wszystkich Słowian. bo nie należą do niej ani Polacy, ani Rusini.

Podczas mowy tego posła przyszło do żywej wymiany słów między nim, a p. Plojem.

Na tem dyskusyę zamknięto i wybrano mowców generalnych.

Mowca generalny *contra* p. Adler zarzucił również Prezydentowi Izby brak panowania nad sobą. Mowca uważa reformę regulaminu za konieczną, projekt rządowy jednak opiera się na zupełnie fałszywych przesłankach i musi być w komisyi zmieniony. Także na przyszłość należy zachować możliwość obrony praw narodowych.

Generalny mowca *pro* p. Miklas wskazał, iż reforma regulaminu może bardzo przyczynić się do spełnienia postulatów narodowych. Chrześciańsko-społeczni są dobrymi Niemcami. ale nie chcą uciskać żadnej innej narodowości.

Nastąpiły sprostowania faktyczne.

P. Praszek zwrócił się przeciw radykałom czeskim i zarzucił im, że nigdy tak ostro nie zwalczali wrogów narodu czeskiego, jak posłów czeskich. Stronnictwo mowcy nie obawia się przystąpić do rokowań ugodowych z Niemcami. Radykali czescy powinni zwalczać największego wroga narodu czeskiego t. j. system rządowy, a nie posłów czeskich z innych stronnictw, którym dobro narodu czeskiego tak samo leży na sercu, jak radykałom czeskim. Wkońcu odpowiadał mowca na zarzut p. Choca, iż Rusinów nie przyjęto do Unii słowiańskiej i oświadczył, że agraryusze bardzo gorąco starali się o to, aby Rusinów przyjęto do Unii.

P. Choc odpowiada p. Praszkowi, zarzucając mu, że chce zgodzić się na załatwienie kwestyi językowej w Radzie państwa. Niemcy ze wszystkimi swymi wnioskami językowymi powinni przyjść do Sejmu czeskiego.

P. Eugeniusz Lewicki w sprostowaniu faktycznem wywodów p. Głąbińskiego oświadczył, że bilety kolejowe z napisami ruskimi nie są jeszcze wprowadzone, że także nie nastąpiło wywoływanie stacyj i czasu odjazdu pociągów w języku ruskim. Mowca protestował przeciw temu, jakoby Rusini nie mieli prawa użalać się na upośledzenie przy obsadzaniu posad prezydentów i wiceprezydentów w sądach obwodowych w Galicyi.

P. dr. Korytowski oświadczył, że twierdzenia p. Breitera, odnoszące się do jego osoby nie odpowiadają faktom. Prawdą jest w istocie, że swego czasu w dniu śmierci ś. p. hr. Wojciecha Dzieduszyckiego przyszedł ktoś do niego z propozycyą wstąpienia do Rady nadzorczej Tow. „Schodnica“. O tem, że ten pan był wysłańcem Wetzlera, ani słówkiem nie wspomniano i mowca nie wiedział nawet kto to jest p. Wetzler.

Nazwisko Wetzlera — rzekł p. Korytowski — wogóle nie było wymienione przez tę osobę, która przyszła do mnie ze wspomnianą propozycyą. Oświadczyłem temu panu krótko i węzłowato. że dla mnie. jako dla człowieka, który największą część swego życia spędził w służbie państwowej i wie, z czego ma żyć, nie egzystują posady gubernatorów. członków Rad nadzorczych i t. p. (Oklaski). Oświadczam ponownie, iż nazwiska Wetzlera nie wymieniono w tej sprawie. (Oklaski).

Następnie przedłożenie rządowe o reformie regulaminu i wniosek p. Seitza, odnoszący się do tej sprawy, odesłano do komisyi regulaminowej.

W dalszym ciągu przystąpiono do obrad nad wnioskami nagłymi w sprawie budowli uniwersyteckich w Wiedniu i Pradze.

P. Czelakovsky omawiał stosunki w Uniwersytecie czeskim w Pradze, poczem rozprawy dalsze przerwano.

P. Markow w zapytaniu do Prezydenta zwrócił się przeciw postępowaniu Ukraińców na Bukowinie. a w szczególności przeciw p. Wassilce, którego sumienie jest bardzo obciążone. Mowca żalił się na zarządzenia Rządu krajowego na Bukowinie, zwrócone przeciwko russko-narodowym Stowarzyszeniom i zgromadzeniom, oraz twierdził. że odwołania przeciw tym zarządzeniom bywają albo niezałatwiane, albo odrzucane. Mowca prosi Prezydenta, aby wystąpił przeciw temu naruszaniu praw.

Prezydent wystąpił przeciw p. Markowowi, że nadużywa formy zapytania do Prezydenta do kwestyj, które poruszone być powinny w drodze interpelacyi

Na tem obrady zakończono.

Następne posiedzenie odbędzie się we środę popołudniu.

Wiedeń. Komisya legitymacyjna uchwaliła przejść do dyskusyi szczegółowej nad projektem o utworzeniu trybunału wyborczego.

KORESPONDENCYE.

Londyn, 11 maja.

(Niedosztukowane przysłowia. — Wystawa japońska. — Sylwetka Jerzego V. — Przygotowania do pogrzebu. — Zjazd królewski. — Zatrważające wieści z Egiptu. — Inwazya niemiecka. — Kometa przyszła i zabrała króla).

(Pw.) Le roi est mort, vive le roi! zda się takie stare. utarte przysłowie, a jakoś nie można go zastosować obecnie do ostatnich wypadków w Anglii. Wprawdzie umarł król i zostawił naród niepocieszony, wstąpił król nowy na tron — witają go, ale nie mogą się zdobyć na entuzyazm, na radość, witają go z powagą, tłumy odkrywają głowy przy przejeździe, ale skrzepłe smutkiem twarze nie drgają muskułami radości, oczy nie pałają i choć śpiewają potężne *God save the king, our gracious king,* to długo jeszcze pieśń ta nie wyleci z piersi li tylko radością na widok swego króla wezbranych. A nowy król Jerzy V. czyni wszystko, by naród swój w boleści ukoić. Rozkazał otworzyć teatry, rządowe fabryki i warstaty a nawet polecił otworzyć w sobotę wystawę anglo-japońską. uroczysty dzień otwarcia której, przypadający na 12 maja, z powodu zgonu króla odłożony został. Król Jerzy czyni to wszystko oczywiście nie w celu powstrzymania narodu od żałoby, gdyż sam był wzorem syna i śmierć królewskiego ojca odczuł najwięcej może, ale by nie przerywać tysiącom ludzi ich dni zarobkowych i zdaje mu się, jak pisze w proklamacyach o tem, że spełnia tylko wolę swego rodzica. Na wstępie niniejszego listu umieściłem jedno, tu zaś dopisuję drugie przysłowie, które też w Anglii zastosowania nie miało i nie znajdzie za panowania Jerzego V. Jest niem: *Le roi règne et ne gouverne pas.* Mawiano a niepowołani nekrologiści pisali nawet, że król Edward stanowił pod tym względem jedyny wyjątek, tymczasem drugim takim wyjątkiem będzie niewątpliwie obecnie panujący Jerzy.

Posiada on bowiem wszystkie zalety ojca z plusem prostoty, charakteryzującej tak króla, jak i królowę. Król nieboszczyk wdrażał go do zapoznania się ze wszystkiemi sprawami państwowemi; posiada, jak wiadomo, wysokie wykształcenie, jest doktorem *honoris causa,* jest znakomitym mowcą i piszący te słowa dobrze pamięta jeszcze wrażenie, jakie wywołała mowa jego przed dwoma laty na konwencyi drukarzy, o potędze i znaczeniu prasy, jest doskonałym myśliwym, marynarzem, sportsmanem i poważnym humanistą. Opowiadają, że podczas podróży na kontynencie imponował nawet Francuzom swą uprzejmością, a rajasom indyjskim odwagą i zimną krwią przy polowaniu na lwy i tygrysy. Gdy dodamy do tego, że jest *every inch the Englishman* — w każdym calu Anglikiem, będziemy mieli krótką, lecz całkowitą sylwetkę nowego władcy. Koronacya odbędzie się w lipcu, a tymczasem przygotowujemy się do pogrzebu. Będzie to iście królewski pogrzeb. Będzie to pogrzeb nad pogrzeby choćby ze względu na niebywały zjazd i uczestnictwo głów panujących. I tak biorą udział osobisty: Cesarz Wilhelm, król hiszpański, król portugalski, król duński, norwescy królestwo holenderscy, królestwo, rossyjska cesarzowa-wdowa, Następca Tro-

nu austryacki, rumuński, czarnogórski, serbski, książe Aosta, japoński książę Fushimi i były prezydent Roosewelt i t. d. i t. d. I zdaje się, że do czasu pogrzebu o niczem z Anglii pisać nie będzie można, jak o zmarłym i o nowym królu. Dzienniki przepełnione są tylko programami i szczegółami pogrzebowych uroczystości, różnemi prywatnemi reminiscencyami i kolektą opinii zagranicznej. Anglia pociesza się, że *whole world in tears*, — cały świat we łzach, *the whole world pays him homage* — cały świat składa mu hołd należny.

Na szerokim świecie tymczasem dzieją się różne rzeczy. Czasami choć bardzo mało znaczne, jak mała chmurka, a jednak zatrważające nawet tak obojętną dziś względnie na wszystko opinię angielską. Stała się w tych dniach w Kairze rzecz na pozór bardzo mało znaczna: Niemcy podnieśli swój generalny konsulat w Kairze do rangi poselstwa. — Fakt może czysto biurowego znaczenia, lecz opinia podejrzliwych jest zdania, że Niemcy widocznie pragną odegrać w Egipcie taką samą rolę, jak przed kilku laty odegrali w Marokku. Chcą skorzystać z chwilowego osłabienia wpływu angielskiego w Egipcie i przez popieranie ruchu nacyonalistycznego wzmocnić wpływ niemiecki. Co więcej, powzięto już nawet projekt utworzenia syndykatu niemieckiego, którego celem byłoby finansowe opanowanie Egiptu przez nabywanie rozległych gruntów, a przez usuwanie kapitałów angielskich. Czy to się uda — czas pokaże. Wogóle w prasie angielskiej, a od niedawna i w parlamencie znów odzywają się coraz częściej głosy, świadczące o wzrastającem zaniepokojeniu wobec zbrojeń niemieckich na morzu. I ta rana jątrzy się ciągle. Od czasu do czasu jakiś polityk berliński zalepi ją plastrem dyplomacyi, od czasu do czasu jakieś odwiedziny przemysłowców berlińskich nad Tamizą lub angielskich nad Sprewą zagłuszą na chwilę wzajemną podejrzliwość, ale krwawe widmo inwazyi niemieckiej często znów płoszyć poczyna sen obywateli angielskich.

Że też to nawet najtrzeźwiejsze społeczeństwo nie wolne jest od pewnego rodzaju przesądów. Powracając do tak niespodziewanej śmierci króla Edwarda, najróżnorodniejsze różni upatrują jej przyczyny. — Większość ludu jednak twierdzi, że śmierć króla nic innego, tylko kometa Halley'a sprawiła! Pierwsi na pomysł ten wpadli krajowcy z Durhanu, którzy wierzą święcie, że niebiosa zesłały kometę jako wózek, by nim zabrać do nieba duszę zmarłego króla.

KRONIKA.

Lwów, 14 maja.

— **Kalendarz.**

Niedziela (15 maja):

Zielone Święta. — Zofii m. i trzech córek. — Strzeżysława. — Aftanazya.

Wschód słońca o godzinie 3·40 rano, zachód słońca o godzinie 6·59 po południu.

Poniedziałek (16 maja):

Zielone Święta. — Jana Nepomucyna. — Wieńczysława. — Tymofteja.

Wschód słońca o godzinie 3·39 rano, zachód słońca o godzinie 7·00 po południu.

Wtorek (17 maja):

Paschalisa. — Sławomira. — Pełachyi m.

Wschód słońca o godzinie 3·38 rano, zachód słońca o godzinie 7·02 po południu.

— **Kalendarzyk myśliwski.** W miesiącu maju wolno polować na: kozły od 15, głuszce i cietrzewie (koguty) do 20.

Sprzedawać nie wolno: jeleni, zajęcy, jarząbków, kuropatw, przepiórek, dropi, pardw, ptactwa błotnego i wodnego.

Przez cały rok wykluczone są z polowania, a tem samem sprzedaży: łanie, sarny (kozy), cielęta, śpiczaki, tudzież kury głuszców i cietrzewi.

— **Dwudziestopięcioletni jubileusz pedagogicznej pracy p. Maryi Zagórskiej.** Rzadką i dawno niewidzianą uroczystość święcił dziś znany szeroko w naszem mieście pensyonat p. Maryi Zagórskiej, która w lwowskim świecie pedagogicznym należy do jednej z najczcigodniejszych i najbardziej poważanych postaci.

Po nabożeństwie, które odbyło się o godz. 9 rano w kościele PP. Klarysek, powróciły uczenice wraz z gronem profesorów do dużej sali zakładu, gdzie zebrane były takie tłumy publiczności, iż pozajmowano wszystkie pokoje. Na uroczystość tę przybyli: Najprzew. ks. Biskup dr. Bandurski, radca Dworu M. Zaleski, b. rektor Politechniki prof. Dzieślewski, radca szkolny dr. Opuszyński, inspektor szkolny p. Stefanowicz, kilku radnych miejskich, grono profesorów i nauczycielek i cały tłum byłych i obecnych uczenic zakładu.

O godz. 10 wprowadził do udekorowanej festonami o barwach narodowych sali, Najprz. ks. Biskup Jubilatkę, którą chór uczenic powitał kantatą. Pierwszy przemówił imieniem byłych i obecnych profesorów zakładu, prof. Grünberg. Mowca skreślił działalność pedagogiczną p. Zagórskiej, która z krwi Francuska ukochała całem sercem Polskę i służyła jej wiernie, przygotowując uczenice swoje do przyszłej pracy obywatelskiej. Społeczeństwo dobrze zrozumiało tę pracę i dziś darzy ją wielką wdzięcznością i hołdem, na jakie sobie w całej pełni zasłużyła.

Wzruszona do łez jubilatka, dziękując za piękne słowa, podniosła, że dzień dzisiejszy to nie jej tylko tryumf, boć przecież gdyby nie miała tak dobrych uczenic i tak zacnych rodziców, nieby zrobić nie mogła; jestto tryumf pracy całego grona, które tak zawsze szczerze pracowało. Jubilatka obiecuje, głosem do łez wzruszonym, że nie ustanie w pracy dla Boga, społeczeństwa i Ojczyzny.

Imieniem dawnych uczenic przemawiała p. Gońkowa, następnie w dłuższej, bardzo pięknej przemowie, p. Łuszczkiewiczówna, wkońcu kilka najmłodszych uczenic, które swą ukochaną mistrzynię zasypały kwiatami. Przemawiał również redaktor Fryling.

Po odczytaniu przez prof. Ciesielskiego wielkiej ilości telegramów, które nadeszły z kraju i z zagranicy, zabrał głos radca Dworu M. Zaleski. Podniósłszy zalety tego wzorowego zakładu, który może się pochlubić najpiękniejszymi owocami pracy, zakończył przemowę swoją okrzykiem na cześć Jubilatki.

Ostatni przemawiał Najprzew. ks. Biskup Bandurski, a przemawiał tak, iż oczy wielu rozbłysły łzami serdecznego rozrzewnienia. — Dostojny mowca, wykazując polski charakter tego Zakładu, który jest chlubą naszego miasta, zbożność i pracę Jubilatki, pełną poświęceń i oddania się, zakończył swą przepiękną przemowę tymi mniej więcej słowami: „Dziś, patrz czcigodna Pani, jak w hołdzie dla Ciebie pochylają się wszystkie głowy — zasłużyłaś, bardzo zasłużyłaś na to! Tak, jak te kwiaty, które Ci do stóp rzucają ze łzami wdzięczności i przywiązania, tak, jak te kwiaty są dusze, które Tyś wykształciła; rosną one za Tobą, wszędzie, gdzie stąpisz — i tego nie zapomni Ci przywiązana do Polski godna córko Francyi, nasze społeczeństwo! Imię Twoje zapisze historya złotemi zgłoskami na kartach swoich. Dziś, patrz, jak znowu łączysz w sobie dwa narody, które tak blisko siebie sercem były razem, dwie potęgi, serca i umysłu, poświęceń i ofiarności: biedną Polskę i potężną Francyę! stałaś się godną córką tych obu narodów".

Przemówienie swoje zakończył ks. Biskup okrzykiem; Niech żyje Francya! Niech żyje Polska!

Piękną tę, do głębi wzruszającą uroczystość, zakończyło zebranie przy wspólnych stołach, gdzie podczas spożywania skromnego śniadania, wygłoszono jeszcze szereg toastów.

— **Z Uniwersytetu.** P. Józef Turyn, auskultant sądowy, rodem ze Szczurowy w Galicyi, otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

— *(ż)* **Z kolei państwowych.** Na podstawie Najwyższego upoważnienia udzielił P. Minister kolei żelaznych inspektorowi Ludwikowi Bartkiewiczowi, byłemu naczelnikowi warstatów w Nowym Sączu, przy sposobności przeniesienia go w stały stan spoczynku, a w uznaniu jego długoletniej a wydatnej działalności służbowej, tytułu starszego inspektora austr. kolei państwowych. Dalej zamianował P. Minister starszego rewidenta, Izydora Gorgoscha, zastępcę naczelnika oddziału rachunkowego w dyrekcyi w Krakowie, naczelnikiem tegoż oddziału, komisarza budownictwa Samsona Weisberga w Stanisławowie, zastępcą naczelnika sekcyi konserwacyi w Buczaczu.

— **Związek ekonomiczny urzędników, profesorów i nauczycieli.** Pod tą nazwą powstaje we Lwowie na podstawie zatwierdzonych już statutów organizacya, mająca dla obrony interesów ekonomicznych zrzeszyć ogół urzędników i osób z stałej płacy żyjących.

Wzrastająca na każdem polu życia codziennego drożyzna, najdotkliwsza dla tych wszystkich, którzy na stałe ograniczeni są poborami, obudziła w szerokich sferach urzędniczych naszego miasta chęć zbiorowej obrony, chęć zorganizowania się, celem podjęcia wspólnemi siłami akcyi, która zmierzać będzie do poprawy stosunków ekonomicznych, do polepszenia bytu.

Wyrazem tych poparcia godnych usiłowań ma być powstający „Związek ekonomiczny urzędników, profesorów i nauczycieli". Ogół urzędniczy czeka z upragnieniem powstania takiej organizacyi. Szereg wybitnych już ze stadyum przygotowawczych narad i niebawem przybierze formy konkretne. Zatwierdzony statut nadaje Związkowi nader obszerny zakres działania. Konstytuujące zgromadzenie członków zwołują inicyatorowie na dzień 21 maja do wielkiej sali ratuszowej. Należy się spodziewać, że sala okaże się za szczupłą, by pomieścić wszystkich, którzy zechcą należeć do Związku.

— **Konkurs.** Akademia Umiejętności w Krakowie ogłosiła konkurs na stypendyum im. ś. p. Zenona Pileckiego. Kandydatem może być według woli ś. p. Zenona Pileckiego tylko rodowity Polak, katolik, obrządku rzymskiego lub grecko-unickiego, który ukończył kurs nauk uniwersyteckich ze stopniem doktora, lub też na jednym z Uniwersytetów rossyjskich ze stopniem naukowym kandydata, i pragnie udać się za granicę, celem dopełnienia studyów w obranym zawodzie naukowym. Kandydat powinien władać biegle językiem ojczystym i ma we własnym interesie postarać się o wszelkie dowody świadczące nietylko o jego uzdolnieniu, wytrwałej pracowitości i zamiłowaniu w naukach, lecz także o jego moralności i poczuciu narodowem. Pomiędzy kandydatami, zarówno pod każdym względem zasługującymi na otrzymanie stypendyum, pierwszeństwo dane będzie kandydatowi, pochodzącemu z prowincyj zostających pod panowaniem rossyjskiem. Tym razem o stypendyum to ubiegać się mogą kandydaci, którzy poświęcają się naukom przyrodniczym. Podania wnosić należy do Akademii Umiejętności w Krakowie po dzień 15 czerwca 1910 i dołączyć do nich następujące załączniki: 1) dowody, że kandydat według warunków powyżej określonych ma prawo ubiegać się o powyższe stypendyum, 2) dokładny program studyów, które w ciągu roku zamierza odbywać. Stypendyum powyższe wypłaci kasa Akademii Umiejętności w dwu równych ratach półrocznych, a mianowicie pierwszą ratę dnia 10/X 1910, drugą zaś dnia 10/IV 1911. Wypłata drugiej raty zależeć będzie jednak od uchwały komitetu stypendyjnego, któremu stypendysta po upływie pierwszego półrocza złoży wyczerpujące sprawozdanie z odbytych studyów.

— **Tanie mieszkania dla urzędników miejskich.** Rada m. Lwowa uchwaliła niedawno rezolucyę do magistratu z wezwaniem, ażeby rozpatrzył sprawę budowy tanich domów dla urzędników i sług miejskich i przedłożył odpowiednie wnioski.

W wykonaniu tego wezwania magistrat rozpoczął swą czynność od zbadania kwoty czynszów rocznych, opłacanych przez urzędników. W tym celu sporządzono tabele, w których każdy z urzędników opisał mieszkanie, jakie obecnie zajmuje, tudzież czynsz roczny, jaki za nie opłaca. Wykazy te stanowią materyał do zestawienia, jakie mieszkania odpowiadają najbardziej skali wymagań co do mieszkań i jaki kapitał reprezentuje skapitalizowana suma czynszów rocznych.

Na tych danych magistrat zamierza oprzeć swoje kalkulacye i wnioski.

— **VI Zjazd Ligi Pomocy przemysłowej** odbędzie się w tym roku w dniach 9 i 10 lipca w Krakowie.

W Zjeździe Ligi Pomocy przemysłowej, odbywanym obecnie co dwa lata, weźmie udział 216 Towarzystw i komitetów filialnych Pomocy przemysłowej, liczących razem 11.850 członków. — Główny przedmiot obrad stanowić będzie rewizya statutów poszczególnych Towarzystw Pomocy przemysłowej i ustalenie regulaminu działalności dla tychże. — Pozatem program obrad obejmuje sprawy: zakładanie dalszych warstatów studenckich, burs przemysłowych, utworzenie we Lwowie szkoły przemysłu domowego, składu wzorów eksportowych, i t. p. organizacyi kredytu rękodzielniczego, kredytu fakturowego, maszynowego, sprawę ochrony wierzycieli i t. p. Przed Zjazdem pojawi się obszerne sprawozdanie z prac Ligi Pomocy przemysłowej za okres ubiegły.

— **Walne zgromadzenie austr. Ligi przeciwpojedynkowej** odbyło się onegdaj wieczorem w Wiedniu pod przewodnictwem posła hr Jarosława Thuna. Udział w zebraniu był bardzo liczny, przybyli między innymi prezydent Najw. Izby obrachunkowej Plener, b. Minister Klein, gen. piechoty br. Kober, szef sekcyi Schebesta, członek Izby panów Berger i w. i. Jako przedstawiciel czeskiego komitetu krajowego uczestniczył hr. Lażansky, także akademicka Liga przysłała swych przedstawicieli.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego prez. Thun wyraził podziękę twórcy Ligi infantowi Alfonsowi Bourbon. Imieniem Koła pań powitała zebranych zastępczyni przewodniczącej hr. Fuchsowa. Sekretarz bar. Bischoffshausen zdał sprawę z działalności Ligi. Liczba deklaracyj przystąpienia do Ligi doszła do 1500. Do sądów honorowych Ligi uciekano się w wielu wypadkach. W sprawozdaniu przedstawiona została działalność, opisano dalej działalność odgałęzień Ligi. Członek Izby panów Rudolf hr Czernin mówił następnie o obecnej fazie ruchu przeciwpojedynkowego.

W dalszym ciągu obrad uchwalono wyrazić księżnej Maryi Adamowej Lubomirskiej podziękowanie za to, iż podczas swego ostatniego pobytu w Rzymie pozyskała dla Ligi wiele pań z tamtejszego towarzystwa.

Do prezydyum międzynarodowej Unii przeciwpojedynkowej ku ochronie czci nadeszła od włoskiego prezydenta ministrów Luzzattiego następująca depesza: „Pełen wdzięczności za uprzejmą pamięć mam zaszczyt wyrazić „Unii Generalnej" przeciwpojedynkowej w Budapeszcie, wraz z serdecznem podziękowaniem, podziw z powodu humanitarnego jej działania".

— **Ogłoszenie** dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie na dostawę węgla kowalskiego zamieszczone jest w dzienniku urzędowym dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej.*

— **Otwarcie sezonowej składnicy pocztowej w Łazienkach niemirowskich.** Z dniem 16 maja b. m. zaprowadza dyrekcya poczt i telegrafów na czas od 16 maja do 15 września b. r. w miejscowości Łazienki niemirowskie, należącej do okręgu doręczeń urzędu pocztowego w Niemirowie, składnicę pocztową ze zwykłym zakresem czynności.

— **Zmiana nazwy stacyi kolejowej.** W obrębie Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie zmieniono z dniem 1 maja b. r. nazwę stacyi Kamionka-Lipnik leżącej na szlaku Lwów-Bełżec, na Kamionka wołoska.

— **Pierwsza jazda balonem ze Lwowa,** urządzona przez galicyjski Związek lotniczy „Awiata", odbędzie się nie 15, lecz dopiero w niedzielę, 22 b. m., między godziną 10 a 11 rano z placu powystawowego. Odroczenie nastąpiło z tych powodów, iż balon użyczony przez Najd. Arcyksięcia Salvatora dla Lwowa, brał udział w uroczystości chrzcin nowego balonu „Małgorzata" i wzniósłszy się w Linzu 11 b. m. podczas ulewnego deszczu, szybko zniknął ponad chmurami. Po wylądowaniu zostanie niezwłocznie przesłany do Lwowa.

Co do odlotu ze Lwowa czynione są starania, by widowisko odbyło się jak najspokojniej. Plac powystawowy będzie należycie zabezpieczony, by nie miały miejsca zajścia, jakich widownią był plac wyścigowy przy wzlocie aeroplanu. Szczegóły doniosą afisze.

— **Uczeń gimnazyalny awiatorem.** Czytamy w *Nowej Reformie:* Bronisław Saloni, uczeń V. kl. gimnazyum św. Anny w Krakowie, wpadł na pomysł zbudowania statku powietrznego w rodzaju spadochronu, t. zw. „Gleitflieger", z którym usuwa się z jakiejś wyniosłości i dłuższą przestrzeń przelatuje. Młody awiator wybudował sam przy pomocy kolegów statek powietrzny długości 7 m. a szerokości 2 m. ze sterem przednim i tylnym i przy pomocy jego próbował we wtorek latać z góry Krzemionki w Podgórzu. Rzeczywiście udało się mu przelecieć kilka razy po kilkanaście metrów, a nawet przebyć drogę około 50 m. w wysokości 5 m. nad powierzchnią ziemi. Młody awiator zamierza wybudować teraz nowy aparat większych rozmiarów i zastosować do niego motor.

— **Wystawa sztuki kościelnej polskiej** odbyć się ma w drugiej połowie 1911 r. w Krakowie staraniem tamtejszego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych.

— **Sprawa połączenia Podgórza z Krakowem.** Na wczorajszem posiedzeniu Rady m. Podgórza burmistrz p. Maryewski zawiadomił Radę miejską, że od prezydenta m. Krakowa dr. Leo otrzymał list, wyrażający życzenie podjęcia nowych rokowań w sprawie przyłączenia Podgórza do Krakowa. List ten odczytano, poczem większością głosów uchwalono wezwać magistrat krakowski do przedstawienia dat statystycznych i do podania warunków, pod jakimi połączenie to mogłoby nastąpić.

— **Nowe prezydyum miasta Wiednia.** Rada m. Wiednia wybrała wczoraj trzech wiceburmistrzów: pierwszym dr. Porzera, drugim Hierhammera, trzecim Hosa.

— **Z Izby sądowej.** Rozprawa karna przeciw głuchoniemej Katarzynie Pisarowskiej o zbrodnię morderstwa zakończyła się wczoraj po południu przed tutejszym trybunałem sądu przysięgłych.

Na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych, którzy zaprzeczyli tak pytanie główne w kierunku morderstwa, jak i dodatkowe w kierunku zbrodni zabójstwa, wydał trybunał wyrok uwalniający.

Pisarowską wypuszczono natychmiast na wolną stopę.

△ **Zgubiono:** książeczkę wkładkową galic. Kasy oszczędności na 300 kor., opiewającą na nazwisko p. Jana Wilczyńskiego.

△ **Znikła bez śladu.** Dziesięcioletnia Zofia Zielińska, córka dozorcy realności przy Drodze Pilichowskiej, wydaliwszy się onegdaj z domu rodzicielskiego, znikła od tego czasu bez śladu.

△ **Podrzutek.** Do mieszkania Parani Łukaszczukowej, żony posługacza publicznego, zamieszkałej przy ul. Paulinów l. 10 przyszła przedwczoraj jakaś kobieta, w wieku 35 lat, z dzieckiem na ręku i prosiła o nocleg. Gdy Łukaszczukowa na prośbę tę się zgodziła, kobieta ta wyszła po jakimś czasie z mieszkania rzekomo do obok położonego sklepiku, i od tego czasu znikła bez śladu.

Pozostawione przez nią dziecko płci żeńskiej, w wieku około sześciu miesięcy, oddano na razie w opiekę komisaryatowi II dzielnicy.

△ **Kradzież koni.** We wsi Kozice, powiatu lwowskiego — jak doniesiono wczoraj tutejszej policyi — skradziono w nocy z czwartku na piątek z pastwiska gminnego siedm koni, wartości 1160 kor. Złodzieje mieli uprowadzić konie w kierunku Lwowa.

△ **Nagła śmierć.** W realności przy ul. Kazimierzowskiej l. 14 zmarła wczoraj po południu nagle służąca Barbara Kogut. Zgon nastąpił prawdopodobnie wskutek udaru sercowego, wywołanego nadmiernem użyciem alkoholu.

Celem przeprowadzenia obdukcyi sądowej, odstawił zwłoki komisaryat II dzielnicy do kostnicy Zakładu medycyny sądowej.

(△) **Nożownik na rowerze.** Dozorca plantacyi na Wysokim Zamku, Wasyl Soroka, spostrzegł dziś około godz. 5 rano jadącego aleją zamkową młodego rowerzystę, a gdy zwrócił mu uwagę, że jazda tą drogą wzbroniona,

spotkał się z impertynenckimi wyrazami. Wobec tego Soroka zatrzymał młodzieńca, który w czasie szamotania z dozorcą, pchnął go nożem w bok, poczem skorzystawszy ze sposobności, wsiadł na rower i pędem odjechał, tak, że nawet nie podjął kapelusza, który w pośpiechu upadł mu z głowy. Kapelusz ten, miękki, koloru bronzowego złożono w policyi. Rannemu dozorcy udzieliło pogotowie ratunkowe pierwszej pomocy i odwiozło go z Zamku do jego mieszkania.

(△) **Straszny wypadek.** Ośmnastoletni Ilko Hamel, pracujący w akcyjnej fabryce nawozów sztucznych pod Zboiskami, za rogatką żółkiewską, uległ dziś rano śmiertelnemu kalectwu wskutek własnej lekkomyślności. Pracował on przy będącym w pełnym ruchu elewatorze, a ponieważ wypadł mu z ust papieros, schylił się po niego i w tej chwili maszyna pochwyciła mu głowę. Nastąpiło złamanie czaszki u podstawy, a w następstwie tego silny krwotok z uszu, ust i nosa. Wezwano pogotowie ratunkowe, ale pomoc w tym wypadku była bezskuteczna. Hamel stracił zupełnie przytomność. Według orzeczenia lekarza żyć on może kilka godzin. Nieszczęśliwego odstawiono do szpitala powszechnego.

(△) **Wymowna cyfra.** Dziś o godz. 5 rano w książce wypadków Pogotowia ratunkowego zanotowano 70.000 wypadek od chwili założenia Towarzystwa (w styczniu 1893 r.).

† **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Michał Kron, podurzędnik pocztowy, w 59 roku życia;

w Krakowie, Marya z br. Stadnickich Henrykowa Mańkowska, w 34 r. życia;

w Londynie sławny astronom i fizyk Huggins.

— **Strajk robotników kamieniarskich.** Majstrowie kamieniarscy w Krakowie odbyli wczoraj ze strajkującymi robotnikami kamieniarskimi wspólną naradę i w odpowiedzi na postulaty robotników przedstawili warunki ze swej strony. Robotnicy warunków tych nie przyjęli. Strajk trwa wobec tego dalej.

— **Zabójstwo.** W sądzie krajowym karnym w Krakowie odbyła się wczoraj rozprawa o zbrodnię zabójstwa, popełnioną na rządcy Płaszowa, Floryanie Felusiu. Zabójstwa dokonało czterech fornali dworskich. Napadli oni na śp. Felusia i pobili go żelaznemi widłami tak ciężko, iż po 4 dniach zakończył on życie. Trybunał uznał wszystkich winnymi i trzech z nich skazał na ciężkie więzienie po dwa lata, jednego zaś na półtora roku. Zasądzeni wyrok przyjęli.

— **Burze.** Wczoraj między godziną 12 a 1-szą po południu przeciągnęła nad Pragą i okolicą burza z gradem i piorunami. Nastąpiło oberwanie się chmury i woda zalała ulice, na których stała dość wysoko. W kilku ulicach musiano deleżować mieszkańców z wielu domów.

Podczas burzy piorun uderzył w inżyniera Wojciecha Czernego ze Śmichowa i zabił go na miejscu obok Pragi, na polu. Burza wczorajsza wyrządziła także w mieście wielkie szkody. Piorun uderzył w przewody tramwaju elektrycznego. Jeden z wagonów począł się palić, co wśród pasażerów wywołało wielką panikę. Jedna kobieta zemdlała i musiano ją wynieść z wagonu. Drukarnia *Narodnich Listów* nie funkcyonowała przez pewien czas z powodu zepsucia motoru. Także drukarnia *Venkowa* i *Prager Tagblattu* nie funkcyonowały i jakiś czas stały pod wodą. W hotelu Centralnym główna sala stoi pod wodą. W magazynach polnych papieru „Leykam" stała woda na $1\frac{1}{2}$ metra wysokości i zniszczyła wiele zapasów. W kościele św. Henryka woda wtargnęła do wnętrza, osiągnęła $\frac{1}{2}$ metra wysokości i dotarła do ołtarza. W piwnicach kilku restauracyj woda wyrządziła wielkie szkody. Dworzec w Bubene zupełnie zalany.

W Karlsbadzie zwaliła burza w tamtejszym parku 10.000 drzew.

Również srożyły się burze w wielu miastach portowych Francyi i wyrządziły wielkie szkody. Wiele okrętów i łodzi odniosło uszkodzenia. Kilka osób zginęło.

— **Nagrody dla austryackich awiatorów.** Rada m. Wiednia postanowiła, celem popierania żeglugi powietrznej, rozpisać nagrody po 20.000, 10.000 i 5000 koron dla austryackich żeglarzy powietrznych.

— **Straszny czyn szaleńca.** W XIII dzielnicy Wiednia kupiec Franciszek Ruszczyński w przystępie obłąkania młotem ciężkim zabił swą matkę, a następnie strzelił sam do siebie. Ciężko rannego Ruszczyńskiego przewieziono do szpitala inkwizytów.

— **Morderstwo rabunkowe.** Policya aresztowała już mordercę kobiety lekkich obyczajów Leopoldyny Pillerówny. Jest nim robotnik Gustaw Hallram.

— **Wystawa przemysłu domowego w Hadze.** W czasie od 15 lipca do 15 sierpnia b. r. odbędzie się w Hadze (Holandyi) międzynarodowa wystawa przemysłu domowego. — Wysyłką okazów przemysłu domowego krajów austryackich zajmuje się austryacki Związek przemysłu domowego (Wiedeń, Blattgasse 6). Zgłoszenia udział z dokładnem podaniem przedmiotów — ich ilości wagi, przyjmuje najdalej do 10 czerwca b. r. Liga Pomocy przemysłowej we Lwowie. Pożądane są jedynie wyroby charakterystycznie przemysłu ludowego (tkaniny, hafty, rzeźby, ceremika, i t. p.).

Kronika prowincyonalna.

§ Lokaut budowlany. Onegdaj rozpoczął się w Przemyślu lokaut budowlany. Z tego powodu pozbawieni pracy robotnicy urządzili przed południem spacer demonstracyjny w Rynku.

§ Echa pożaru w Przemyślanach. Ogólna szkoda, jaka wynikła z powodu ostatniego pożaru w Przemyślanach, wynosi 487.500 koron i była zaledwie ubezpieczona na 59.400 koron.

§ We wsi Oporcu obok Ławocznego spłonęło onegdaj 15 gospodarstw włościańskich.

Kronika zagraniczna.

* Wypadek aeronautów. Z Glasgowa, w stanie Kentucky, donoszą, że przewodniczący amerykańskiego klubu lotniczego Forbes i artysta dramatyczny Yates, którzy onegdaj rano wznieśli się balonem w Quincy, w stanie Illinois, spadli tam wczoraj. Znaleziono ich rannych i nieprzytomnych. Dotychczas nie udało się przywrócić ich do przytomności.

* Wypadek awiatora. Z Lyonu telegrafują: Żeglarz napowietrzny Michelet lecąc wczoraj na latawcu, uderzył o maszt, który się załamał i upadłszy na Micheleta, załamał mu czaszkę. Micheleta w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala. Latawiec jest zniszczony.

* Trzęsienie ziemi. Z San Domingo donoszą do Nowego Jorku, że onegdaj o godz. 3 rano dało się tam odczuć trzęsienie ziemi. Z głębi wyspy niema dotychczas wiadomości.

* Awanturki miłosne Carusa. Tenor Caruso stanie niebawem przed sądem we Florencyi jako współoskarżony w procesie o złamanie wiary małżeńskiej. Skarżącym jest kupiec florencki Bottini, obwiniający żonę swą, śpiewaczkę Giachetti, o wiarołomstwo. W proces wmieszanych jest wiele osobistości.

* Pop mordercą. *Kuryer Poranny* donosi: We wsi pod Mozyrem, w gub. mińskiej, pop zarżnął swego sługę, który miał uzbieranych 200 rubli, poczem trupa podrzucił do stajni Żyda, obok mieszkającego. Jeden z woźniców znalazł zwłoki w nocy. Policya aresztowała Żyda i woźnicę. Nazajutrz dwu chłopów zgłosiło się do komisarza z oświadczeniem, że jeśli nie ukarze ich za kradzież, złożą ważne zeznanie. Otrzymawszy obietnicę, opowiedzieli, że co noc kradli kartofle w piwnicy popa. Owej zaś nocy duchowny jeszcze nie spał, więc czatowali po za płotem i wtedy widzieli, jak pop niósł zwłoki, a żona jego ukrywała odzież zabitego.

Policya udała się zaraz do popa i znalazła tam pokrwawione ubranie. Popa i jego żonę uwięziono.

Notatki literacko-artystyczne.

Z teatru. Na wczorajszem przedstawieniu „Zaczarowanego koła" urządzono owacyę artystom, witając ich po powrocie z Wiednia wieńcem i kwiatami.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

W sobotę o godz. pół do 8 wieczorem po raz czwarty „Hrabia Luksemburg", operetka w 3 aktach F. Lehara.

W niedzielę o godz. pół do 4 po poł. na dochód Tow. wzaj pomocy członków teatru miejskiego we Lwowie „Madame San-Gêne", komedya w 4 akt. W. Sardou; z p. Siemaszkową w roli tytułowej i p. Feldmanem w roli Napoleona.

W niedzielę o godzinie $7\frac{1}{2}$ wieczorem na dochód Tow. wzaj. pomocy członków teatru miejsk. we Lwowie po raz 18 „Krysia leśniczanka", operetka w 3 J. Jarno.

W poniedziałek o godzinie 3 po połud. „Eros i Psyche" fant. dram. w 6 rozdziałach napisał Jerzy Żuławski.

W poniedziałek o godzinie 7·30 wieczorem „Hrabia Luksemburg", operetka w 3 akt. Fr. Lehara.

We wtorek po raz 6 „Hrabia Luksemburg",

We środę po raz pierwszy (nowość) „Piękno życia" sztuka w 4 aktach A. Kosorotowa, przekład K. Hoffmana.

We czwartek po raz siódmy „Hrabia Luksemburg".

W piątek po raz drugi „Piękno życia", sztuka w 4 aktach A. Kosorotowa.

W sobotę o godz. 3·30 po poł. dla młodzieży szkolnej „Kopciuszek", widowisko fantastyczne w 8 obrazach z muzyką, śpiewami i tańcami, napisał A. Walewski.

W sobotę o godz. 7·30 po raz ósmy „Hrabia Luksemburg".

Od dnia 17 maja b. r. wszystkie przedstawienia wieczorne rozpoczynać się będą o godzinie 7·30.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Niedziela 15 po południu „Komedya omyłek", komedya w 7 obrazach, W. Szekspira.

Niedziela 15 wieczorem „Zaczarowane koło", baśń dramatyczna wierszem L. Rydla.

Poniedziałek 16 po południu „Kościuszko pod Racławicami", obraz historyczny A. W. Lasoty.

Poniedziałek 16 wieczorem „Balladyna", tragedya w 5 aktach Juliusza Słowackiego. Początek o godz. 7.

Wtorek 17 „Komedya o człowieku, który zaślubił niemowę", dwa akty Anatola France. Przekład Tad. Żeleńskiego.

„Komedya o człowieku, który radagował gazetę rolniczą", fraszka sceniczna w 2 akt. G. Timmory według noweli Marka Twaina.

Środa 18 „Koncert", komedya 3 aktach Hermana Bahra. Ceny zniżone.

Czwartek 19 „Komedya o człowieku, który zaślubił niemowę", dwa akty Anatola France. Przekład T. Żeleńskiego.

„Komedya o człowieku, który redagował gazetę rolniczą", fraszka sceniczna w 2 aktach G. Timmory według noweli Marka Twaina.

Piątek 20 „Nora", dramat w 3 aktach H. Ibsena.

Z Wydziału Tow. Dziennikarzy polskich.

Wydział Towarzystwa Dziennikarzy polskich we Lwowie otrzymał pismo następujące z datą: Lwów 10 maja 1910:

„W ostatnich czasach zakorzenił się we Lwowie zwyczaj, że pewien odłam prasy codziennej, szukający sensacyi, a goniący za popularnością — pod pozorem wolności słowa, w sposób nadzwyczaj drastyczny porusza kwestye i stosunki prywatne, które albo wprost nie nadają się do publicznego traktowania, lub też nie powinny być w takiej formie przedkładane pod sąd opinii publicznej.

„Rozwydrzenie tych pseudo-dziennikarzy dochodzi do tego stopnia, że nie tylko w swych pismach, lecz ogłoszeniami i plakatami, rozlepionymi po murach miasta szerzą zgorszenie, dając sposobność szczególnie młodzieży do zastanawiania się nad kwestyami, które w żadnym wypadku nie mogą się przyczynić do umoralnienia ogółu.

„Polemika tego rodzaju jest tem smutniejsza, że dotyczy osób, które mimo swych święceń kapłańskich, nie wahają się w sposób uwłaczający ich godności pławić się w moralnem błocie i szerzyć zgorszenie.

„Nie wchodzimy w rzecz samą — obojętnem bowiem jest dla sprawy, po czyjej stronie jest słuszność, nie kierujemy się ani przesadną pruderyą, ani nie mamy zamiaru umoralniać prasy i ogółu — jednak to, co się obecnie dzieje, przekracza wszelkie granice pobłażania, a częste zapytania ze strony młodzieży naszej co do faktów, podnoszonych tak w tych pismach jak i na plakatach, zmuszają nas — zwrócić się do Szanownego Wydziału, stojącego na straży honoru dziennikarskiego, o łaskawą interwencyę w tym kierunku.

„Jakkolwiek prawdopodobnie osobniki, prowadzący tę walkę uliczną, nie są członkami tak poważnego grona, jak Towarzystwo Dziennikarzy we Lwowie — i chociaż poważna prasa lwowska daleką jest od mieszania się w te brudy — jednak ogół może i ma prawo wymagać, aby właśnie sam świat dziennikarski, do którego ogół mimowoli i takich pismaków zaliczyć musi, w sprawę tę wkroczył i uwolnił społeczeństwo od lektury codziennej, która tylko wstyd i hańbę przynosi.

„Podpisani imieniem ludzi, na których barkach spoczywa odpowiedzialność wychowania i kształcenia młodzieży — zwracają się do Szanownego Wydziału w tej nadziei, że interwencya Szanownego Wydziału odniesie pożądany skutek, a słowa nasze nie przebrzmią bez echa".

Związek Stowarzyszeń przemysłowych za „Izbę Stowarzyszeń rękodzielniczych"

Michał Makowicz, przełożony. *Józef Schirmer*, prezes.

Juliusz Starkel, sekretarz. *Ferdynand Ohly*.

Za „Związek samoistnych rękodzielników, kupców i przemysłowców"

Stanisław Getritz, Antoni Przyszlak, Stanisław Płatowski, Teofil Banaś, Aleksander Jankowski, Franciszek Ichniowski, Henryk Hauer, Michał Olszewski, Maryan Bendel, Józef Chęciński, H. Bogdanowicz, Piotr Kapuściński, Józef Kotowicz, Józef Frāauf, Julian Paweł Śliwiński.

Pismo to było przedmiotem obszernej i wyczerpującej dyskusyi, na nadzwyczajnem, dla tej sprawy zwołanem posiedzeniu Wydziału Towarzystwa Dziennikarzy Polskich w dniu 13 b. m., na którem jednomyślnie uchwalono:

1. Przyjąć do wiadomości powyższe pismo z najwyższem uznaniem dla intencyi podpisanych obywateli.

2. Potępić ze swej strony jak najostrzej wystąpienia publicystyczne, o których powyżej mowa, a które przynoszą zakałę dziennikarstwu polskiemu.

Stwierdzając, że osobniki, dopuszczające się tego znieprawienia pióra, nie należą do Towarzystwa Dziennikarzy Polskich, wyraża Wydział ubolewanie, że nie ma prócz moralnych, żadnych innych środków ukrócenia podobnego nadużycia publicystycznego.

Ponieważ w piśmie tem poruszono, że we wstrętnej tej walce biorą udział osoby, należące do stanu duchownego, ze względu dalej, że opinia publiczna pomawia ks. prałata Zygmunta Gorazdowskiego, proboszcza kościoła św. Mikołaja, o stosunki z pismem, prowadzącem tę gorszącą w alkę, przeto Wydział, ze względu na liczne dawniejsze zasługi ks. prałata Gorazdowskiego na polu humanitarnem, nie chcąc i nie mogąc przypuszczać, aby tego rodzaju pogłoski były uzasadnione, wzywa uprzejmie ks. Gorazdowskiego, ażeby pogłoskom tym, uwłaczającym mu zarówno jako publicyście i jako kapłanowi, publicznie zaprzeczył i tem samem zapobiegł rozszerzanemu zgorszeniu.

We Lwowie, 13 maja 1910.

Za Wydział T. D. P.
Adam Krechowiecki,
przewodniczący.
Dr. K. Ostaszewski-Barański,
sekretarz.

Rada miasta Lwowa.

(Dyskusya nad budżetem funduszu gminy miasta Lwowa, oraz zakładów i fundacyj pod jej zarządem zostających na r. 1910).

Na początku wczorajszego posiedzenia zabrał głos r. dr. Obmiński i zwrócił uwagę Rady na to, że z chwilą kiedy otwarta zostanie we Lwowie wystawa powszechna, będzie wielki napływ przejezdnych, którzy z pewnością zechcą zwiedzić naszą Galeryę miejską. Gmach tej Galeryi zasłonięty jest niestety dotąd częścią gmachu Dyrekcyi skarbu, która przecież miała być zburzona z chwilą wybudowania Szkoły przemysłowej. Szkoła już została otwarta, a o tej sprawie, która przecież jest ważną ze względu na Galeryę, nic nie słychać. Mowca zapytuje przeto prezydenta, w jakiem stadyum znajduje się ta sprawa?

Prezydent p. Ciuchciński odpowiedział, że był u p. Wiceprezydenta kraj. Dyrekcyi skarbu dr. Szlachtowskiego, który mu obiecał dołożyć wszelkich starań, aby tylko sprawę tę przyspieszyć.

Prezydent p. Ciuchciński obiecał nadto, że zajmie się specyalnie tą sprawą i uda się do kogo potrzeba z prośbą o poparcie.

Z kolei zabrał głos wiceprezydent miasta dr. Rutowski, obwieszczając zebranym smutną nowinę: Oto grozi miastu naszemu poważna katastrofa! Zapasy wody w Dobrostanach szalenie się wyczerpują, tak, że zachodzi wielka obawa, iż nagle może nam wody zabraknąć. Wspominano już dawno o tem, jednak do tej chwili nic nie zrobiono; należy więc najrychlej pomyśleć o tem, aby mieszkańcy mieli wodę do picia i użytku codziennego, miasto zaś do czyszczenia wiecznie pyłem okrytych ulic Lwowa, który i tak nie jest miastem najzdrowszem. W ostatnich czasach — jak informowano mowcę, było już chwilami tak źle, że w razie pożaru, niewystarczyłoby wody. Mowca wzywał Reprezentacyę miasta, aby 1) wydała apel do ludności, żeby nie marnowała — jak się to teraz dzieje — wody; 2) odezwę do budujących, żeby przy pracach budowlanych nie używali wody z wodociągów, lecz ze starych studzien, stawów i t. d.; 3) aby wydała rozkaz zamykania na noc poszczególnych wodociągów mieszkaniowych, przynajmniej do czasu, aż stosunki zmienią się na lepsze; 4) aby do czyszczenia miasta używano wody ze starych wodociągów, wreszcie 5) aby zwróciła się do dr. Stroynowskiego, który ma pewien dość znaczny zapas wody na „Kiselce", z prośbą o przeprowadzenie jej do miasta. Na cel ten mowca żądał specyalnej, natychmiastowej subwencyi w kwocie 6000 koron.

Przemówienie dr. Rutowskiego wywołało wielkie wrażenie na zebranych.

Pierwszy zabrał głos w tej sprawie r. dr. Pisek. Mowca zwrócił uwagę radnych na to, że ludność z chwilą, kiedy otworzy się stare wodociągi, które mają dać wodę do czyszczenia miasta i do codziennego użytku, będzie używała tej wody także do picia, skutkiem czego może wybuchnąć tyfus.

Mowca wzywa Reprezentacyę miasta, aby z chwilą otwarcia starych wodociągów wydała odezwę, zabraniającą picia tej wody, albo nawet specyalnie zafarbowano tę wodę tak, żeby nikt nie mógł używać jej do picia.

R. Jonasz zwrócił uwagę na to, że u nas marnuje się wodę, żądał przeto, aby magistrat, jeśli to tylko dojdzie do jego

wiadomości, nałożył surową karę na tych wszystkich, którzy marnotrawnie szafują wodą. Zbliża się lato, a więc czas, kiedy tej wody najbardziej potrzeba, należy więc wczas zapobiedz ewentualnej katastrofie. Mowca wyraził wkońcu prośbę do reprezentantów dziennikarstwa, aby ci w specyalnych artykułach pouczyli publiczność, jak ma oszczędzać wodę, jakiej używać do picia, a jakiej do innych potrzeb.

R. dr. Dwernicki przyznał słuszność wywodom r. dr. Piseka stwierdzając jednak, że nie godzi się na farbowanie wody. Należy jak najrychlej oznaczyć, które studnie ma się znowu otworzyć i przekazać to komisyi wodociągowej, w skład której powinien wejść jeden chemik i jeden członek sekcyi IV.; skład ten będzie gwarancyą ścisłego przeprowadzenia tej piekącej sprawy.

R. Rawski przypomina, że dawno już zwracał na to uwagę odnośnych organów, zawsze go zapewniano, iż wody nie braknie. Żądał więc wydelegowania specyalnej komisyi, która zbadałaby czy woda jest, a jeśli grozi nam brak jej, co należy zrobić.

R. Włodzimirski dowodził, iż woda ze starych wodociągów nie jest zła, pili ją mieszkańcy przez tak długi czas i nie chorowali — tu więc nie grozi żadne niebezpieczeństwo.

Podobnego zdania był i r. dr. Ciesielski, który tę wodę badał; jest ona dobra i nieszkodliwa, należy więc pomyśleć o tem, aby ją znowu używać. Mowca popiera wniosek dr. Rutowskiego o wyasygnowanie 6000 kor., a nawet 10.000 kor. na cele sprowadzenia tej wody i uregulowania stosunków, które doprawdy są groźne.

R. dr. Rucker domagał się, aby wprowadzono w życie uchwałę co do urządzenia warsztatu reparacyjnego przy zakładzie wodociągowym, który dokonywałby małych naprawek po domach. Zapobiegłoby się w ten sposób, zdaniem mowcy, marnowaniu wody.

R. Feldstein zażądał natychmiastowego uchwalenia wniosków dr. Rutowskiego.

Wiceprezydent dr. Rutowski raz jeszcze zabrał w tej sprawie głos, wykazując jej nagłość i słuszność w sprawie nakazu, a nawet ostrych kar, za marnowanie wody — o czem wspominali wszyscy wymienieni mowcy — poczem wnioski te z poprawką dr. Dwernickiego jednogłośnie uchwalono.

Po załatwieniu tej sprawy, przystąpiono z kolei przy udziale zaledwie 20 radnych, do dalszej dyskusyi budżetowej.

Pierwszy zabrał głos r. dr. Próchnicki. Mowca podniósł, że przyczyną tegorocznego niepowodzenia finansowego nie są poszczególne jednostki i grupy, lecz Rada i magistrat, szczególnie ten ostatni; należy więc te niedomagania leczyć, nie potrzeba jednak do tego ani reorganizacyi magistratu, lecz wystarczy zmiana postępowania i tak zwana mała organizacya, która polega na uproszczeniu urzędowania. Dr. Próchnicki żądał w dalszym ciągu, aby zaraz po dyskusyi budżetowej przystąpiono do reformy regulaminu. Wkońcu wykazał mowca, że kraj wprawdzie bardzo mało przyczynia się do kosztów lwowskiego szkolnictwa, lecz to „przyczynianie się“ niekoniecznie jest pożądane; miasto bowiem zyskałoby nie wiele, a straciłoby prawo prezenty na posady nauczycielskie, co nie jest pożądane ani w interesie miasta, ani szkolnictwa, ani też w interesie narodowym. Nie należy zatem narzekać.

R. dr. Pisek przypisywał winę bezładu w sprawach miejskich ugrupowaniu się stronnictw w Radzie i przeciążeniu w pracy poszczególnych sekcyj, przyczem wytykał małe udotowanie rubryki sanitarnej, mówiąc, że lekkomyślne robienie długów to nie wielka sztuka. (R. Jonasz: Ho, ho, wielka sztuka! na to trzeba majstra!). Mowca wzywał następnie Radę do utworzenia wielkiego Lwowa i do zaprzestania tego wzajemnego zwalczania się stronnictw.

Przy pustych już prawie fotelach przemawiał r. Czarnecki, żądając, aby pożyczki lwowskie lokowano na targach francuskich i aby Kasa oszczędności lokowała w nich swe nadwyżki, wreszcie narzekał na fatalne nieporządki, jakie panują w dzielnicy łyczakowskiej.

Na tem odroczył prezydent miasta p. Ciuchciński posiedzenie o godzinie 9·30 wieczorem, do przyszłego tygodnia.

Edward VII.

jako gość w Austryi i na Węgrzech.

Jako książę Walii, był Edward VII. osobistością dobrze znaną w Wiedniu. Z ś. p. Arcyksięciem Rudolfem łączyła go ścisła przyjaźń i skoro tylko angielski dynasta choćby tylko na kilka godzin przyjeżdżał do Wiednia — spędzali obaj cały ten czas razem. Arcyksiążę przyrzekał niejednokrotnie księciu Walii, iż urządzi mu polowanie na niedźwiedzia — o co zawsze gość się dopominał. Nadarzyła się nareszcie sposobność i obaj Książęta udali się pewnego razu do Siedmiogrodu, w okolicę, gdzie zauważono kilka wspaniałych niedźwiedzi. Przez trzy doby z rzędu wśród śniegów, w kolebie, oczekiwali dzielni i wytrwali myśliwi na zwierza — lecz nadaremnie; zawiódł on oczekiwania i Książęta bez strzału, musieli powracać do Wiednia.

Ks. Walii polował natomiast z powodzeniem na Węgrzech, a mianowicie u hr. Festeticsa, mającego żonę angielkę Mary Hamilton. Na polowaniu tem jednak ubijano tylko dziki — o których angielski książę wyrażał się, że najlepiej je lubi, gdy w pędzie odbijają się jak ruchoma plama na tle białego śniegu.

Pewnego razu przyjął ówczesny książę Walii zaproszenie barona Mundyego, by zwiedził gmach ochotniczego Towarzystwa ratunkowego. Dom ten znajdował się wówczas na rogu Wiedenki i Ringstrasse. — Ks. Walii przybył ze swoim adjutantem, pułkownikiem Elliottem i zwiedził wszystkie lokalności gmachu od suteren do strychu, a okazał przytem takie zainteresowanie się dobroczynną stacyą, że br. Mundy nie posiadał się z radości. Ks. Walii mówił z lekarzami po niemiecku — językiem, którym władał równie dobrze, jak rodowitym. Natomiast br. Mundy mówił po angielsku, tłumacząc dostojnemu gościowi historyę powstania Towarzystwa ratunkowego i jego organizacyę.

Przy pożegnaniu bar. Mundy wręczył księciu Walii wielką odznakę Towarzystwa, oraz naramiennik dla księżnej Walii, zwracając uwagę, iż odznaki te są najlepszem *passepartout* w Wiedniu. Ks. Walii zapewnił gospodarza, że naramiennik odda księżnie w tem przekonaniu, że ofiarowana odznaka będzie dla niej talizmanem.

Podczas najbliższego z kolei pobytu ks. Walii w Wiedniu zamianował go Najj. Pan właścicielem 12 pułku huzarów (dn. 5 marca 1888).

Z okazyi polowań na Węgrzech, był ks. Walii częstym gościem hr. Festeticsa i hr. Karolyi'ego. — Pewnego razu, podczas obiadu u tego ostatniego, ks. Walii rozkoszował się zwykłym gatunkiem stołowego wina węgierskiego, który mu smakował lepiej, aniżeli wszystkie podawane zagraniczne wina. Zapytał tedy hr. Karolyiego, gdzie można nabyć takie wino. Hr. Karolyi odpowiedział, że tego gatunku wina nabyć nie można — gdyż macierzyste jego winnice doszczętnie zniszczyła phylloxera. Gdy jednak ks. Walii odjechał do Anglii, hr. Karolyi po zwiedzeniu swych olbrzymich piwnic i po konferencyi z piwniczym, wysłał go do Londynu z dziesięcioma hektolitrami wina, które tak smakowało gościowi. Jak dalece umiał dar ów ocenić ks. Walii, przekonał się hr. Karolyi w dziesięć lat później, gdy złożył księciu wizytę. Przy obiedzie podano własne wino, z piwnic ks. Karolyiego, a ks. Walii zaznaczył, iż stało się to wyjątkowo, gdyż ten gatunek wina podawany jest tylko w gronie rodzinnem. — Dodał książę wkońcu, iż nie pija innego wina — a podzielił ofiarowanych 10 hektolitrów w ten sposób, by mu wystarczyły do końca życia.

Jako Edward VII. zjawił się zmarły król po raz pierwszy w Austryi w r. 1903. Zabawił wówczas w Wiedniu przez dni kilka i wziął udział w licznych nad wyraz świetnych przyjęciach, jakie ku jego czci urządzono.

Do Ischlu i do Marienbadu przybywał król w ostatnich latach corocznie (ostatnim razem gościł tam w r. 1908). Także w tym roku pragnął Edward VII. spędzić letnie ferye w Marienbadzie, który ogromnie lubił.

Niestety, śmierć przeszkodziła wykonaniu tego projektu.

Proces Tarnowskiej.

(Korespondencya własna Gazety Lwowskiej).

Wenecya, dnia 11 maja.

Czterdziesty trzeci dzień rozprawy.

Na początku dzisiejszej przedpołudniowej rozprawy oznajmił przewodniczący, radca Fusinato, iż Tarnowska po źle przebytej nocy jest cierpiąca i wskutek tego według świadectwa lekarza więzienia na Giudecce nie może jawić się w sali sądowej. Po tem oświadczeniu, odroczył przewodniczący rozprawę do godziny 2 po południu.

W ciągu przedpołudnia stan zdrowia Tarnowskiej polepszył się wprawdzie wskutek pokrzepiającego, kilkogodzinnego snu, mimo to Tarnowska na rozprawie popołudniowej nie jawiła się.

Po otwarciu rozprawy przemawiał w dalszym ciągu zastępca oskarżycielki prywatnej, adw. dr. Carnelutti. Na wstępie swego przemówienia apelował dr. Carnelutti do ławy przysięgłych, by nie przywiązywali zbytniej wagi dowywodów obrońców podsądnych, gdyż według nich Naumow i Tarnowska to ludzie nieszczęśliwi, umysłowo chorzy, a Pryłukow i Perierówna znowu nie ponoszą żadnej winy. Nie powinni również przysięgli, zdaniem mowcy, przywiązywać wagi do orzeczeń znawców-lekarzy, według których zgon hr. Komarowskiego nastąpił w skutek przypadku.

Obrońcy podsądnych przerywali co chwila mowcy rozmaitymi wykrzyknikami.

W dalszym ciągu swych wywodów podniósł dr. Carnelutti, iż Tarnowska spowodowała Naumowa do zamordowania hr. Komarowskiego jedynie w tym celu, by przyjść w posiadanie jego majątku, we wszystkie zaś plany i zamiary Tarnowskiej była wtajemniczona Perierówna i ona to pomogła do tego, iż udało się Tarnowskiej pozyskać Pryłukowa i Naumowa dla jej zbrodniczego zamiaru.

Pryłukow w przygotowaniu mordu wziął wybitny udział; według jego wskazówek bowiem sporządził hr. Komarowski za namową Tarnowskiej swój testament. To, że Pryłukow pojechał za Naumowem do Wenecyi i miał zamiar kazać go aresztować, nie jest wcale okolicznością łagodzącą, przeciwnie obciąża jego winę jeszcze bardziej.

Z kolei omawiał zastępca oskarżycielki prywatnej pierwsze spotkanie się Tarnowskiej z Naumowem.

Mówiono wówczas — ciągnął dr. Carnelutti — bardzo wiele o masochizmie i wtedy to już Tarnowska poznała, iż w Naumowie znalazła odpowiednie narzędzie dla swych planów. W skutek tego, aby pozyskać go dla siebie, wysłała w kilka dni później, po swem widzeniu się z nim po raz pierwszy, depeszę ze słowami: „Mój najdroższy!“. W stosunku swym z Naumowem była Tarnowska sadystką, gdyż Naumow lubił, gdy go kobieta dręczyła. Biła go tedy Tarnowska w czasie wspólnych przejażdżek konnych szpicrutą, gasiła też na jego dłoni palące się papierosy. Tym sposobem zrobiła z niego człowieka zupełnie pozbawionego własnej woli.

Naumow działał jednak mimo to z całą świadomością. Tarnowska powiedziała mu, iż powinien zamordować hr. Komarowskiego, gdyż inaczej nie będzie mogła do niego należeć. Naumow spełniając zbrodnię, działał przeto z egoistycznych pobudek, aby Tarnowska wyłącznie mogła należeć do niego. Jedyne, co przemawia na jego korzyść, jest to, iż zbrodni nie dokonał z chęci zysku. Naumow pożądał tylko ciała Tarnowskiej, nie zaś pieniędzy.

Perierówna wiedziała dobrze o tem, iż zbrodnia ma być dokonana, gdyż Naumow wyjeżdżając z Kijowa do Wenecyi, sam jej oznajmił, iż wyjeżdża do Wenecyi, aby zamordować hr. Komarowskiego. Perierówna nie odrzekła nic na to i nie starała się wcale powstrzymać go od tego zamiaru.

Na tem o godzinie 5 po południu odroczył przewodniczący dalszy ciąg rozprawy do jutra, piątku, godziny 10 rano. X.

OSTATNIA POCZTA.

* Walne zebranie członków stronnictwa demokratyczno-narodowego odbyło się wczoraj wieczorem w sali Tow. politechnicznego pod przewodnictwem prof. dr. Kadyi'ego. Referat o sytuacyi politycznej wygłosił prof. dr. Grabski, poczem wywiązała się obszerna dyskusya, w której zabierali głos pp.: dr. Kulikowski, prof. dr. Balasics, prof. dr. Chlamtacz, Krobicki, dr. Tenner, prof. dr. Panek i inni.

Następnie dokonano wyboru delegatów na Zjazd stronnictwa.

— Najj. Pan na wczorajszych posłuchaniach ogólnych przyjął między innymi b. prezesa gabinetu węgierskiego barona Fejervary'ego.

— Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu chorwackiego zgłoszono dwie interpelacye, które odnoszą się do zamierzonej podróży Najj. Pana do Bośnii.

Jedną wniósł p. Supilo, który zapytał rząd, dlaczego ban nie bierze udziału w tej podróży i dlaczego Monarcha przy tej sposobności nie odwiedzi stolicy Chorwacyi.

W drugiej interpelacyi p. Nowak wskazał na walki Chorwatów przeciw Turkom, na bohaterskie czyny Frankopana koło Jajc i na historyczne prawa państwowe Chorwacyi, które gwarantują połączenie Bośnii i Hercegowiny z Chorwacyą pod berłem Habsburgów. Interpelant zapytuje, czy ban poczyni kroki, aby brał także udział w podróży Monarchy do Bośnii i aby strzegł praw narodu chorwackiego w tych krajach.

Izba przystąpiła następnie do dalszej dyskusyi generalnej nad reformą wyborczą.

— Według informacyj z kół urzędowych w Konstantynopolu, Porta zawiadomiła swych posłów, akredytowanych przy mocarstwach opiekuńczych nad Kretą, że notę ich interpretuje w ten sposób, że prawa zwierzchnicze Turcyi nad Kretą będą utrzymane i w niczem nie będą ukrócone. Pod tym warunkiem Porta przyjmuje tę notę do wiadomości, a zastrzega sobie dalsze rokowania z mocarstwami, aby położyć koniec dwuznacznemu położeniu na Krecie.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 14 maja. *(Tel. prYw.).* Dziś o godzinie 11 przed południem w obecności prezydenta miasta i grona zaproszonych gości dyrektor kolei państw. Zborowski otworzył w pięknie przybranej sali strzeleckiej wystawę prac urzędników i służby kolejowej w dziedzinie wyrobów z żelaza i skóry; wystawa obejmuje także prace artystyczne, malarskie, fotograficzne, rysunkowe; uwagę zwraca model lokomotywy Gellersdorfa i aparat kontrolny sygnałów kolejowych braci Edwarda i Antoniego Gutkindów, dalej wykonany przez p. Ostafina piórkiem portret dyr. Zborowskiego; dochód z wystawy przeznaczono na kolonie lecznicze dla dzieci służby kolejowej.

Wiedeń, 14 maja. Przed trybunałem kasacyjnym toczy się dziś rozprawa z powodu sprzeciwu wniesionego przez redaktora *Naprzodu* E. Haeckera przeciw wyrokowi sądu krakowskiego, którym Haecker zasądzony został w procesie Borowskiej na jednomiesięczny areszt.

Berlin, 14 maja. Francuski ambasador Cambon wydał wczoraj na cześć Roosevelta obiad.

Sebastopol, 14 maja. Okręt austro-węgierski „Tanrus“ odpłynął ztąd. Oficerowie floty czarnomorskiej wydali raut na cześć gości austro-węgierskich.

Konstantynopol, 14 maja. Dzienniki donoszą, że turecki następca tronu w powrocie z Londynu przybędzie do Wiednia.

Po zgonie Edwarda VII.

Londyn, 14 maja. Zgodnie z życzeniem królowej wdowy odroczono zapieczętowanie trumny, które miało nastąpić wczoraj wieczorem, jakoteż wystawienie jej na katafalku w sali tronowej na widok publiczny. W sali tej usunięto tron z zwykłego miejsca, a pod karmazynowym baldachimem z koroną w górze ustawiono ołtarz; przed nim stoi katafalk okryty purpurą; po czterech rogach katafalku umieszczono olbrzymie kandelabry. W rogu najwięcej oddalonym od ołtarza stoją dwa klęczniki. Straż przy katafalku pełnić będą grenadyerzy gwardyjscy.

Położenie w Królestwie Polskiem.

Warszawa, 14 maja. *(Tel.pryw.).* Wyrokiem sądu wojennego skazano na śmierć przez powieszenie Hipolita Kazubskiego, oskarżonego o zbrojny opór policyi w Sosnowcu. Obecnie zamienił mu karę śmierci generał-gubernator na ciężkie roboty bezterminowe.

Łódź, 14 maja. *(Tel, pryw.).* Przybył tu poseł dr. Rząd celem porozumienia się z wyborcami w sprawie swego ewentualnego zastępstwa, ponieważ — jak wiadomo — zamierza on złożyć mandat.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 14 maja 1910. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse).* Godzina 2 minut 30. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 664·25, Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 823·25, Akcye Anglobanku 311·50, Akcye Unionbanku 601·65, Akcye Länderbanku 503·25, Akcye Bankvereinu 539·75, Akcye Bodencredit 1184·—, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 675·—, Akcye kolei państwowych 758·25, Akcye kolei Południowej 118·25, Akcye kolei Elbethal —·—, Akcye kolei Północnej 5440·—, Akcye kolei czerniowieckiej —·—, Akcye Alpiny 721·50, Akcye Rima Muranyi 673·50, Akcye praskiego Towarzystwa żelaza 2605·—, Akcye Fabryki broni 701·—, Akcye Tureckie tytoniowe 403·—, Akcye Galicyjsko karpackiego Towarzystwa naftowego 870·—. Obligacye węgierskiej indemnizacyi 93·05, Renta majowa 94·30, Austryacka Renta koronowa 94·25, Węgierska Renta koronowa 92·40, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 93·65, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 93·75, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 99·50, 5-prc. Listy Banku hipotecznego 110·—, 4-prc. Listy Banku krajowego 94·50, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 100·25, 4-procentowe Galicyjskie obligacye propinacyjne 97·90. 4-prc. Galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 94·—. 4-prc. pożyczka m. Lwowa 93·—. Losy tureckie 260·—, Marki 117·55, Rubel 254·25. 5-prc. Rossyjska pożyczka z r. 1906 103·30. Akcye praskiego Banku kredytowego (płacono) 721·—, Pożyczka miasta Krakowa 1909 93·—.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 14 maja 1910.

Hotel George'a.

PP. J. Heyman z Warszawy, hr. J. Tyszkiewicz z Monachium, br. S. Brunicki z Dubanowic, M. Czarnowski z Litwy, Z. Holzer z Krakowa, C. Cahen z Paryża, E. Krzymuski z Krakowa, K. Sigmund z Wiednia, W. Beutel z Wiednia, O Friedmann z Wiednia, hr. K. Bogdanowicz z Wiednia.

Hotel Imperial.

PP. hr. E. Dzieduszycki z Izydorówki, J. Gołębski ze Sławentyna, R. Szawłowski z Barysza.

Hotel Saski.

PP. B. Żardecki z Łańcuta, M. Lang z Krakowa, M. Krzeczkowski z Rzeszowa.

Hotel „Austria“.

P. dr. P. Beck z Wiednia.

Hotel Victoria.

P. hr. Rzewuski z Brodów.

Hotel Francuski.

PP. hr. K. Bogdanowicz z Wiednia, T. Wiśniewski z Rossyi, M. Rieff z Rossyi.

CENNIK

Lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 14 maja.

(kupon bieżącego — printed vertically beside sections II–III)

	płacą walutą kor. K	h	żądają walutą kor. K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	680	—	690	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	428	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	558	—	568	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	500	—	530	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	109	70	110	40
„ „ „ 4½ pr. w. a. los w 50 l.	99	10	99	80
„ „ „ 4 pr. w. a. 60 l. po 200 k.	93	60	94	30
„ kraj. 4½ pr. w. a. los w 51 l.	100	—	100	70
„ „ 4 pr. w. a. los w 57 l.	94	20	94	90
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. pierwsza emisya)	96	—	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	96	—	—	—
4 pr. los w 56 lat	93	50	94	20
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97	40	98	10
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	101	—	101	70
Komun. Banku kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½ pr. (3 em.)	99	70	100	40
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	93	10	93	80
Kol. lokalne dtto 4 pr.	93	10	93	80
Pożyczka m. Krakowa	93	10	93	80
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	93	80	94	50
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	90	80	91	50
„ „ „ 4 konwen.	93	—	93	70
„ szkolna krajow. 4 pr. r. 1908	93	50	94	20
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.).	120	—	130	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	36	11	48
20 frankówka	19	10	19	20
100 rubli rossyjskich srebrnych	250	—	254	—
„ „ „ papierowych	253	20	255	—
100 marek niemieckich	117	20	117	70

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 12 maja 1910.

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	94·30	94·50
styczeń-lipiec	94·25	94·45
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpień	98·10	98·30
kwiecień-październik	98·15	98·35
Losy z r. 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 prc.	171·75	175·75
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	243·50	249·50
„ „ 1864 po 100 zł.	332·—	338·—
„ „ 1864 po 50 zł.	331·50	337·50
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	288·25	290·25
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	117·05	117·25
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	94·25	94·45
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	95·25	96·25
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	115·55	116·55
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	452·50	454·50
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	113·10	119·10
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	94·70	95·70
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	94·95	95·95
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	104·50	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	95·60	96·60
Kol. czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	95·50	96·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	96·70	97·70
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	97·10	98·10
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	98·25	99·25
Kol. północnej ces. Ferdynanda em, z r. 1888, 4 prc.	96·40	97·40
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	96·50	97·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	96·95	97·95
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	96·—	97·—
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	94·75	95·75
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	94·75	95·75
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	94·70	95·70
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	116·25	117·25
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta 4 pr.	113·90	114·10
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	92·45	92·65
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	77·90	78·90
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	225·50	231·50
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	225·—	231·—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	94·—	95·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	93·05	94·05
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	103·25	104·25
Poż. kraj. Bukowiny z r, 1893 los za 200 kor. 4 pr.	93·35	94·35
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	100·25	101·25
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	93·25	94·25
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97·25	98·25
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 prc.	90·—	91·—
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 prc.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	112·25	118·25
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	260·50	263·50
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo-Austr. banku los 4½ pr.	100·50	101·50
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	94·50	95·50
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	302·50	308·50
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	281·25	287·25
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101·25	102·25
„ „ „ „ „ 4 pr.	94·—	95·—
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	109·75	110·50
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	99·25	99·75
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	93·75	94·75
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	93·05	94·05
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	95·25	96·25
„ „ „ „ 4 pr. stare	96·50	—·—
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotna	100·—	100·75
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	99·75	100·75
Banku kr. obl. kolej. żel. 57½ l. 4 pr.	93·10	94·10
Austro-węg. banku 50 lat 4 prc.	98·55	99·55
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	98·95	99·95
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł, nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr. z r. 1882	112·75	113·75
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	112·—	113·—
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	88·85	89·85
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	94·70	95·70
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 na 200 zł. 5 pr.	101·75	102·75
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr.	99·75	—·—
I. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	29·90	33·90
Zakł. kred. dla handl, i przem. 100 zł.	535·—	545·—
Clary 40 zł. m. k.	236·—	246·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	114·—	—·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	120·—	125·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	80·85	86·85
Palfy 40 zł. m. k.	245·—	255·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	65·50	69·50
„ „ węg. tow. 5 zł.	42·—	46·—
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	70·—	76·—
Salma 40 zł. m. k.	285·—	295·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	115·—	—·—
J. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	312·75	313·75
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3690·—	3700·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	663·25	664·25
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	822·50	823·50
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	689·—	691·—
Gal. banku hip. 200 zł.	680·—	682·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	428·—	—·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	498·25	499·25
„ Austro-węg. 1400 kor.	1783·—	1792·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	600·—	601·—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	259·—	260·—
Zivnosteńska banka 100 zł.	256·50	257·50
K. Akcye przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	445·—	460·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	410·—	—·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5420·—	5460·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	406·50	407·50
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	559·—	563·—
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lokal. 400 kor.	334·50	337·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1124·—	1127·—
L. Akcye przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	737·—	740·50
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	870·—	879·—
Austr. tow. górnicze Alpina 100 zł.	717·—	718·—
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2597·—	2607·—
Schodnicy 500 kor.	522·—	526·—
Tur. zarz. tytoniow. 500 franków	403.—	406·—
Trifall. tow. kop. węgla 70 zł.	274·—	278·—
M. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·82½	241·07½
Paryż za 100 franków	95·42½	95·57½
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	254·—	255·—
Niemieckie banki	117·50	117·70
Włoskie banki	94·80	94·95
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·27½	95·42½
N. Waluty.		
Dukat cesarski	11·38	11·42
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·10	19·12
20-markówka	23·50	23·54
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·50	117·70
Włoskie banknoty za 100 lir	94·75	95·—
Ruble	2·53¾	2·54½

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 173/10 (5402 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Glinianach odbędzie się dnia 15 czerwca 1910 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 licytacya a) 1/2 lwh. 252, b) 1/18 lwh. 366 ks. gr. gminy Milatyn wraz z przynależnościami, składającemi się ze sztachet, bramy, schodów, 12 sztuk jabłoni, 3 czereśni, 11 sztuk wiszeń, 4 śliw, 28 krzaków pożyczkowych.

Nieruchomości tych części wystawione na licytacyę, są ocenione na ad a) na 148 kor. 30 hal., ad b) na 47 kor. 41 hal., przynależność zaś na 38 kor. 90 hal.

Najniższa cena wynosi: ad a) 98 kor. 47 hal., ad b) 31 kor. 61 hal.. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kuna, przejrzeć w tutejszym sądzie podczas godzin urzędowych, w biurze Nr. 5.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Busk, dnia 30 kwietnia 1910.

L. cz. E. 385/8 (5403 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie funduszu upadłego Towarzystwa Kasa zaliczkowa Wzajemna pomoc w Busku zastąpionego przez adw. dr. Wiśniewskiego w Złoczowie odbędzie się dnia 24 czerwca 1910 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 2 licytacya realności 1/6 i 4/64 części z 1/6 części lwh. 59 gminy Busk wraz z przynależnościami, składającemi się z parkanu.

Nieruchomości tej części wystawione na licytacyę, są ocenione na 580 kor. 82 hal. przynależności zaś na 1 kor. 77 hal.

Najniższa cena wynosi 388 kor. 40 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Busk, dnia 25 kwietnia 1910.

L. cz. E 1045/9 (5) (5414 3—3)

W sądzie tutejszym odbędzie się dnia 8 czerwca 1910 godzina 9 rano przymusowa licytacya 1/3 lwh. 161, 2/12 lwh. 52, 2/12 lwh. 53, 2/4 lwh. 139, 1/6 lwh. 568 gminy Trójca objętych, składających się z parkanu i bramy.

Cena szacunkowa wynosi 853 kor. 46 hal., 32 kor. 46 hal., 82 kor. 4 hal., 128 kor. 50 hal., 97 kor. 26 hal.

Najniższa oferta wynosi 568 kor. 96 hal., 21 kor. 64 hal., 54 kor. 68 hal., 85 kor. 66 hal., 64 kor. 84 hal.

Dokumenta przejrzeć można w tutejszym sądzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Łopatyn, 8 kwietnia 1910.

(5266 3—3)

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie, ul. Podlewskiego l. 6.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu od 2 do 6, — w soboty po południu od 3 do 8.

Licytacye:

Wtorek 17 maja 1910 od 10 do 12 godziny przed południem: meble, fortepian, kalosze, kapelusze, gorsety, wstążki.

Środa 18 maja 1910 od 10 do 12 godziny przed południem: meble i maszyna do pisania.

Czwartek 19 maja 1910 od 10 do 12 godziny przed południem: meble, kasa, rower.

Piątek 20 maja 1910 od 10 do 12 godziny przed południem: meble, kasa i maszyna do pisania.

Sobota, 21 maja 1910 od godziny 4 do 8 po południu: tanie meble i sprzęty domowe.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 7 maja 1910.

L. cz. E. 458/9 (15) (5438 2—3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 22 czerwca 1910 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 3 w Sanoku licytacya majętności Myczkowce, Zwierzyń i Bereżnica niżna objętych wykazami hipot. 56, 45 i 239 księgi gruntowej dla większych posiadłości tutejszego Sądu wraz z przynależnościami, składającemi się z inwentarza gospodarczego żywego i martwego.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę, stanowiące całość gospodarczą będą łącznie sprzedane, ocenione są te nieruchomości łącznie na kwotę 562.710 kor. 94 hal., z tego przynależności na 12.469 kor.

Najniższa cena tych trzech majętności wynosi 375.140 kor. 63 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 23 kwietnia 1910.

L. cz. E. 185/9 (6) (5437 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie firmy Josef Prokop et Söhne w Pardubitz przeciw Michałowi Grüssowi, oraz na żądanie galic. Banku hipotecznego we Lwowie przeciw Mojżeszowi Silberowi i Michałowi Grüssowi odbędzie się dnia 30 maja 1910 o godzinie 10 rano w sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. 16 licytacya dóbr Hruszów lwh. 882 ks. gr. dla większych posiadłości c. k. sądu obwod. w Przemyślu wraz z przynależnościami, składającemi się z budynków gospodarczych, młyna, tartaku i inwentarza martwego.

Dobra wystawione na licytacyę, są ocenione: 1. grunta na 329.738 kor. 36 hal., 2. zabudowania na 12.988 kor. 10 hal., zaś przynależności na 2386 kor.

Najniższa cena wynosi 230 074 koron 98 hal.

O ileby przyszło tylko do licytacyi połowy powyższych dóbr Michała Grüssa własnej, wynosi najniższa cena 115.037 kor. 49 hal., poniżej tej ceny nie przyjdzie sprzedaż do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych dóbr dokumenta (wyciąg tabulerny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy mający chęć kupienia przejrzeć w tutejszym sądzie, biuro Nr. 16.

Takie prawa wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych dobrach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Przemyśl, 2 kwietnia 1910.

L. cz. E. 5089/9 (5) (5443 2—3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 25 maja 1910 o godz. 9 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 33 licytacya realności objętych lwh. 14, 100, 108 ks. gr. gm. kat. Liszna.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę są ocenione: a) realność obj. lwh. 14 na kwotę 10.120 kor., b) realność obj. lwh. 100 na kwotę 200 kor., c) realność obj. 108 na kwotę 9000 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) tj. realność obj. lwh. 14 na 6747 kor., ad b) tj realność obj. lwh. 100 na 134 kor., ad c) tj. realność obj. lwh. 108 na 6000 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tejże nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 33.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 2 kwietnia 1910.

L. cz. E. 4579/9 (6) (5442 2—3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 25 maja 1910 o godz. 9 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 33 licytacya realności objętej lwh. 250 i połowy realności objętej lwh. 716 ks. gr, gm. m. Sanoka.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę są ocenione a to: realność objęta lwh. 250 na 13.667 kor. 10 hal., natomiast pół realności obj. lwh. 716 na 216 kor.

Najniższa cena wynosi co do realności lwh. 250 wraz z przynależnościami 9112 kor. natomiast co do real. objętej lwh. 716 kwotę 144 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 33.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy Oddział IV.

Sanok, dnia 2 kwietnia. 1910.

L. cz. E. 128/10 (4) (5510 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Leiby Grunda, dzierżawcy dóbr w Sarnach, odbędzie 14 czerwca 1910 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14, licytacya jednej piątej (1/5) niewydzielonej części realności lwh. 339 ks. gr. gm. kat. Lubienie wraz z przynależnościami.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę oceniona jest na 922 kor.

Najniższa cena wynosi kwotę 307 kor. 35 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Krakowiec, dnia 14 kwietnia 1910.

L. cz. E. 169/10 (5) (5509 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Leiby Ingbera, kupca w Rzeszowie, zastąpionego przez adwokata dr. Holzera, odbędzie się dnia 15 czerwca 1910 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 14 licytacya realności objętych lwh. 979, 1189, 3/4 części z 1/40 części realności objętej lwh. 947 i połowy realności objętej lwh. 891 ks. gr. gm. kat. Bonów wraz z przynależnościami, składającemi się z domu murowanego, stajenki, stajni murowanej, stodoły, stawka, ogrodzenia i 50 szczepów.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytacyę, są ocenione, a to: 1) 979 na 3800 kor., 2) 1189 na 4300 kor., 3) 3/4 z 1/40 realności 947 na 60 kor., 4) zaś połowa realności 891 na 3200 kor., przynależności zaś ad 4) na 4415 kor.

Najniższa cena wynosi: ad 1) 2533 kor. 32 hal., ad 2) 2866 kor. 66 hal., ad 3) 40 kor., zaś ad 4) z przynależytościami 4944 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza i odnoszące się do tej nnieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Krakowiec, dnia 15 kwietnia 1910.

L. cz. E. 321/10 (9) (5487 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Karola Młodnickiego odbędzie się dnia 16 czerwca 1910 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. IV. licytacya całej realności lwh. 42 gm. Zalesie.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 1050 kor.

Najniższa cena wynosi 700 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Janów, dnia 22 kwietnia 1910.

L. cz. E. 205/10 (5488 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie niel. Kaśki i Pawła Syweńkich, zastąpionych przez dr. Ignacego Czemeryńskiego odbędzie się dnia 16 czerwca 1910 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV., licytacya 3/8 części lwh. 188 gm. Mszana i 3/4 części lwh. 678 gm. Mszana.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione, a to: lwh. 678 na 1668 kor. 51 hal., lwh. 188 na 101 kor. 97 hal.

Najniższa cena wynosi za lwh. 678 1112 kor. 34 hal., lwh. 188—67 kor. 98 hal, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d. może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Janów, dnia 15 kwietnia 1910.

L. cz. E. 222/ (10) (5491 1—2)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Meilecha Lustiga odbędzie się dnia 23 maja 1910 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. III. licytacya realności objętej lwh. 847 ks. gr. gminy Petranka zobowiązanego Iwana Popowicza Jakowa własnej.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę,, jest oceniona na 1300 kor.

Najniższa cena wynosi 870 kor.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kałusz, dnia 29 marca 1910.

L. cz. E. 6041 9 (5490 1—2)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Herscha Steina syna Leizora odbędzie się dnia 23 maja 1910 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. III. licytacya połowy realności objętej lwh. 819 ks. gr. gminy Kałusz bp. Alty Frest ur. Herman własnej.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1015 kor.

Najniższa cena wynosi 507 kor. 50 hal.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kałusz, dnia 5 kwietnia 1910.

L. cz. E. VII. 520/10 (6) (5483)

Edykt licytacyjny.

Dnia 17 czerwca 1910 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 odbędzie się licytacya realności obj. lwh. 1145 gm. Sadzawka z pn.

Nieruchomość ta oceniona jest na 1100 kor., zaś jej przynależność na 123 kor.

Najniższa cena wynosi 815 kor. 32 hal.

Warunki i dokumenta w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, zgłosić należy najpóźniej do dnia terminu licytacyjnego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Delatyn, dnia 7 maja 1910.

L. cz. E. 2422/9 (10) (5482)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Szczepana Kamińskiego odbędzie się dnia 3 czerwca 1910 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17, licytacya 2/5 części realności lwh. 85 księgi gruntowej gm. kat. Kąty, składającej się z parceli budowlanej i domu.

Powyższe 2/5 części realności oceniono na 608 kor.

Najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku, wynosi 406 kor.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 16.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Chrzanów, dnia 24 lutego 1910.

L. cz. E. VII. 2785/9 (12) (5484)

Edykt licytacyjny.

Dnia 6 lipca 1910 o godz. 3 po południu w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 22 odbędzie się licytacya:

a) całej realności obj. lwh. 323 gm. Jabłonica,

b) całej realności obj. lwh. 657 gm. Jabłonica,

c) całej realności obj. lwh. 664 gm. Jabłonica,

d) całej realności obj. lwh. 562 gm. Jabłonica,

e) całej realności obj. lwh. 448 gm. Jabłonica,

f) całej realności obj. lwh. 124 gm. Jabłonica,

g) połowy realności obj. lwh. 386 gm. Jabłonica,

h) połowy realności obj. lwh. 629 gm. Jabłonica,

i) połowy realności obj. lwh. 243 gm. Jabłonica,

j) 8/21 części z 1 7 części realności obj. lwh. 6 gm. Jabłonica,

k) połowy realności obj. lwh. 1321 gm. Mikuliczyn.

Nieruchomości ocenione są:

ad a) na 8300 kor., jej przynależność na 1430 kor.,

ad b) na 800 kor.,

ad c) na 1000 kor.,

ad d) na 4820 kor., jej przynależność na 30 kor.,

ad e) na 3140 kor., jej przynależność na 45 kor.,

ad f) na 1430 kor., jej przynależność na 70 kor.,

ad g) na 1580 kor, jej przynależność na 10 kor.,

ad h) na 15 kor.,

ad i) na 525 kor., jej przynależność na 8 kor.,

ad j) na 500 kor., jej przynależność na 15 kor.,

ad k) na 200 kor.

Najniższa cena wynosi:

ad a) 4865 kor.,

ad b) 533 kor. 33 hal.,

ad c) 666 kor. 67 hal.,

ad d) 3233 kor. 34 hal.,

ad e) 2130 kor.,

ad f) 1000 kor.,

ad g) 1060 kor.,

ad h) 10 kor.,

ad i) 355 kor. 32 hal.,

ad j) 243 kor. 32 hal.,

ed k) 133 kor. 67 hal.

Warunki i dokumenta oglądać można w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić najpóźniej przy licytacyi.

Dla nieobjętej masy spadkowej Chaima Bartfelda i innych wierzycieli ustanawia się kuratorem adw. dr. Rathausera.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII
Delatyn, dnia 5 maja 1910.

L. cz. E. 1854/9 (6) (5479)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Banku zaliczkowego w Bołszowcach odbędzie się dnia 24 maja 1910 o godzinie 10 rano, w biurze Nr. 2 niżej wymienionego sądu licytacya:

1. 1/4 części realności lwh. 350,
2. 1/2 realności lwh. 617,
3. 3/9 części realności lwh. 268 gminy Skomorochy stare wraz z przynależytościami wedle protokołu ocenienia z dnia 25 stycznia 1910 E. 1854/9.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, ocenione są: ad 1. na 60 kor., ad 2. na 80 kor., ad 3. na 243 kor. 33 hal.

Najniższa cena wynosi: ad 1. 40 kor. ad 2. 53 kor. 33 hal., ad 3. 162 kor. 22 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokmenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytaya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Bołszowce, dnia 5 kwietnia 1910.

L. cz. E. 295/10 (7) (5498)

Na żądanie Izaka Ehrenberga, kupca w Kemecse na Węgrzech zastąpionego przez adw. dr. M. Blausteina w Gorlicach odbędzie się dnia 2 czerwca 1910 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17 licytacya 1/3 części realności lwh. 572 ks. gr. gm. Brzezinka objętej wraz z przynależnościami, składającemi się z 2 kieratów, studni, kolejki i wychodka.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 14.252 kor. 66 hal, przynależności zaś na 270 kor.

Najniższa cena wynosi 7261 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Oświęcim, dnia 25 kwietnia 1910.

L. cz. E. 1604/9 (11) (5500)

Na żądanie Powiatowej Kasy oszczędności w Wieliczcee odbędzie się dnia 16 czerwca 1910 o godzinie 9 30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, wbiurze Nr. 15, licytacya realności lwh. 141 i 142 ks. gr. gm. kat. Dobranowice objętych, stanowiących gospodarstwo wiejskie z budynkami.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę. są ocenione, a to: a) realność lwh. 141 ks. gr. gm. kat. Dobranowice na 14.364 kor. 50 hal., b) realność lwh. 142 ks. gr. gm. kat. Dobranowice na 1.501 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi zatem co do: realności a) kwotę 9.576 kor. 34 hal., co do realności b) kwotę 1.001 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Wieliczka, dnia 12 kwietnia 1910.

Upadłości.

L. cz. S. 1/8 i S. 2/8 (1) (5439 2—3)

Edykt konkursowy.

C. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie uchwałą z 12 sierpnia 1908 R. II. 303 8 (1) zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Berla Finka i Gołdy Fink w Sanoku.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. Radcę sądu krajowego Joachima Tomaszewskiego, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana dr. Slączkę adwokata w Sanoku.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej w konkursie Berla Finka na dzień 27 sierpnia 1908 a w konkursie Gołdy Fink na dzień 26 sierpnia 1908 godzinę 9 przed południem w tym sądzie, biuro Nr. 12 przedłużyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs. zgłosili w tym sądzie w obydwu konkursowych sprawach najdalej do dnia 20 października 1908 na audyencyi likwidacyjnej w konkursie Berla Finka na dzień 11 listopada zaś w konkursie Gołdy Fink na dzień 4 listopada 1908 o godz. 9 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Sanoku lub w pobliżu Sanoka mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Sanok, dnia 16 sierpnia 1908.

L. cz. S. 2/9 (62) (5471)

W konkursie Karola Ziegellauba w Kołomyi celem likwidacyi i uporządkowania dodatkowo zgłoszonych wierzytelności, tudzież takich wierzytelności, które zostaną zgłoszone do dnia 24 maja 1910, wyznacza się audyencyę na dzień 25 maja 1910 o godzinie 9 rano w c, k. sądzie obwodowym w Kołomyi w biurze Nr. 74.

Kołomyja, dnia 10 maja 1910.
Komisarz konkursowy.

Konkursa.

L. 1045 (5390 3—3)

Konkurs.

Gmina Sędziszów rozpisuje konkurs na posadę lekarza miejskiego z płacą 1000 kor. rocznie. Brak lekarza drugiego w mieście zapewnia dobrą praktykę. Termin wnoszenia podań do 16 czerwca b. r. Posada obsadzoną zostanie z dniem 1 lipca b. r.

Sędziszów, dnia 9 maja 1910.

L. 1194 (5358 3—3)

Konkurs.

Wadowicki Wydział powiatowy ogłasza konkurs na posadę lekarza okręgowego z siedzibą w Lanckoronie z roczną płacą 1000 kor. i ryczałtem na objazdy w kwocie 700 kor. z obowiązkiem utrzymywania apteki domowej.

Nadto w myśl uchwały Rady gminnej w Lanckoronie z dnia 20 marca 1910 otrzyma lekarz okręgowy od gminy Lanckorony wolne mieszkanie wraz z ogrodem i tytułem rocznego dodatku do płacy kwotę 500 kor.

Posada lekarza okręgowego połączona jest z prawem do emerytury, a to w granicach postanowień ustawy z dnia 12 maja 1909 Nr. 68 dz. u. kr.

Okręg Lanckoroński obejmuje 18 gmin z 16.000 mieszkańców.

Podania o nadanie tej posady wnosić należy do Wydziału powiatowego w Wadowicach w terminie do 10 czerwca 1910 i udowodnić świadectwami:

1. dostateczną fizyczną zdatność,
2. nieprzekroczony wiek lat 40,
3. prawo obywatelstwa austryackiego,
4. nieskazitelny charakter,
5. znajomość języków krajowych,
6. praktykę najmniej dwuletnią w zawodzie lekarskim,
7. dołączyć dyplom doktora medycyny uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej.

Z kandydatów mają pierwszeństwo ci, którzy wykażą dwuletnią służbę w szpitalu powszechnym po uzyskaniu dyplomu doktor skiego, albo egzamin fizykacki.

Z Wydziału powiatowego.
Wadowice, dnia 7 maja 1910 roku.
Prezes
Marek Łuszczkiewicz.

L. 1000/pr. (5432 3—3)

Konkurs.

Przy c. k. Dyrekcyi policyi we Lwowie obsadzone będą z dniem 1 lipca b. r. cztery lub więcej posad c. k. strażników cywilno-policyjnych z systemizowanymi dla tych posad poborami wedle ustawy z 25 września 1908 Dz. p. p. Nr. 204 i rozporządzenia wykonawczego wszystkich Ministerstw z 22 listopada 1908 Dz. p. p. Nr. 234.

Na powyższe posady rozpisuje się konkurs z terminem po dzień 15 czerwca 1910.

Posady te zastrzeżone są w myśl ustawy z 19 kwietnia 1872 w pierwszym rzędzie dla wysłużonych podoficerów posiadających certyfikaty.

Ubiegający się o tę posadę mają wnieść podania do Prezydyum c. k. Dyrekcyi policyi we Lwowie za pośrednictwem swej Władzy przełożonej, a jeżeli nie służą czynnie bezpośrednio, dołączając do podania świadectwo moralności, świadectwo fizycznego uzdolnienia, wydane przez lekarza rządowego, lub przez niego potwierdzone, tudzież dowody znajomości języków krajowych i znajomości lokalnych, a wysłużeni podoficerowie także certyfikat, uprawniający ich do ubiegania się o tego rodzaju posadę.

Prezydyum c. k. Dyrekcyi policyi.
Lwów, dnia 7 maja 1910.

L. 57.763/II. (5461 2—3)

Konkurs

na posadę ekspedyenta przy c. k. Urzędzie pocztowym w Barwinku z poborami 3 klasy 3 stopnia, ryczałtem 266 kor. rocznie na służącego i ewentualnem wynagrodzeniem 1240 kor. rocznie za codzienną jazdę posłańczą do Dukli i z powrotem.

Podania należy wnieść najpóźniej do 25 maja b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 9 maja 1910.

LW. 41.924/10 (5465 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

Wydział krajowy ogłasza konkurs na jedno wsparcie dożywotnie z fundacyi ś. p. Pelagii Russanowskiej w rocznej kwocie 600 kor.

Ubiegać się o to wsparcie mają prawo inwalidzi wojskowi polskiego pochodzenia, religii katolickiej wszystkich trzech obrządków, lub też inne osoby polskiego pochodzenia, religii katolickiej, które w jakimkolwiek innym zawodzie zasługi dla kraju położyły i znajdują się w potrzebie.

Prawo nadania wsparcia przysługuje kuratorowi fundacyi JWielmożnemu Jerzemu hr. Moszyńskiemu w Krakowie.

Podania, ile być może udokumentowane, a w każdym razie zaopatrzone świadectwami wykazującemi wyznanie religijne i ubóstwo petenta, wnosić należy do Wydziału krajowego w nieprzekraczalnym terminie dni 30 od daty 3 go ogłoszenia w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“ konkursu niniejszego.

Lwów, dnia 9 maja 1910.
Piotrowski.

L. Prez. 12.046/10 (5504)

Konkurs.

Przy c. k. Sądzie krajowym we Lwowie opróżniła się posada prowadzącego księgi gruntowe w IX. klasie rangi.

Ubiegający się o tę posadę, względnie o taką posadę przy innym sądzie opróżnić się mogącą, wniosą mają swoje w myśl §§ 5 i 6 rozp. Ministerstwa sprawiedliwości z 18 lipca 1897 Nr. 170 Dz. p. p. udokumentowane podania do Prezydyum c. k. Sądu krajowego we Lwowie do dnia 31 maja 1910.

Prezydyum c. k. wyższego Sądu krajowego.
Lwów, dnia 11 maja 1910.

L. Prez. 2010 (15 L./10) (5520)

Odwołanie konkursu.

Wskutek polecenia Prezydyum c. k. wyższego Sądu krajowego z 9 maja b. r. Prez. 11.639 (15 L./10) i odnośnie do tut. konkursu z 30 kwietnia 1910 Prez. 1750 (15 L./10) wstrzymuje się w sprawie nadania posady dozorcy maszyn w tut. budynku sądowym i więziennym wszelkie dalsze kroki, a tem samem odwołuje się wezwanie wnoszenia do tut. Prezydyum podań o nadanie posady aż do dalszego zarządzenia.

Z Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.
Stanisławów, dnia 11 maja 1910.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 6958/pr, (5434 3—3)

Obwieszczenie.

Na mocy § 15 ordynacyi wyborczej powiatowej, rozpisuje się nowe wybory do Rady powiatowej w powiecie chrzanowskim i wyznacza się dzień wyboru dla grupy gmin wiejskich na 15 czerwca, dla grupy gmin miejskich na 16 czerwca, dla grupy najwyżej opodatkowanych z kategoryi przemysłu i handlu na 17 czerwca, a dla grupy większych posiadłości na 21 czerwca bieżącego roku.

Wybory te odbędą się w miejscach ustawą przepisanych (§ 12, 13, 14) ord. wyb. pow.).

Wyborcom wydane będą karty legitymacyjne, zawierające bliższe oznaczenie miejsca i godziny, w których wybory odbyć się mają.

Do Rady powiatowej w powiecie chrzanowskim wybierają:

grupa większych posiadłości sześciu (6) członków;

grupa najwyżej opodatkowanych z kategoryi przemysłu i handlu ośmiu (8) członków;

grupa miast i miasteczek sześciu (6) członków;

grupa gmin wiejskich sześciu (6) członków.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 7 maja 1910.

L. XVII. 3924/2 (5506)

Obwieszczenie.

Przeciętna cena targowa mięsa wieprzowego w miesiącu kwietniu 1910, mająca służyć według §§ 48 i 52 ustawy z 6 sierpnia 1909, Dz. p. p. Nr. 177, za podstawę do wymiaru odszkodowania ze Skarbu Państwa za świnie rzeźne (Schlachtschweine) wybite z urzędu, lub padłe wskutek zarządzonego z urzędu szczepienia w miesiącu maju 1910 wynosi 1 kor. 47 hal. za kilogram.

Co się podaje do publicznej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 11 maja 1910.

L. 23.126/10 (5214 3—3)

Wykaz

kwot przypadających na pojedyncze okręgi szkolne na bezpłatne książki szkolne w języku ruskim dla ubogich uczniów szkół ludowych na rok szkolny 1910/11 w stosunku do ilości dzieci do szkoły rzeczywiście w roku szkolnym 1909/10 uczęszczających.

Liczba porządkowa	C. k. Rada szkolna okręgowa	Ilość dzieci do szkoły rzeczywiście uczęszczających	Kwota przypadająca na ruskie bezpłatne książki dla ubogich uczniów K.	h.
1	Bóbrka	17797	1020	85
2	Bohorodczany	8408	482	29
3	Borszczów	15319	878	70
4	Brody	12216	700	72
5	Brzeżany	14625	838	92
6	Brzozów	2740	157	18
7	Buczacz	18091	1037	71
8	Cieszanów	14985	859	54
9	Czortków	14112	809	47
10	Dobromil	16567	950	33
11	Dolina	14865	852	66
12	Drohobycz	19730	1131	73
13	Gorlice	3151	180	74
14	Gródek	12448	714	02
15	Grybów	1910	109	60
16	Horodenka	10046	576	25
17	Husiatyn	8753	502	08
18	Jarosław	12842	736	62
19	Jasło	972	55	79
20	Jaworów	11690	670	55
21	Kałusz	13501	774	43
22	Kamionka	17442	1000	48
23	Kołomyja	13806	791	92
24	Kosów	7992	458	46
25	Krosno	1541	88	42
26	Lisko	7800	447	42
27	Lwów miejska	18910	1084	69
28	Lwów zamiejska	28117	1612	80
29	Łańcut	404	23	21
30	Mościska	13296	762	67
31	Nadwórna	7915	454	01
32	Nowy Sącz	2578	147	86
33	Peczeniżyn	4754	272	69
34	Podhajce	14313	821	—
35	Przemyśl	20663	1185	24
36	Przemyślany	14920	855	82
37	Rawa	12810	734	79
38	Rohatyn	17629	1011	20
39	Rudki	10400	596	56
40	Sambor	13195	756	87
41	Sanok	15373	881	80
42	Skałat	15399	883	29
43	Śniatyn	10575	606	59
44	Sokal	18845	1080	95
45	Stanisławów	19964	1145	14
46	Stary Sambor	7563	433	83
47	Stryj	18301	1049	75
48	Strzyżów	671	38	51
49	Tarnopol	19291	1106	54
50	Tłumacz	17001	975	19
51	Trembowla	11058	634	29
52	Turka	7157	410	53
53	Zaleszczyki	9837	564	26
54	Zbaraż	9190	527	15
55	Zborów	8905	510	80
56	Złoczów	19814	1136	53
57	Żółkiew	14693	842	80
58	Żydaczów	12350	708	40
	Razem . .	709240	40682	66

Z c. k. Rady szkolnej krajowej.

Lwów, 30 kwietnia 1909.

L. 385 (5083 2—3)

Ogłoszenie.

Dr. Salomon Herbst zmienił zamiar przesiedlenia się z Jarosławia już nie do Łańcuta, lecz przesiedla się do Bukowska.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Przemyśl, dnia 23 kwietnia 1910.

L. cz. Praes. 394 (20/9) (4890 3—3)

Edykt.

C. k. sąd powiatowy w Jaśle wzywa wszystkich właścicieli:

1. Książeczki Kasy oszczędności miasta Jasła Nr. 12.506 na 23 kor. 56 hal. opiewającej w masie depozytowej B. L. Weinfelda z Jasła pod artykułem 70 przechowanej.

2. Książeczki Kasy oszczędności miasta Jasła Nr. 12.801 na 149 kor. 66 hal. opiewającej w masie depozytowej księdza Jana Rządzkiego pod art. 488 przechowanej.

3. Książeczki Kasy oszczędności miasta Jasła Nr. 4 919 na 209 kor. 20 hal. opiewającej w masie depozytowej Anny Salwackiej pod art. 276 przechowanej.

4. Książeczki Kasy oszczędności miasta Jasła Nr. 4.928 na 13 kor. 12 hal. opiewającej w masie depozytowej Wojciecha Fabiańskiego pod art. 274 przechowsnej.

5. Książeczki Kasy oszczędności miasta Jasła Nr. 4 067 na 30 kor. 86 hal. opiewającej w masie depozytowej Salomei Gawlik pod art. 233 przechowanej.

6. Obligu długu państwa z dnia 1 sierpnia 1868 Nr. 386.872 z talonami i kuponami płatnymi od 1 lutego 1905 na 200 kor., częściowego obligu długu państwa Nr. 87.086 na 20 kor., częściowego obligu długu państwa Nr. 7286 na 5 kor., częściowego obligu długu państwa Nr. 7287 na 5 kor., książeczki Kasy oszczędności miasta Tarnowa Nr. 44.882 na 168 kor. 88 hal. i Nr. 51.314 na 34 kor. 46 hal., książeczki Kasy oszczędności miasta Jasła Nr. 279 na 93 kor. 33 hal. opiewającej w masie depozytowej Piotra Nowaka pod art. 206 i 43 przechowanych.

7. Monety srebrnej rzeczypospolitej norymberskiej z r. 1757 wartości 4 kor., pięciofrankówki rzeczypospolitej francuskiej z roku 1849 wartości 4 kor., dziesięciu sztuk różnych monet miedzianych wartości 10 hal., medalika mosiężnego pamiątkowego rzeczypospolitej francuskiej z 4 września 1870 wartości 6 hal., pierścienia złotego z krwawnikiem oznaczonego zgłoskami P. S. wartości 20 kor., sakiewki zielonej z kordonku wartości 4 hal., pod art. 71 przechowanych i książeczki Kasy oszczędności miasta Jasła Nr. 4920 na 38 kor. 60 hal. opiewającej pod art. 254 w masie depozytowej Franciszka Steczkowskiego przechowanych.

8 Książeczki Kasy oszczędności miasta Jasła Nr. 1962 na 40 kor. opiewającej pod art. 302 w masie Jana i Franciszka Sługarów przechowanej.

9. Książeczki Kasy oszczędności miasta Jasła Nr. 8022 na 182 kor. 22 hal. opiewającej pod art. 232 w masie depozytowej Antoniego i Jadwigi Posadowskich przechowanych.

10. Książeczki Kasy oszczędności miasta Jasła Nr. 4211 na 271 kor. 38 hal. opiewającej pod art. 113 w masie kuratelarnej Wincentego Buchlera przechowanej.

11. Książeczki Kasy oszczędności miasta Jasła Nr. 1992 na 226 kor. 36 hal. opiewającej pod art. 357 i gotówki w kwocie 1 hal. pod art. 136 w masie depozytowej Tekli Sapeckiej przechowanych.

12. Trzech sztuk po dwa złote polskie, czterech sztuk po jeden złoty polski, 33 sztuk a 10 groszy polskich, 62 sztuk a pięć groszy polskich pod art. 16, książeczki Kasy oszczędności miasta Jasła Nr. 417 na 115 kor. 80 hal. opiewającej pod art. 257 w masie depozytowej Fassa Nowaka przechowanej.

13. Książeczki Kasy oszczędności miasta Jasła Nr. 3209 na 116 kor. 16 hal. opiewającej pod art. 327 i szczypców srebrnych do cukru wartości 6 kor. 30 hal. pod art. 211 w masie depozytowej Magdaleny Nowakiewiczowej przechowanych.

14. Książeczki Kasy oszczędności miasta Jasła Nr. 4212 na 84 kor. 40 hal. opiewającej pod art. 115 w masie N. Rokickiego przechowanej.

15. Książeczki Kasy oszczędności miasta Jasła Nr. 4792 na 23 kor. 92 hal. opiewającej pod art. 49 w masie depozytowej Józefa Wachla przechowanej.

16. Książeczki Kasy oszczędności miasta Jasła Nr. 4793 na 23 kor. 92 hal. pod art. 49 w masie depozytowej Katarzyny Wachel przechowanej.

17. Książeczki Kasy oszczędności miasta Jasła Nr. 4794 na 23 kor. 92 pod art. 49 w masie depozytowej Pawła Wachtla przechowanej.

18. Książeczki Kasy oszczędności miasta Jasła Nr. 7862 na 17 kor. 18 hal., pod art. 193 w masie depozytowej Stanisława Lewickiego przechowanej.

19. Książeczki Kasy oszczędności miasta Jasła Nr. 5514 na 115 kor. 10 hal. pod art. 228 w masie depoz. księdza Bartłomieja Zarzyckiego przechowanej.

20. Gotówki w kwocie 7 koron 66 hal. pod art. 242 w masie depozytowej Jakóba Eizenberga przeciw Salomei Podgorskiej przechowanej.

21. Gotówki w kwocie 1 kor. 92 hal. pod art. 174 w masie spadkowej Jędrzeja Sokołowskiego przechowanej.

22. 6 łyżek srebrnych do kawy oznaczonych literami H. B. wartości 12 kor., dwóch łyżek srebrnych do kawy bez liter wartości 4 korony, chochelki srebrnej wewnątrz wyzłacanej z literami H. B. wartości 3 korony pod art. 24 w masie spadkowej Elżbiety Filipowiczowej przechowanej.

23. Gotówki w kwocie 8 hal. pod art. 216 w masie depozytowej Jana Błażca przechowanej.

24. Gotówki w kwocie 1 kor. 20 hal. pod art. 228 w masie depozytowej Michała Szota przechowanej.

25. Gotówki w kwocie 34 hal. pod art. 250 w masie egzekucyjnej Kasy oszczędności miasta Jasła przeciw Janowi Kowalskiemu przechowanej.

26. Gotówki w kwocie 28 hal. pod art. 650 w masie małoletnich Jana i Justyny Jareckich przechowanej.

27. Gotówki w kwocie 28 hal. pod art. 148 w masie egzekucyjnej Maryi Musiał przeciw Mikołajowi Węgrzynowi przechowanej, aby prawa swe do rzeczonych efektów wartościowych od jednego roku 6 tygodni i 3 dni od ostatniego ogłoszenia edyktu w tutejszym sądzie zgłosili i tym pewniej je wykazali, gdyż po bezskutecznym upływie powyższego czasokresu efekta te Skarbowi Państwa przyznane i oddane będą.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Jasło, dnia 30 marca 1910.

L. 199 (5435 2—3)

Edykt.

C. k. Izba notaryalna w Tarnowie wzywa interesowanych, aby swoje pretensye, jakieby sobie według § 25 ust. not. do zaspokojenia z kaucyi służbowych:

1. Dr. Stanisława Steina, zastępcy notaryusza w Bieczu,

2. Henryka Breyera zastępcy c. k. notaryusza w Rzeszowie i

3. Dr. Władysława Hołubowicza, zastępcy c. k. notaryusza w Ropczycach, rościli, w przeciągu sześciu miesięcy od trzeciego umieszczenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej" licząc, do tutejszej Izby notaryalnej zgłosili, gdyż inaczej węzeł kaucyjny zniesionym i walory na zastaw służące wydane zostaną.

C. k. Izba notaryalna.

Tarnów, dnia 7 maja 1910.

L. cz. Lh. 2238/9 (5126 2—3)

Edykt.

W sprawie hipotecznej wniesionej przez Jana Sabaja z Dąbia zastąpionego przez pełnomocnika p. Jana Joldę w Dabiu, ma być doręczoną Janowi Szpercе rzekomo w Worcesterm Mass N. 42 Pearl Street zamieszkałemu uchwała z dnia 28 listopada 1908 lcz. Lh. 1613/8, którą dozwolono intabulacyi prawa własności 2/12 części realności lwh. 238 ks. gr. gm. kat. Dąbie objętej, na rzecz Jana Sabaja w miejsce Jana Szperki.

Ponieważ niewiadomo, gdzie Jan Szperka obecnie przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw kuratora w osobie pana dr. Maurycego Orlińskiego, adwokata krajowego w Radomyślu wielkim.

Tenże kurator zastępywać będzie Jana Szperkę w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Radomyśl wielki, dnia 31 grudnia 1909.

L. tab. 1.288/10 (5025 2—3)

Edykt.

W stanie biernym realności pod l. k. 56 Dz. III. w Krakowie położonej lwh. 612 ks. gr. gm. Kraków objętej Franciszka i Ksawery Jasińskich własnej — zaintabulowane są następujące wpisy:

a) w poz. 1 on. wniesiono 17 listopada 1837 na zasadzie aktu notaryalnego z 17 czerwca 1834 prawo zastawu dla sumy 150 zł. p. na rzecz Mateusza Ochendrowicza;

b) w poz. 2 on. wniesiono 6 listopada 1846 na zasadzie aktu notaryalnego z 4 listopada 1846 prawo zastawu dla kwoty 140 zł. p. i odsetek 5% na rzecz Jana Drozdowskiego i masy spadkowej Salomei Drozdowskiej.

Gdy tak od dnia zeznania aktu jako też intabulacyi upłynęło przeszło lat 50, a przez ten cały czas nie opłacono ani procentów, ani też nie upomniano się o zwrot sumy kapitałowej, przeto na wniosek Franciszka i Ksawery Jasińskich i po myśli § 118 ust. hip. wzywa się powyżej wymienionych uprawnionych z powyższego wpisu względnie ich spadkobierców, by w ciągu jednego roku to jest do dnia 30 kwietnia 1911 r. prawa swoje w tutejszym sądzie zgłosili pod rygorem, że po upływie tego czasu wpisy powyższe na wniosek Franciszka i Ksawery Jasińskich wykreślone zostaną.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Kraków, dnia 31 marca 1910.

L. cz. C. I. 147/10 (1) (5486)

Edykt.

Przeciw Hryckowi Kozaruk vel Piddubriwny, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Gwoździcu przez Jana Pastułę pozew o zapłatę kwoty 485 kor. 20 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczony został termin na dzień 25 maja 1910 o godzinie 8 rano.

Celem strzeżenia praw Hrycka Kozaruka vel Piddubriwnego ustanawia się pana Wasyla Andrusiatczyna wójta w Tuzce, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Hrycka Kozaruka vel Piddubriwnego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Gwoździec, dnia 28 kwietnia 1910.

L. XVII. $\frac{289}{16}$/6

OBWIESZCZENIE

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z 12. maja 1910 l. XVII. $\frac{289}{16}$/6 względem obrotu zwierzętami, surowcami zwierzęcymi i innymi nośnikami zarazy z królestwem włoskiem.

Z powodu wejścia w życie nowej ustawy o chorobach zwierzęcych zaraźliwych z 8. sierpnia 1909 Dz. p. p. l. 177, okazała się w myśl § 6 tej ustawy potrzeba wydania rozporządzenia w sprawie obrotu zwierzętami, surowcami zwierzęcymi i innymi nośnikami zarazy z królestwem włoskiem.

Wskutek tego wydano i ogłoszono w części XIV. Dziennika ustaw państwa pod l. 35 rozporządzenie ministeryalne z 10. lutego 1910, które na zasadzie § 4 zacytowanej ustawy orzeka, że co do obrotu z królestwem włoskiem zwierzętami, surowcami zwierzęcymi i przedmiotami, które mogą być nośnikami zarazy, miarodajne są postanowienia umowy weterynaryjnej z 11. lutego 1906 Dz. p. p. l. 45 wraz z dodatkiem.

Nadto postanowiono tem rozporządzeniem, że wspomniany obrót odbywać się ma przez stacye wchodu wyznaczone przez właściwe władze administracyjne krajowe, gdzie podlega kontroli weterynarskiej, przewidzianej w artykule 1 rzeczonej umowy, a niemniej, że przekroczenia przepisów tego rozporządzenia i umowy weterynaryjnej wraz z dodatkiem, regulujących obrót przywozowy do krajów, w których obowiązuje ustawa z 6. sierpnia 1909 Dz. p. p. l. 177, karane być mają według postanowień tej ustawy.

Podając to do powszechnej wiadomości wskutek reskryptu c. k. Ministerstwa rolnictwa z 24. lutego 1910 l. 7834, c. k. Namiestnictwo zaznacza, że rozporządzenie, o którem mowa, obowiązuje od dnia 20 lutego 1910.

Lwów, 12. maja 1910.

Za c. k. Namiestnika:
Szeligowski, w. r.

L. cz. C. I. 177/10 (1) (5501)

Edykt.

Przeciw Piotrowi Salijowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. Sądu powiatowego w Żydaczowie przez Michała Maślija pozew o 129 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 23 maja 1910 o godz 8·30 rano.

Celem strzeżenia praw Piotra Salija ustanawia się pana dr. Chęcińskiego adw. w Żydaczowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie wyżej wspomnianego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I

Żydaczów, dnia 5 maja 1910.

L. cz. C. II. 293/10 (1) (5485)

Edykt.

Przeciw Janowi i Annie z Podsadowskich Hajdukom z Bystrej, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Gorlicach przez Jana Kosteckiego pozew o uznanie prawa własności realności lwh. 215 gm. Bystra.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 24 maja 1910 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw Jana i Anny Hajduków ustanawia się pana dr. Radomyskiego adw. w Gorlicach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kurandów w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II

Gorlice, dnia 11 maja 1910.

L. cz. C. I. 253/10 (1) (5499)

Edykt.

Przeciw Salomonowi Dick, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Podhajcach przez Mendla Grünberga w Podhajcach pozew o 230 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 6 czerwca 1910 o godz. 8 rano biuro Nr. 23.

Celem strzeżenia praw Salamona Dicka ustanawia się pana dr. Schwagera adwokata w Podhajcach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Salomona Dicka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Podhajce, dnia 6 maja 1910.

L 393 (5143 1—3)

Ogłoszenie.

Ludwik August Hibl emerytowany c. k. radca sądu krajowego wyższego wpisany został na listę adwokatów z siedzibą w Jaworowie.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Przemyśl, dnia 3 maja 1910.

L. cz. Ne. VI. 669 9 (1) (5142 1—3)

Edykt.

W c. k. urzędzie podatkowym w Kałuszu znajdują się w przechowaniu skarbowem depozyta domenowe dłużej niż lat 30, po których odbiór strony uprawnione nie zgłaszają się:

1. Pintsch & Consort. 10 kor. art. 61/864.
2. Kornel Suchy 4 kor. art. 417/866.
3. Abraham Waltenberg 60 kor. art. 111/867.
4. Chase Menkes 27 kor. 35 hal. art. 123/867.
5. Aron Schenfeld 10 kor. 74 hal. art. 224/867.
6. Ołeksa Jaremczuk 4 kor. art. 31/868.
7. Piotr Czypko 2 kor. art. 33 868.
8. Jan Schlesinger 2 kor. art. 39/868.
9. Samuel Weinstock 10 kor. art. 29/869.
10. Samuel Lenobel 162 kor. art. 21/870,
11. Rudolf Arnold 43 kor. 40 hal. art. 23/870.
12. Jan Schlesinger 2 kor. art. 33/870.
13. Leib Landsman 30 kor. art. 154/870.
14. Iwan Romaniuk 30 k. art. 16 19/871.
15. Walenty Jägerman 38 kor. 64 hal. art. 29/871.
16. Nuchim Mandelbaum 16 kor. 50 h. art. 43/871.
17. Natan Weinstock 19 kor. art. 51/871.
18. Isaak Seeman 16 kor. 50 hal. art. 58/871.
19. Gittel Stromwasser 11 kor. 50 hal. art. 65/871.
20. Mojżesz i Izak Ziegel 19 kor. art. 80/871.
21. Simon Popper i Samuel Ziering 24 kor. art. 102/871.
22. Karol Rutkowski 10 h. art. 29/873.
23. Nuta Horowitz 4 kor. art. 49/873.
24. Jossel Blescher 2 kor. art. 57/873.
25. Robel Zabłocki 26 kor. 13 hal. art. 65/873.
26. Karol Zathen 79 kor. 55 hal. art. 66/873.
27. Józef Sawicki 2 kor. 10 hal. art. 67/873.
28. Iwan Ławrów 70 hal. art. 68 873.
29. Wolf Vogel 2 kor. art. 69/873.
30. Łyć Perehiniec 4 kor. art. 70/873.
31. Zygmunt Krajczy 2 kor. art. 71/873.
32. Matwij Kulik 6 kor. art. 72/873.
33. Michał Nadraga 1 kor. 14 hal. art. 11/873.

Wzywa się wszystkich nieznanych sadowi właścicieli powyższych depozytów, ażeby w ciągu 1 roku, 6 tygodni i 3 dni swe prawa własności zgłosili i odnośne dokumenty przedłożyli, inaczej powyższe gotówki wydane zostaną c. k. Skarbowi Państwa jako kaduk.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Kałusz, dnia 25 kwietnia 1910.

L. cz. C. I. 166/10 (1) (5533)

Edykt.

Przeciw Markusowi, Eisigowi Schmerl 2 im, Nachmanowi i Majerowi Speiserom których miejsce pobytu jest nieznane i przeciw nieobj. masie spadkowej bł. p, Estery Speiser wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Tarnopolu przez Mendla Speisera i tow. pozew o uznanie i intabulacyę prawa własności do pb. lk. 647/1.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 20 maja 1910 o godzinie 8 rano.

Celem strzeżenia praw niewiadomych z miejsca pobytu i nieobjętej masy spadkowej ustanawia się pana dr. R. Mantla adw. w Tarnopolu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie tychże w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Tarnopol, dnia 30 kwietnia 1910.

L. cz. C. II. 55 10 (1) (5493)

Edykt.

Przeciw Walentemu Bulandzie, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c k. sądu powiatowego w Limanowej przez Piotra Woźniaka w Nowym Sączu pozew o 601 kor. 50 hal. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 13 maja 1910.

Celem strzeżenia praw Walentego Bulandy ustanawia się Jana Bulandę w Starej wsi, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy.

Limanowa, dnia 30 kwietnia 1910.

L. cz. E. 259/10 (4) (5108)

Edykt.

Abrahamowi Herschowi Mandelkernowi ostatnio w Gródku Jagiellońskim zamieszkałemu, w sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Gródku Jagiellońskim przeciw niemu o 635 kor. zpn., ma być doręczoną uchwała z dnia 9 lutego 1910 l. cz. E. 259/10 (2), którą dozwolono na rzecz Arona Miesesa egzekucyi przez przymusowe ustanowienie prawa zastawu dla wierzytelności 635 kor. zpn. na częściach realności zobowiązanemu po Wolfie Kurzu przypaść mających.

Ponieważ niewiadomo gdzie Abraham Hersch Mandelkern przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw kuratora w osobie pana adw. dr. Leona Zausmera w Gródku Jagiellońskim.

Tenże kurator zastępywać będzie Abrahama Herscha Mandelkerna w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Gródek Jag., dnia 25 marca 1910.

L. cz. Cw. 373/10 (3) (5092)

Edykt.

Przeciw Tymkowi Figiel z Laszków królewskich, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. Sądu obwodowego w Złoczowie przez Towarzystwo zaliczkowe w Glinianach pozew o 288 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty 15 marca 1910 l. cz. Cw. 373/10 (1).

Celem strzeżenia praw Tymka Figla ustanawia się pana dr. Hessla adw. w Złoczowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Tymka Figla w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Złoczów, dnia 10 kwietnia 1910.

(5507)

Berichtigung.

In der, im Amtsblatte der „Gazeta Lwowska“ Nr. 89 Seite 12 eingeschaltenen Verlautbarung der k. k. Direktion der Staatsschuld in Wien über die letzte (60) Verlosung der $3^{1}/_{2}{}^{0}/_{0}$ Obligationen der Krakau-Oberschlesischen Eisenbahn wurde im Verzeichnisse irrig abgedruckt Nummer 9856 statt Nr. 9855.

Von der k. k. Direktion der Staatsschuld in Wien.

Ч. сп. С. І. 115 10 (1) (5449)

Едикт.

Против Івана Данчук сина Стефана, котрого місце побуту не є відоме вніс Михайло Данчук син Стефана в ц. к. повітовім суді у Потоці золотім позов о узнане і інтабуляцію права власности до половини тіла гіпот. ч. вик. 90 і цілого тіла гіпот. ч. вик. 91 в Короици з пн.

На підставі позву визначено розправу на день 27 мая 1910 годину 9 рано в тут. суді комната ч. 1.

Для стереженя прав пізваного Івана Данчука сина Стефана установляє ся пана др. Борисевича, адвоката в Потоці золотім, куратором.

Тойже куратор буде пізнаного в згаданій справі на его небезпечність і кошта так довго заступати, аж він або в суді зголосить ся або вимінить повновластця.

Ц. к. Суд повітовий, Відділ I.

Поток золотий, дня 26 цьвітня 1910.

Spadki.

L. cz. A. 347,9 (4) (5240 2—3)

Edykt

z wezwaniem nieznanych Sądowi dziedziców.

C. k. Sąd powiatowy w Bóbrce zawiadamia, że w dniu 17 czerwca 1909 w Mikołajowie zmarł Hersch Klarich bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysługa prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tego spadku z jakiegokolwiekbądź tytułu roszczenia ponieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego, swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując je wnieśli oświadczenie do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego Chaim Roher kuratorem został ustanowiony będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Bóbrka, dnia 6 maja 1910.

L. cz. A. 574/9 (9) (5253 2—3)

Edykt.

C. k. Sąd powiatowy Oddział III. w Przemyślanach podaje do wiadomości, iż dnia 4 lutego 1909 zmarł Jakób Czernecki z pozostawieniem rozporządzenia ostatniej woli co do spadku po nim z ustawy konkuruje między innemi tegoż syn Michał Czernecki.

Sąd nieznając jego pobytu, wzywa go, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia poniżej wyrażonego zgłosił się w tymże sądzie i wniósł deklaracyę do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzony z dziedzicami zgłaszającymi się i z kuratorem Franciszkiem Szelewskim dla niego ustanowionym.

Przemyślany, dnia 30 grudnia 1909.

L. cz. A. IV. 19 10 (5) (5248 2—3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomym.

C. k. Sąd powiatowy w Kopyczyńcach ogłasza, że dnia 13 listopada 1909 w Chorostkowie zmarł Piotr Szewczyk pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Tymka Szewczyk nie jest znanem, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Josypem Reszitnyk z Chorostkowa ustanowionym dla nieobecnego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kopyczyńce, dnia 31 marca 1910.

L. cz. A. I. 762/9 (5) (5331 2—3)

Edykt

z wezwaniem nieznanych Sądowi dziedziców.

C. k. Sąd powiatowy S. II. Oddział I. we Lwowie zawiadamia, że w dniu 25 września 1909 w Jaryczowie nowym zmarł Juda Mehl były handlarz drobiem bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ Sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysługa prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego Sumera Fenika w Jaryczowie nowym kuratorem ustanowiono, będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, S. II., Oddział I.

Lwów, dnia 15 listopada 1909.

Amortyzacye.

L. cz. T. 14/10 (2) (5388 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Romana hr. Potockiego ordynata w Łańcucie per adw. dr. Wojciecha Dziedzica wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Galicyjskiej kasy oszczędności Nr. 59.375 opiewającej na kwotę 675 kor. i na nazwisko „Dawid Tannenbaum Łańcut“.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu sześciu miesięcy od dnia trzeciego ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej“ w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 14 marca 1910.

L. cz. Nc. XI. 63 9 (3) (5409 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Ryzi Adler handlującej w Drohobyczu wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki wkładkowej Banku ludowego w Drohobyczu stow. zarej. z ograniczoną poręką Nr. 750 na kwotę 489 kor. 58 hal. opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki oszczędności wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.

Drohobycz, dnia 22 lutego 1910.

L. cz. T. 26/10 (1) (5212 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Izaka Kahanego, kupca we Lwowie per adw. dr. Henryka Kahanego we Lwowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującego rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego weksla z daty Lwów, 5 maja 1909 na 1200 kor. przez Izaka Kahanego wystawionego, a przez Pepi Reisner akceptowanego dnia 5 listopada 1909 we Lwowie płatnego.

Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni od dnia ostatniego ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej“, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy cywilny Oddział VII.

Lwów, dnia 9 marca 1910.

L. cz. T. 37/10 (5176 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Salomona Feinera wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego weksla z daty Lwów 10 października 1909 na 500 kor. opiewającego w 4 miesiące płatnego przez Salomona Feinera wystawionego na własne zlecenie i żyrowanego, a przez Maurycego Rapsa akceptowanego.

Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni od dnia ostatniego ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej“ w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 13 kwietnia 1910.

L. cz. T. 92 9 (1) (5211 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Isaka Kahanego, kupca we Lwowie, ul. Kościelna l. 2, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego weksla z daty Lwów 10 czerwca 1909 na 1100 kor. opiewającego, a płatnego 10 listopada 1909 przez Pepi Reisner jako akceptantkę, a przez Isaka Kahanego jako wystawiciela podpisanego.

Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni od dnia trzeciego ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 8 grudnia 1909.

L. cz. T. 10 10 (1) (5135 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek c. k. Prokuratoryi Skarbu im. Skarbu Państwa we Lwowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującego rzekomo w c. k. głównej kasie kraj. we Lwowie zagubionego kwitu depozytowego do l. 22.556 z roku 1904 na złożoną jako kaucyę przez Antoniego Skrzyńskiego książkę Towarzystwa wzajemnego kredytu w Krakowie Nr. 1226 na kwotę 11.185 kor. opiewającą, która to książeczka przechowaną została w c. k. głównej kasie krajowej we Lwowie pod art. 1586/1208 depozytów c. k. Namiestnictwa we Lwowie.

Posiadacza powyższego kwitu depozytowego wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni od ostatniego ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej“, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za istniejącą zostaną uznane

C. k. Sąd krajwy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 31 stycznia 1910.

L. cz. T. V. 1/10 (3) (5146 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Wojciecha Leszczaka i Michała Piziaka z Wierzawic wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawców zaginionej książeczki wkładkowej Banku kredytowego i oszczędności w Leżajsku, stowarzyszenia zarejestrowanego z odpowiedzialnością ograniczoną N. rej. 466 opiewającej na kwotę 100 kor., wyraźnie sto koron na imię Wojciecha Leszczaka i Michała Piziaka w Wierzawicach.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu sześciu miesięcy w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 8 kwietnia 1910.

L. cz. T. IV. 1/10 (2) (5229 1—3)
Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.
Na wniosek Anny Nowakowej, właścianki w Krościenku wyżnem, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej, a względnie tejże skradzionej książeczki wkładkowej Towarzystwa zaliczkowego w Krośnie, stowarz. zarej. z ogr. poręką, Nr. 4976 na imię Anny Nowak i z dniem 31 grudnia 1909 przy doliczeniu procentów na kwotę 419 kor. 74 hal. opiewającej.
Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby się zgłosił ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Jasło, dnia 2 kwietnia 1910.

L. cz. T. 4/10 (3) (5460 1—3)
Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.
Na wniosek Romana Gierszyńskiego wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zaginionej książeczki wkładkowej gal. Kasy oszczędności we Lwowie Nr. 146.355 na kwotę 300 kor., a na nazwisko Romana Gierszyńskiego opiewającej.
Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu sześciu miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej" w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu zanieistniejące uznane zostaną.
C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwow, dnia 12 kwietnia 1910.

L. cz. T. 1/10 (2) (5457 1—3)
Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.
Na wniosek p. Józefa Schippera z Kamienia wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej policy asekuracyjnej Nr. 58.313 dnia 23 stycznia 1893 przez Wzajemny Zakład ubezpieczeń na życie i posagi im. Gizeli filia we Lwowie wystawionej, a na imię jego córki Estery Schipper na kwotę 1400 koron opiewającej i w roku bieżącym płatnej.
Posiadacza powyższej policy asekuracyjnej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni od dnia ostatniego ogłoszenia, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.
C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 5 marca 1910.

L. cz. T. 5/10 (2) (5359 1—3)
Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.
Na wniosek J. O. Andrzeja ks. Lubomirskiego w Przeworsku wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujących wnioskodawcy rzekomo zaginionych 81 sztuk akcyi zakładowych kolei lokalnej Przeworsk-Dynów na okaziciela wystawionych, a mianowicie akcyi od Nr. 656 do Nr. 736 z datą wystawienia Lwów, 1 listopada 1908, a opiewających każda na kwotę 400 koron wraz z należącymi do tych akcyi kuponami, z których pierwszy płatny 1 września 1909.
Posiadacza powyższych papierów wartościowych wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w przeciwnym bowiem razie po upływie trzech lat po dniu płatności ostatniego kuponu, zaś należące do tego kupony w przeciągu jednego roku 6 tygodni i 3 dni od dnia ich płatności, lub też o ile ten dzień już minął, od dnia tego edyktu uznane zostaną za nie istniejące.
C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 5 marca 1910.

L. cz. T. 4/10 (2) (5286 1—3)
Edykt.
Na żądanie Feiwla Schwebera z Tyrawy wołoskiej wdraża się postępowanie celem amortyzacyi blankietu wekslowego rzekomo mu skradzionego, a wymogów weksla po myśli art. 4 ust. weksl. nie posiadającego, na 300 kor. opiewającego przez Mendla Jakubowicza podpisanego, bez daty.
Wzywa się tedy każdego, ktoby odnośny blankiet wekslowy posiadał, aby się w przeciągu 45 dni od ostatniego ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej" do sądu tut. zgłosił i prawa swoje do blankietu wykazał, ileże w razie przeciwnym blankiet ten za umorzony i wszelkich skutków prawnych pozbawionym uznanym będzie.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Sanok, dnia 21 kwietnia 1910.

L. cz. Dh. 1194/10 (5350 1—3)
Edykt.
Na wniosek Jana Skibińskiego i Kataryny Skibińskiej, właścicieli realności w Rudnie, wdraża się postępowanie celem umorzenia wierzytelności w kwocie 20 fl. mon. kor. Jakóbowi Henakowi przysługującej, na rzecz którego prawo zastawu dla wspomnianej kwoty jest zaintabulowane w stanie biernym realności (poz. 1 karty C) lwh. 179 ks. gr. gm. Rudno Jana Skibińskiego i Kataryny Skibińskiej własnej, przyczem lwh. 75 tej samej gminy stanowi kartę główną, a lwh. 164, 165, 166, 167, 195, 236, 237, 239 i 246 stanowią dalsze karty uboczne.
Wierzyciela Jakóba Henaka względnie jego spadkobierców lub prawonabywców wzywa się przeto w myśl § 119 ust. hip., by roszczenia swoje zgłosili najdalej do dnia 15 marca 1911, w przeciwnym bowiem razie wierzytelność powyższa zostanie uznaną za zgasłą.
C. k. Sąd powiatowy S. II., Oddział IV.
Lwów, dnia 16 lutego 1910.

L. cz. T. 3/10 (1) (5091 1—3)
Edykt.
Maksymilian Turteltaub, dzierżawca kawiarni w Złoczowie, podał, że zaginął mu weksel z daty Złoczów 24 września 1909 r. na kwotę 2100 koron opiewający, płatny 3 stycznia 1910 r., akceptowany przez ks. Teofila Piotrowskiego, proboszcza w Rykowie, dr. Jana Drohomireckiego, adwokata w Złoczowie i Nykołaja Łetkiego w Złoczowie.
Wzywa się zatem niniejszem obecnego posiadacza tego wekslu, by do dni 45 od dnia niniejszego edyktu sądowi tutejszemu przedłożył, gdyż w razie przeciwnym na wniosek Maksymiliana Turteltauba weksel ten za amortyzowany czyli za nieistniejący będzie uznany.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Złoczów, dnia 12 kwietnia 1910.

L. cz. T. 89/9 (2) (5327 1—3)
Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.
Na wniosek p. Emilii Boryńskiej wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki wkładkowej Towarzystwa zaliczkowego w Bóbrce, stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką i zastępstwa Banku krajowego Nr. 759 na kwotę 1670 kor. 87 hal. opiewającej a na nazwisko „Emilia Boryńska" wystawionej.
Posiadacza powyższej książeczki wkładek wzywa się przeto, aby się zgłosił ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy od ostatniego ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej" w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.
C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 24 stycznia 1910.

L. cz. T. IV. 3/10 (2) (5297 1—3)
Edykt.
Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłych.
Przed przeszło trzydziestu laty wydalili się z gminy Ujsoły na roboty do Królestwa polskiego:
1. Michał Bednarz, urodzony 25 września 1820 r.
2. Barbara Bednarz, urodzona 20 listopada 1826 i
3. Marcin Bednarz, urodzony 2 listopada 1828 r. i od tego czasu ani oni znaku życia o sobie nie dali, ani też wogóle do gminy nie wrócili i wszelki słuch o nich zaginął.
Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 l. 1 i 2 ust. cyw., przeto wdraża się na prośbę Magdaleny z Bednarzów Salachnowej, gospodyni w Ujsołach postępowanie celem uznania za zmarłych.
Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi panu adw. dr. Idzińskiemu w Milówce wiadomości o powyż wymienionych i tychże wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawili się, lub w inny sposób uwiadomili o swem życiu.
Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 maja 1911 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłych.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Wadowice, dnia 23 kwietnia 1910.

Kuratele.

L. cz. A. VIII. 134/9, P. VIII. 15/10 (7) (4593 3—3)
Za umysłowo niedołężną uznano Maryannę 1-o Joniak 2-o Kwak ze Skrzypnego.
Kuratorem jej ustanowiono Walentego Zapotocznego w Skrzypnem.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Nowy Targ, dnia 30 grudnia 1909.

L. cz. P. 56/10 (5) (5017 2—3)
Edykt.
Za marnotrawnego uznano Michała Matiaszczuka syna Mikołaja w Lisowcach. Kuratorem jego ustanowiono Iwana Dziubę w Lisowcach.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Tłuste, dnia 21 kwietnia 1910.

L. cz. P. VI. 51/10 (5) (5040 2—3)
Edykt.
Stanisław Maciszewski c. k. adjunkt Dyrekcyi Skarbu w Tarnopolu uznany za umysłowo niedołężnego.
Kuratorem jego ustanowiono dr. Maurycego Maciszewskiego z Tarnopola.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Tarnopol, 18 marca 1910.

L. cz. P. VI. 73/10 (7) (5401 3—3)
Edykt ustanowienia kurateli.
Teodor Krawczyniuk syn Jędrzeja z Gajów wielkich został uznany za marnotrawcę a kuratorem jego ustanowiono Łukasza Czubatego z Gajów Chodorówka.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Tarnopol, dnia 17 kwietnia 1910.

L. cz. P. VI. 68/10 (4) (5095 2—3)
Edykt.
Michał Łeśkiw syn Stefana z Berezowicy wielkiej przebywający w Ameryce został uznany marnotrawcą, a kuratorem jego ustanowiono Wasyla Powroźnika syna Antoniego z Berezowicy wielkiej.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Tarnopol, 11 kwietnia 1910.

L. cz. L. 13/9 (8) (5190 2—3)
Edykt.
Teodor Hajduk w Radajowicach z powodu marnotrawstwa poddany pod kuratelę.
Kuratorem jego jest ustanowiony Józef Mrowca z Nowego Sącza.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Nowy Sącz, dnia 25 września 1909.

L. cz. P. 1/10 (6) (5127 2—3)
Edykt.
Za marnotrawnego uznano Iwana Peruniaka syna Wasyla w Słonem.
Kuratorem jego ustanowiono Iwana Szłapaka w Słonem.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Tłuste, dnia 13 stycznia 1910.

L. cz. P. VII. 51/10 (1) (5210 2—3)
Edykt.
Za umysłowo chorą uznano Różę Feigę 2 imion Seemann w Kulparkowie.
Kuratorem jej ustanowiono Abrahama Rohatyna we Lwowie.
C. k. Sąd pow. S. I., Oddział VII.
Lwów, dnia 25 kwietnia 1910.

L. cz. P. III. 81/9 (4) (5346 2—3)
Edykt.
Jakób Porochońka z Hołhocz uznany został marnotrawcą a kuratorem jego Petro Oznarowicz z Hołhocz.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Podhajce, dnia 30 września 1909.

L. cz. P. 69/9 (11) (4869 1—3)
Edykt.
Za obłąkanego uznano Bronisława Swirnickiego z Rudenka lackiego.
Kuratorem jego ustanowiono p. Witolda Swirnickiego pomocnika kancelaryjnego w Rożniatowie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Łopatyn, dnia 13 maja 1909.

L. cz. P. VII. 127/9 (7) (4414)
Kuratela zawieszona tusądową uchwałą z dnia 7 sierpnia 1909 nad Wickiem Molińskim została zniesiona.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.
Brody, dnia 24 lutego 1910.

Firmy.

L. cz. Firm. 148 Stow. II. 1282 (5290 2—3)
Obwieszczenie.
Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.
Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.
Siedziba stowarzyszenia: Żabno.
Brzmienie firmy: Towarzystwo eskontowe w Żabnie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną odpowiedzialnością, (po niemiecku: Escomptevereín in Żabno, registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung).
Data statutu: Tarnów dnia 14 kwietnia 1910.
Przedmiot przedsiębiorstwa: dostarczenie członkom kapitałów potrzebnych im w gospodarstwie, rzemiośle lub handlu za pomocą wspólnego kredytu wszystkich członków.
Czas trwania: nieoznaczony.
Dyrekcya: Menasche Fisch, kupiec w Karsach, Jakób Ehrenberg i Nissen Rosner, kupcy w Żabnie.
Podpis firmy: (F. Z): pod stampilią Towarzystwa w języku polskim lub niemieckim wyciśniętą podpisują własnoręcznie 2 dyrektorowie.
Ogłoszenia Towarzystwa umieszczane będą w jednym z dzienników lub czasopism rządowych.
Udziały członków: po 25 kor.
Odpowiedzialność ograniczona na przypadek konkursu lub likwidacyi odpowiadają członkowie do 3 krotnej wysokości udziału resp. udziałów.
Data wpisu: 23 kwietnia 1910.
C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy Oddział IV.
Tarnów, dnia 23 kwietnia 1910.

L. cz. Firm. 1879/9 Rg. A. I. 177 (5272)
Wykreślenie firmy.
Z rejestru handlowego oddział A. wykreślono:
Siedziba firmy: Lwów.
Brzmienie firmy: „R. Streit i A. Kwiatkowski".
Przedmiot przedsiębiorstwa: restauracya i wyszynk trunków.
Skutkiem rozwiązania spółki i zwinięcia przemysłu.
Dzień wpisu: 24 stycznia 1910.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy Oddział IV.
Lwów, dnia 23 stycznia 1910.

L. cz. Firm. 464 Stow. I. 106 (5326)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.
Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.
Siedziba stowarzyszenia: Lwów.
Brzmienie firmy: Stowarzyszenie oszczędności i kredytu funkcyonaryuszów c. k. kolei państwowych, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.
Zmiana statutu: Na walnem zgromadzeniu 2 kwietnia 1910 uchwalono zmianę §§ 5, 8 do 11, 13, 18 do 21, 25, 34, 38, 40, 41, 45, 49, 50, 55, 57 do 61, 63 do 66, 69, 70, 71, 73 do 76, 78 do 82 i 92 statutu wedle brzmienia protokołu w zb. zał. przechowanego. W szczególności dyrekcya odtąd składa się z naczelnego dyrektora i 2 dyrektorów administracyjnych oraz tychże zastępców wybieranych przez Radę nadzorczą, a zatwierdzonych przez Walne zgromadzenie na 3 lata.
1. Członkowie dyrekcyi wystąpili: Józef Makusz, Jan Senyszyn, Edward Hauser, Ferdynand Loos i Franciszek Brzechowski.
2. Członkowie dyrekcyi wybrani: Józef Makusch, naczelnym dyrektorem, Jan Senyszyn i Ferdynand Loos, dyrektorami administracyjnymi, Edward Hauser, zastępcą naczelnego dyrektora — ponownie, tudzież Józef Lux, em. urzędnik c. k. kolei państwowych we Lwowie, zastępcą dyrektora administracyjnego.
Data wpisu: 18 kwietnia 1910.
C. k. Sąd krajowy, jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 17 kwietnia 1910.

Ч. сп. Фірм. 75/10 Стов. II. 48 (5232)
Зміни і додатки до вписаних вже фірм стоваришень.
Вписано в реєстрі стоваришень заробкових і господарских при фірмі: „Покутский Союз кредитово-господарчий в Коломиї", стоваришенє зареєстроване з обмеженою порукою.
Член дирекциї виступив: п. др. Александер Кульчицкий, а в его місце вибрано директором і начальником канцеляриї п. Захара Скварка, соймового посла в Коломиї.
Дата впису: 1 цьвітня 1910.
Ц. к. Су окружний яко торговельний Відділ II.
Коломия, дня 1 цьвітня 1910.

Ч. сп. Фірм 76/10 (5231)
Вписано в реєстрі стоваришень заробкових і господарских при фірмі: Спілка ощадности і позичок в Рососхачи, стоваришенє зареєстроване з необмеженою порукою вичеркнене п. Данила Кіщука і Петра Файдаша, яко членів заряду, а вписане на їх місце Стефана Кобилянського, господаря в Рососхачи і Василя Семака, господаря в Прикмисках, яко членів заряду, а Андрія Олексюка, поновно вибрано заступником настоятеля заряду.
Дата впису: 1 цьвітня 1910.
Ц. к. Суд окружний яко торговельний Відділ II.
Коломия, дня 1 цьвітня 1910.

L. cz. Firm. 83/10 Stow. II. 230 (5363)

Obwieszczenie.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Żmigrodzie starym, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Członkowie dyrekcyi Szymon Książkiewicz przełożony zarządu, Wojciech Patyk, zastępca przełożonego i Jan Zagórski, członek, wystąpili, a w ich miejsce wybrano na walnem zgromadzeniu dnia 9 stycznia 1910 członkami dyrekcyi: pp. ks. Juliana Beigerta, proboszcza ze Żmigroda starego, jako przełożonego zarządu, Andrzeja Kaweckiego, dotyczasowego członka, jako zastępcę przełożonego, Wojciecha Więcka i Antoniego Mrugała, gospodarzy ze Żmigroda starego, jako członków.

Data wpisu 2 kwietnia 1910.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Jasło, dnia 2 kwietnia 1910.

Ч. сп. Фірм. 192 Стов. III. 284 (5269)

Зміни і додатки до вписаних вже фірм стоваришень.

Вписано в реєстрі стоваришень заробкових і господарських.

Осідок стоваришення: Містки.

Фірма звучить: Спілкова торговля, стоваришене зареєстроване з обмеженою порукою в Містках.

Члени дирекциї виступили: о. Петро Кордуба, Михайло Коваль і Іван Штайнґраш.

2. Члени дирекциї вибрані: На загальних зборах дня 18 лютого 1910 о. Петро Кордуба, Стефан Кулик, господар, Иосип Заторский, господар в Містках, перший яко справник, другий яко книговодець, третий яко касиєр.

Дата впису: 7 цьвітня 1910.

Ц. к. Суд краєвий яко торговельний Відділ IV.

Львів, дня 4 цьвітня 1910.

Ч. сп. Фірм. 210 Стов. III. 258 (5270)

Зміни і додатки до вписаних вже фірм стоваришень.

Вписано в реєстрі стоваришень заробкових і господарських.

Осідок стоваришення: Карів.

Фірма звучить: Спілка ощадности і позичок в Карові, стоваришене зареєстроване з необмеженою порукою.

Члени дирекциї виступили: Максим Мазур, заступник настоятеля заряду.

Члени дирекциї вибрані: заступником настоятеля заряду Дмитро Пігур, член заряду, а членом заряду Адрян Воронка, господар в Карові.

Дата впису: 7 цьвітня 1910.

Ц. к. Суд краєвий яко торговельний Відділ IV.

Львів, дня 4 цьвітня 1910.

Ч. сп. Фірм. 217/10 Стов. I. 675 (5399)

Впис фірми стоваришення заробкового і господарского.

Вписано до реєстру стоваришень заробкових і господарських.

Осідок стоваришення: Золочів.

Фірма звучить: Господарско-торговельна Спілка „Хлібороб", стоваришене зареєстроване з обмеженою порукою в Золочеві.

Дата статуту: Золочів дня 6 цьвітня 1910.

Предмет підприємства: Цілею стоваришення є сполучити господарські сили своїх членів для їх добробиту.

В тій цїли буде стоваришене:

а) куповати, арендувати і наймати ґрунти і будинки в цїли веденя спільного господарства, спільними силами лише своїх членів і лише в їх хосен,

б) будувати і набувати доми мешкальні лише для своїх членів і лише в їх хосен, а також продавати або давати в наєм доми мешкальні, взглядно поодиноки мешканя лише своїм членам і лише в їх хосен,

в) уряджувати склади (маґазини) знарядів господарських, навозів, збіжа, насїня і инших землеплодів лише для своїх членів та лише в їх хосен,

г) провадити лише для своїх членів і лише в їх хосен торговлю средствами поживи, алькоголїчними і неалькоголїчними напоями та предметами потрібними для особистих потреб а також для домашнього і рільничого господарства та для ремесла і промислу лише своїх членів,

ґ) займати ся перетворюванем продуктів господарских лише своїх членів і продажию продуктів та плодів господарских (збіжа, худоби і т. д.) лише своїх членів і лише в їх хосен,

д) набувати і удержувати знаряди господарські і віддавати їх до ужитку в господарстві лише своїх членів і лише в їх хосен через наем,

е) уряджувати лише для своїх членів і лише в їх хосен млини до меленя збіжа своїх членів,

ж) виробляти силами своїх членів знаряди, знадоби і всїлякі предмети потрібні так для особистого ужитку як і для домашного і рільничого господарства а також для ремесла і промислу лише своїх членів і лише в їх хосен,

з) приймати капітали до обороту за условленим опроцентованем в хосен своїх членів,

і) удїляти лише своїм членам дешевих і приступних позичок на піднесенє їх господарства або промислу.

Час треваня неозначений.

Дирекция: 1. Др. Теодор Ваньо, адвокат в Золочеві, справник, 2. Павло Яськів, властитель реальности, касиєр, 3. Петро Сушко, правник, книговодець, 4. Володимир Душеньчук, майстер слюсаский і 5. Ілия Антоняк, начальник фірії „Народної Торговлї" в Золочеві, заступники директорів, всї в Золочеві замешкалі.

Підпис фірми: Фірму стоваришення підписують важно двох членів управи.

Оголошеня стоваришення будуть поміщувані на призначеній на се таблиці на льокали стоваришення або в однїй з львівских часописий, яку означить Надзираюча Рада.

Удїл членів: Оден удїл членьский виносить 50 корон.

Відвічальність до дворазової висоти удїлу.

Дата впису: 16 цьвітня 1910.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний Відділ II.

Золочів, дня 16 цьвітня 1910.

IX. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

członków Towarzystwa bankowego dla handlu i przemysłu w Sanoku

(stowarzyszenia zarejestr. z ogran. odpowiedzialnością)

odbędzie się

dnia 1 czerwca 1910, o godz. 11-tej przed południem, w biurze Towarzystwa w Sanoku

z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1909 oraz wniosek Rady nadzorczej na udzielenie Dyrekcyi absolutoryum.
2. Wnioski i uchwały co do rozdziału czystego zysku z r. 1909.
3. Odczytanie sprawozdania rewizora z odbytej rewizyi.
4. Ewentualne inne wnioski.

Sanok, dnia 13 maja 1910.

Natan Jakób Dym
prezes.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Stanisławowie.

L. 221/2 (IV.) (5265)

Rozpisanie dostawy.

Rozdanie dostawy drobnoziarnistego węgla kuźniczego około 400 ton i 140 ton koksu dla robót kowalskich, potrzebnych w czasie od 1 stycznia do końca grudnia 1911 nastąpi w drodze publicznej rozprawy ofertowej.

C. k. Dyrekcyi kolei państwowych przysługuje prawo rozpisane ilości w miarę potrzeby o 10% podwyższyć lub zniżyć.

Dostawę należy uskutecznić w czasie od 1 stycznia do 31 grudnia 1911 na podstawie częściowych zamówień.

Ogólne warunki dostawy jakoteż formularze ofert można otrzymać w Dyrekcyi c. k. kolei państwowych w Stanisławowie Oddział IV. względnie mogą być takowe za złożeniem należytości pocztowej na żądanie przesłane.

Oferty wystawione na przepisanych formularzach wraz z załącznikami odpowiednio ostemplowane, opieczętowane i zaopatrzone napisem „Oferta na dostawę węgla kuźniczego i koksu" należy wnieść do c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Stanisławowie najpóźniej do 12 godziny w południe dnia 15 czerwca 1911.

Ceny należy podać franko wagon jednej ze stacyj c. k. kolei kolei państwowych.

Dostawę powyższego dla okręgu c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Stanisławowie potrzebnego węgla należy wykonać w czasie od 1 stycznia do końca grudnia 1911 w miarę zapotrzebowania na podstawie częściowych zamówień.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych zastrzega sobie prawo przyjęcia oferty bądźto na całą rozpisaną ilość, bądź tylko na część oferowanego materyału, jak niemniej prawo zupełnego odrzucenia oferty.

Zawiadomienie o uwzględnieniu lub odrzuceniu oferty nastąpi w drodze pisemnej, a to w pierwszym wypadku w drodze wymiany listów ugodowych.

Oferty wniesione po upływie wyżej oznaczonego terminu lub takowe, które warunkom wyżej podanym nie odpowiadają, nie będą uwzględnione.

W Stanisławowie, w maju 1910.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Stanisławowie.

C. k. austryackie koleje państwowe.

L. 70/58 IV. (5221)

Rozpisanie dostawy.

Podpisana c. k. Dyrekcya kolei państwowych zamierza rozdać w drodze ofert dostawę następujących materyałów na rok 1911, a mianowicie:

460 ton drobnoziarnistego węgla kowalskiego,
50 ton prima koksu dla celów ludwisarskich w kawałkach ponad 100 milimetrów i
140 ton koksu kostkowego dla celów kowalskich.

Jeżeli oferent zamierza podjąć dostawę kilkuletnią, to należy to specyalnie w ofercie wyszczególnić.

Reflektuje się tylko na drobnoziarniste węgle kowalskie.

W ofercie ma być podana wielkość ziarn, szyb, z którego węgiel pochodzi, oraz czy węgle płukane lub niepłukane. Przy koksie należy podać tegoż pochodzenie.

Ogólne i szczegółowe warunki dostawy można otrzymać w każdej c. k. Dyrekcyi kolei państwowych, natomiast formularze ofertowe tylko u podpisanej c. k. Dyrekcyi, Oddział IV, także pocztą za nadesłaniem porta.

Oferty mogą opiewać na całe ilości lub na części rozpisanych materyałów.

Podpisana c. k. Dyrekcya zastrzega sobie prawo przyjęcia całej ilości lub tylko części oferowanych materyałów lub całkowitego nieuwzględnienia oferty. Komisyjne otwarcie ofert odbędzie się w c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie dnia 16 czerwca b. r. o godzinie 10 rano.

Oferty napisane na przeznaczonym do tego formularzu wraz z załącznikami należycie ostemplowanymi, zapieczętowane i zaopatrzone na kopercie napisem: „Oferta na dostawę węgla kowalskiego i koksu" należy wnieść najpóźniej do dnia 15 czerwca b. r. do godziny 12 w południe c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie.

Cenę tak węgla jak i koksu należy podać franko wagon jednej ze stacyi c. k. kolei państwowych, a nadto wyszczególnić cenę węgla w kopalni, a koksu w miejscu fabrykacyi, oraz koszta przewozu i ewentualną refakcyę.

Wniesione oferty obowiązują przez 6 tygodni, licząc od ostatecznego terminu składania ofert, t. j. od dnia 15 czerwca b. r., w tym też terminie nastąpi oddanie dostawy.

Oferty wniesione po przepisanym terminie, lub nieodpowiadające dokładnie warunkom niniejszego rozpisania, nie będą uwzględnione.

Kraków, w maju 1910.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

Doniesienia prywatne.

Clayton & Shuttleworth Limited.

Bilanz pro 31 Dezember 1909.

Debet.

Debet		
An Aktienkapital:		
„ 70 000 5 prz. Kumulativ Vorzugsaktien zu je fst. 5 von eingezahlt	fst. 350.000 0 0	
„ 450.000 Stammaktien zu je fst. 1 voll eingezahlt	„ 450.000 0 0	fst. 800.000 0 0
„ 4 prz. Obligationen I Em.		„ 250.000 0 0
„ $4^1/_2$ prz. „B“ Obligationen		„ 400.000 0 0
„ Diverse Kreditoren, Betrieb	fst. 45.837 12 5	
„ Reserve für Kursverluste	„ 1.505 2 4	„ 47.342 14 9
„ Darlehen von Herrn Alfred Shuttleworth	fst. 74 493 14 7	
„ Darlehen von Banken	„ 49.553 0 4	„ 124.046 14 11
„ Zugewachsene Obligationenzinsen . . .		„ 13.183 6 8
„ Reservefonds l. letzter Rechnung . . .	fst. 41.443 3 10	
„ Vermehrung dieses Jahr	„ 6.000 0 0	„ 47.443 3 10
„ Gewin- und Verlust-Konto:		
an Haben saldo fst. 33.577 1 10		
an Saldo vortrag vom Vorjahre „ 1.097 18 8	fst. 34.675 0 6	
abzüglich Übertrag auf Reserve fonds fst. 6.000 0 0	„ 28.675 0 6	
Abzüglich einer Halbjahrs dividende für die Vorzugsaktien bis 30 Juni 1909	„ 8.750 0 0	„ 19 925 0 6
		fst. 1,701.941 0 8

Kredit.

Kredit			
Per Grundstücke und Gebäude in Lincoln, Wien und Zweigniederlassungen zum Kostenpreise wie per letzter Rechnung		fst. 366.593 15 0	
Neuerwerbungen während des Jahres		„ 1 619 11 3	
		fst. 368.213 6 3	
Abzüglich verkaufte Grundstücke		„ 16.467 14 8	
		fst. 351.745 11 7	
Abzüglich der im vorhergehenden Jahre abgeschriebenen Wertverminderungen . . .	fst. 13 636 3 1		
Abzüglich der in diesem Jahre abgeschriebenen Wertverminderungen	„ 2.481 15 2	„ 16.117 18 3	fst. 335 627 13 4
„ Bei den Trustees der Inhaber der Obligationen erster Emission deponierter Bertrag			„ 921 17 6
„ Inventar, Maschinen, Modelle usw. in Lincoln, Wien und Zweigniederlassungen zum Kostenpreise wie per letzter Rechnung		fst. 231 356 14 2	
Neuerwerbungen während der Jahres		„ 5 471 12 5	
		fst. 236.828 6 7	
Abzüglich der im vorhergehenden Jahre abgeschrieben Wertverminderungen	fst. 81.981 10 7		
Abzüglich der in diesem Jahre abgeschriebenen Wertverminderungen	„ 15.748 16 11	„ 97.730 7 6	„ 139 097 19 1
„ Diverse Debitoren (einschliesslich der in gewissen Terminen ratenweise zu zahlenden und zu verzinsenden Berträge) nach Reservierung für uneinbringliche und dubiose Forderungen und unvorhergesehene Ausgaben abzüglich Skonto von noch nicht fälligen Forderungen			„ 460 843 18 3
„ Vorauszahlungen			„ 2.574 10 2
„ Materialien und Fabrikate zum Kostenwerte oder darunter laut Inventarien bestätigt durch die geschäftsführenden Ver-Verwaltnngsräte in Lincoln und Wien			„ 576.538 4 5
„ Ausstehende Wechsel			„ 137.166 7 4
„ Kassa auf Kontokorrent usw. bei Banken und in der Hand .			„ 26 790 18 2
„ Anlagen zum Kostenpreise			„ 22.379 12 5
			fst. 1,701.941 0 8

Spezial-Bilanz für Österreich pro 31 Dezember 1909.

Passiva.

Passiva	K.	h
Kapital	9,700.000	—
Kreditoren	6,820 548	52
Gewinn- und Verlust Konto	253.154	24
	16,773 702	76

Aktiva.

Aktiva		K.	h
Grud und Gebände	K. 4,203.915 73		
plus Neubauten	K. 13.235 72		
	K. 4,217.151 45		
ab Abschreibung	K. 35.686·07	4 181.285	38
Werkzeuge und Utensilien	K. 1,852.080 88		
plus Neuanschaffungen	K. 45.458 32		
	K. 1,897.539 20		
ab Abschreibung	K. 166 143 17	1,734.396	03
Materialien und Vorräte		5,634.540	42
Debitoren		4.962.791	76
Barbestand und Guthaben bei der Bank		263 689	17
		16,773.702	76

Wien, am 28 April 1910.

Clayton & Shuttleworth Limited. G. S. Blakey m. p.

Zamknięcie Rachunków Towarzystwa Wzajemnego Kredytu w Krakowie i Filii we Lwowie z dniem 31 Grudnia 1909.

Rachunek bilansu z dniem 31 Grudnia 1909 r.

Aktywa.

Aktywa		K.	h.
Gotówka w kasie		283 956	22
Weksle Członków		8 050 181	21
Rachunek bieżący		1,783.550	63
Lokacya kapitałów		459.667	38
Fundusz rezerwowy:			
K. 100 000 w 4% listach gal. Tow. Kred. ziems. po 93 40	K. 93 400 —		
K. 39 000 w $4^1/_2\%$ listach Banku hipot. po 99 25	K. 38.707 50		
Książeczka własna Nr. 14 011	K. 6 430 16	138.537	66
Fundusz emerytalny:			
K. 20 000 w 4% liście gal. Tow. Kred. ziems. po 93·40 . . .		18.680	—
		10,734.573	10

Pasywa.

Pasywa		K.	h
Udziały Członków		2 204.111	23
Wkładki na książeczki		5.333.145	67
„ „ rachunek bieżący		2,314.227	96
Weksle reeskontowane		283.350	—
Procent od weksli pobrany na rok 1910		78.945	79
Fundusz rezerwowy A)	K. 136.990·16		
„ „ B)	K. 1.547·50	138.537	66
„ emerytalny A)	K. 144 185·62		
„ „ B)	K. 230 —	144.415	62
Rezerwa strat		68.574	04
Zysk		169 265	13
		10.734.573	10

Rachunek zysków i strat za rok 1909.

Straty.

Straty		K.	h.
Procenta od wkładek na książeczki		209 171	61
„ „ rachunku bieżącego		70.609	48
„ „ weksli reeskontowanych		2 400	02
„ „ funduszu emerytalnego w obrocie		4 959	49
Statutowa dotacya funduszu emerytalnego		4.341	46
Koszta administracyi:			
Płace, emerytury, druki, czynsz, koszta prawne i t. p	K. 73 758 71		
Podatki i należytości	K. 19 740 40	93 499	11
Zysk: przeniesienie z r. 1908	K. 8 220 71		
Zysk za rok 1909	K. 161 044 42	169.265	13
		554 246	30

Zysk.

Zysk		K.	h.
Procent od weksli:			
Przeniesienie z roku 1908	K. 82.125·81		
w roku 1909 pobrano	K. 441.589 29		
	K. 523 715 10		
Na rachunek roku 1910 odpada	K. 78 945 79		
Pozostaje na rachunek roku 1909		444.769	31
Procent od rachunku bieżącego		94.367	13
„ „ papierów funduszu emerytalnego . .	K. 796.—		
„ „ funduszu emerytalnego w obrocie . .	K. 4 959 49	5.755	49
Odzyskane straty		1.133	66
Pozostałość z zysku za r. 1908		8.220	71
		554.246	30

Dyrekcya:

M. Garapich. Paszkowski. I. Głażewski.

Naczelnik biura: M. Kozubowski.

Kraków, dnia 31 Grudnia 1909 r.

Komisya kontrolująca:

M. Dydyński, K. Abrahamowicz. J. Breuer. K. Bzowski. Mieczysław Sędzimir. Skrzyński.

Senzacyjny wynalazek 1909!



Samozapalna metalowa świeca „JUPITER“ napełniona naftą wolną od tłuszczu w użyciu 10 razy tańsza od świec milowych i stearynowych. Jednorazowe napełnienie kosztuje 5 do 6 hal., świeci się pięknie bez zapachu 18 do 20 godzin Światło można dowolnie uregulować przeto może być użyta jako lampka nocna. „JUPITER“ zapala się sam bez zapałek za lekkim pociskiem palnika, 10-letnia gwarancya za trwałość i dobre działanie. Potrzebne dla każdej rodziny, hoteli, restauracyi, sklepików, kościołów i t. p. Cena kor. 6. — 3 szt. kor. 16. — 6 szt. kor. 30. — 12 szt. kor. 57., z umbrelką o kor 1 więcej. Wysyłka za zaliczką. Zastępcy i odsprzedający wszędzie poszukiwani.

Austr. weg. Przedsiębiorstwo Union dla patent. wynalazków.
Wien, V., Wiedner Hauptstrasse 104.

ANTILENTILIA

Żaden artykuł toaletowy nie może rywalizować pod względem skutku i dobroci z ANTILENTILIĄ. Środek ten otrzymany z odświeżających substancyi, usuwa w krótkim czasie **piegi i plamy wątrobiane, nadaje twarzy świetną białość, świeżość i delikatność. Cena 4 korony.**

JAN IHNATOWICZ

SKLEPY WŁASNE: Lwów, ul. Sykstuska l. 25, ul. Hetmańska l. 6. — Kraków, Sukiennice l. 20. — Przemyśl.

Kawa palona

za pomocą gorącego powietrza

ściśle podług zasad hygieny, znakomita w smaku i aromacie

codziennie świeżo palona

1/2 kilo kawy palonej Melange	Nr. I.	1 kor. 60 hal
1/2 „ „ „ „	Nr. II.	1 kor. 80 hal
1/2 „ „ „ „	Nr. III.	2 kor. 20 hal
1/2 „ „ „ „	Nr. IV.	2 kor. 40 hal
1/2 „ „ Melange cesarska	Nr. V.	2 kor. 80 hal



poleca

Handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla

we Lwowie, Teatralna 3,

naprzeciw katedry.

Rządowo uprawniona

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, ul. św. Gertrudy l. 4

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez to Towarzystwo

Wody mineralne

odpowiadające składem chemicznym wodom: **Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen,** tudzież

SPECYALNIE LECZNICZE, jak litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **normalne wody mineralne** z przepisu **prof. Jaworskiego.**

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i droguaryach.

Cenniki na żądanie franco.

Wydawnictwo Księgarni Polskiej B. Połonieckiego we Lwowie.

Polskie Przewodniki podróży.

Zadaniem tego wydawnictwa jest wyrugować z rąk polskich turystów prawie wyłącznie używane obce przewodniki i przez dostarczanie im znakomicie opracowanych, doborowych polskich artystyczno-informacyjnych przewodników uczynić obce zupełnie zbytecznymi. Zaopatrzone w plany i mapy wzorowo wykonane stoją te polskie przewodniki na wysokości najlepszych tego rodzaju wydawnictw zagranicznych i czynią zadość najwybredniejszym wymogom natury praktycznej, czy artystycznej.

Przewodnik po **Rzymie,** z planem miasta. Kor. 3.—.
Przewodnik po **Wenecyi i wyspach okolicznych,** z planem miasta. Kor. 3.
Przewodnik po **Włoszech południowych i Sycylii,** z 11 planami miast i mapami geograficznemi. Kor. 6.—.
Przewodnik po **Neapolu,** z trzema planami. Kor. 3.—.
Przewodnik po **Herkulanum, Pompei i Capri,** z planem wykopalisk Pompei. Kor. 1.20.
Przewodnik po **Palermo,** z planem miasta. Kor. 1.20.
Przewodnik po **Tatrach,** z 3 mapami. Opracował Janusz Chmielowski. Kor. 8.
Przewodnik po **Tatrach zachodnich,** z mapą. Opracował Janusz Chmielowski. Kor. 3.—.
Przewodnik po **Lwowie,** z planem miasta. Kor. 2.—.

Towarzystwo Wzajemnego kredytu

w Krakowie

podaje do wiadomości P. T. Członków,

że wypłaca od udziałów złożonych, ponad przyznaną już 4% zaliczkę na dywidendę, jeszcze

1% superdywidendy za r. 1909

w kasie Towarzystwa w Krakowie lub Filii we Lwowie, za przedłożeniem książeczki udziałowej.

(Przedruk nie opłacany).

GALICYJSKI BANK ZIEMSKI

z siedzibą w Łańcucie.

Przyjmuje wkładki oszczędności począwszy od 50 kor. i opłaca od złożonych pieniędzy 5% z półrocznem oprocentowaniem.

Od kapitałów złożonych na czas dłuższy jako stałe lokacye opłaca Bank procent wyższy aniżeli 5 od sta, a to stosownie do umowy z Dyrekcyą. Treść umowy zostaje zanotowana w książeczce jako zastrzeżenie.

Wkładki do 100 koron wypłaca Bank bez wypowiedzenia, przy wkładkach zaś wyższych zastrzega sobie prawo żądania poprzedniego wypowiedzenia.

Od wkładek opłaca Bank podatek rentowy z własnych funduszów, a dla zaoszczędzenia opłaty pocztowej zamiejscowym dostarcza czeków pocztowej Kasy oszczędności.

Interesowanym podaje się do wiadomości, że działalność Banku ograniczona jest do interesów opartych wyłącznie na własności ziemskiej.

Wkładki oszczędności przyjmuje Bank i wydaje książeczki wkładkowe nie tylko w biurach w Łańcucie, ale również w Filii swojej we Lwowie przy ul. Batorego l. 32, I. p.

Dyrekcya.

TEATR „URANIA“

w Filharmonii.

Sobota 14, niedziela 15 i poniedziałek 16 maja 1910

od 4-tej do 10-tej wieczorem

Nadzwyczajny program ostatnich nowości z doborową muzyką kapeli koncertowej „TALIA“.

PROGRAM:

1. **Budowa amerykańskiej kolei w Kanadzie (nadzwyczajnie interesujące zdjęcie z natury).**
2. **Naszyjnik z pereł (widowisko z życia w 20 obrazach).** Paolo wysyła córeczkę dla zbierania jałmużny. Bogata pani gubi kosztowny naszyjnik. Pepita podnosi zgubę, dowiaduje się o adres i oddaje zgubę. Pepita opowiada rodzicom swe zdarzenie. Rodzice wybuchają gniewem na ten czyn. Nagroda bogatej pani.
3. **Nad jeziorem Brienz (przecudne zdjęcie z natury).**
4. **Gdy muzyka gra (farsa).**
5. **Lehman chce żenić się z córką pryncypała (humoreska).**
6. **Szafuza nad Renem (zdjęcie z natury w kolorach).**
7. **Dezerter (sztuka historyczna z czasów Napoleona).** Sierżant Piotr Dubois otrzymuje wiadomość o śmiertelnie chorej matce. Pułkownik odmawia urlopu. Piotr odjeżdża potajemnie. Spóźnienie. Skazanie na śmierć. Marya, narzeczona Piotra prosi o audyencyę u cesarza. Napoleon poznaje bohaterską markietankę. Ułaskawia narzeczonego jej słowami: „Twoje zasługi ratują sierżanta“. Wstrzymanie egzekucyi.
8. **Pifke chce kolować (arcyzabawna farsa).**
9. **Gwóźdź w dziurce od klucza (pocieszna humoreska).**
10. **Cyd (wielki historyczny dramat w 40 obrazach, scenizowany wedle tragedyi Corneilla).** Osoby: Don Ferdynand, król Kastylii; Don Diego, ojciec Rodriga; Don Gomez i Chimena jego córka; Don Rodrigo narzeczony Chimeny, który za waleczność zdobywa słynny przydomek „Cyd“. Szlachta kastylijska. Rzecz rozgrywa się w Sewilli. — Nienawiść rodziców a miłość obrażonego ojca. Don Rodrigo zabija ojca Chimeny, poczem rusza na wyprawę przeciw Arabom i zdobywa sławę „Cyda“. Bitwy z Arabami, lądowanie, zasadzka Cyda. Tryumfalny wjazd Cyda do Sewilli. Nagroda króla. Miłość przezwycięża nienawiść.

W sobotę, 14 maja, punktualnie o pół do 4-tej po poł. prelekcya popularna inż. Libańskiego p. t.: „Jak budują koleje żelazne w Ameryce?“ (z pokazem kinematograficznym). Maszynowe równanie terenu. Roboty ziemne prowadzone machinami. Kładzenie progów i szyn zapomocą machin. Machina prawdziwe cudo techniki kładzie dziennie 5 klm. toru kolejowego. Umocowanie szyn i niwelowanie. Powrót armii robotniczej. Pociąg ekspress 100 klm. na godzinę przebiega nową przestrzeń).

Ceny miejsc „TEATRU URANIA“ w Filharmonii.

Loże kor. 3·—, 4·50, 6·—, 7·50 i 9.—. Fotele w lożach kor. 1·50, w parterze kor. 1·—, na II. piętrze 80 hal., na III. piętrze 60 hal., w sobotę 40 hal. Dzieci do lat 10-ciu w parterze i na II. piętrze 50 hal., na III. piętrze 30 hal. Dla młodzieży szkolnej w mundurkach w sobotę 30 hal. wszystkie miejsca parteru z wyjątkiem Nr. 193—282.

Kasa otwarta w dnie przedstawień od godziny 3 po południu.

Zastrzega się prawo zmian w programie. — Za kupione bilety zwraca się pieniądze **tylko** w razie odwołania przedstawienia. — Programy bezpłatnie.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.